

ISSN 1231-9139, wyd. cyf. 2956-5553

Poznański Informator
Kulturalny, Sportowy
i Turystyczny IKS

KULTURA
W POZNANIU
iks

+ **afisz**

bezpłatny miesięcznik

SIERPIEŃ nr 8(382)/2023

partner **kulturapoznan.pl**

SEN MIDWINTER LETNIE

Pokazy przedpremierowe:

30 czerwca, 1, 2 lipca
godz. 19.00
Duża Scena

Premiera jubileuszowa:

15 września
godz. 18.00
Duża Scena

 WIELKOPOLSKA

 INSTYTUT KULTURY
POZNANIA

 TEATR NOWY
100 LAT
w Poznaniu

AUDIOWYCIĘCZKA PO OSTROWIE TUMSKIM



Your exhibition ticket* allows you to rent
an audio guide to enhance your visit
to Cathedral Island and the cathedral.
Ask at the Śluza Gallery.

* not applicable to group tickets
and joint group tickets



Z biletem na ekspozycję*
możesz wypożyczyć audioprzewodnik
po Ostrowie Tumskim i katedrze.
Pytaj w Galerii Śluza.



* nie dotyczy biletu grupowego i biletu wspólnego grupowego



Szczegóły na:
www.trakt.poznan.pl

LatO na Trakcie Królewsko-Cesarskim



770 LAT
LOKACJI
POZNANIA



ŚLADAMI KRONIKI

cykl bezpłatnych spacerów z przewodnikiem

Wydawnictwo Miejskie Poznania zaprasza na cykl wycieczek edukacyjnych ŚLADAMI KRONIKI. Spacerzy poprowadzą ich uczestników trasami związanymi z przewodnimi tematami kolejnych wybranych tomów „Kroniki Miasta Poznania”.

Tematy wycieczek:

sierpień

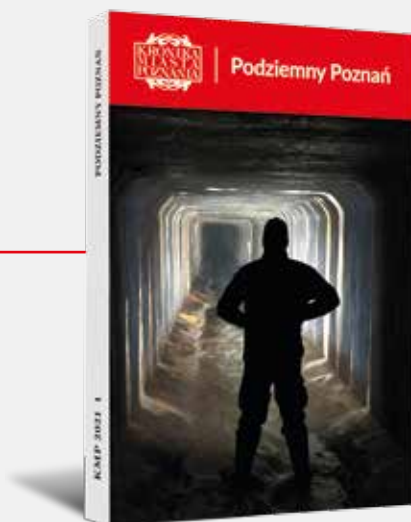
„Podziemny Poznań”
(KMP 1/2021)

wrzesień

„Ogrody” (KMP 4/2021) oraz „1918.
Od powstania do rewolucji” (KMP 3/2018)

październik

„Plac Cyryla Ratajskiego” (KMP 2/2023)



UDZIAŁ BEZPŁATNY

Szczegółowych informacji o wycieczkach warto szukać na stronie internetowej www.wmposnania.pl.

Organizator:



WYDAWNICTWO
MIEJSKIE
POZNANIA



POZnań*



Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny IKS

Wydawca Wydawnictwo Miejskie Poznań

ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań, tel. 61 851 86 01

iks@wm.poznan.pl

wmposnania.pl, kulturapoznan.pl

Redaktorka naczelna Agnieszka Nawrocka

Zespół Mateusz Malinowski (61 854 07 41),

Szymon Mazur (61 854 07 42), Anna Solak (61 854 07 44),

Monika Nawrocka-Leśnik, Izabela Zagdan (tel. 61 854 07 40,

afisz@wm.poznan.pl), Magdalena Chomczyk (61 854 07 43)

Współpraca Tomasz Janas

Fotoreporter Grzegorz Dembiński

Korekta Anna Nowotnik

Opracowanie graficzne Joanna Pakuła, Marta Buczkowska

Skład i łamanie Studio Graficzne WMP

Druk Zakład Poligraficzny Antoni Frąckowiak, ul. Unii Lubelskiej 3, Poznań

Nakład 2500 egz.

Fotografie w działach stałych: M. Buczkowska, G. Dembiński

Informacje o imprezach i wydarzeniach przyjmowane są do 8. dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów oraz opracowania zamówionych tekstów. Nie odpowiadamy za zmiany repertuarowe oraz treść reklam (również na stronach okładowych).

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Copyright by Wydawnictwo Miejskie Poznań 2023

Indeks nr 369845

ISSN 1231-9139 (wersja drukowana)

ISSN 2956-5553 (wydanie cyfrowe)

4 Tradycje na miarę Poznania

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

8 Tydzień tańca

AGNIESZKA NAWROCKA

10 Ale to już było... no i co z tego?!

SEBASTIAN GABRYEL

12 Relacje-integracje

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

16 Rap jako fenomen pop

JACEK ADAMIEC

18 Weekend w ciemnościach

SZYMON MAZUR

20 Inny wymiar poezji

MAGDALENA CHOMCZYK

polecamy wydarzenia

22 Teatr

REDAGUJE **MAGDALENA CHOMCZYK**

24 Sztuki wizualne

POLECA **MARTA SMOLIŃSKA**

REDAGUJE **AGNIESZKA NAWROCKA**

26 Muzyka

POLECA I REDAGUJE **TOMASZ JANAS**

29 Muzea

POLECA **GRAŻYNA WRÓŃSKA**

REDAGUJE **SZYMON MAZUR**

32 Literatura

POLECA **PIOTR ŚLIWIŃSKI**

REDAGUJE **IZABELA ZAGDAN**

34 Inne

REDAGUJE **ANNA SOLAK**

recenzujemy

36 Wędrowki dalekie i bliskie

TOMASZ JANAS

40 Odważne i wymagające

ADAM DOMALEWSKI

44 Festiwal Malta. Kameralnie i efektownie

**KLAUDIA STRZYŻEWSKA, PAWEŁ BINEK,
MAGDALENA CHOMCZYK**

48 Wszechświat Faustus

MARTA SZOSTAK

50 Na Parnas szła sama

DANUTA KSIĄŻKIEWICZ-BARTKOWIAK

54 Filmy

BARTOSZ ŻURAWIECKI I PRZEMYSŁAW TOBÓŁA

rozmawiamy

56 Konfrontacja, nie ucieczka

SEBASTIAN GABRYEL

pyta Kamila Melera z zespołu Gra Sów

60 Co dalej?

GRZEGORZ DEMBIŃSKI

prześwietla Annę Szymczak

62 Doświadczenie ciała

AGNIESZKA NAWROCKA

rozmawia z Anielą Kokoszą i Pauliną Giwer-
-Kowalewską z Kolektacz

66 Niepamięć uporczywa

MATEUSZ MALINOWSKI

rozmawia z Maciejem Krajewskim

70 Powstawanie matki

IZABELA ZAGDAN

rozmawia z Kamilą Janiak

72 Przebój na serwetce

PRZEMYSŁAW TOBÓŁA

pyta Krzesimira Dębskiego – laureata
Nagrody Artystycznej Miasta Poznania

75 Młodzi zdolni

Stypendia dla młodych twórców i twórczyń
poznańskiego środowiska artystycznego

piszemy o historii

78 Człowiek zbuntowany

PIOTR GRZELCZAK

82 Następna stacja: Poznań Główny

DARIA GRONOSTAJ (CYRYL)

86 Z frontu na front

SZYMON MAZUR

piszemy o sporcie

88 Wiekowy Automobilklub

JACEK PAŁUBA

90 Igrzyska europejskie

JANUSZ KRENC





Tradycje *na miarę* Poznania

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

Festiwal Tradycji Poznańskich połączony ze Świętem Bambrów to piękna inicjatywa, której celem jest zachęcenie do poznawania i interpretowania lokalnej kultury. Nie ogranicza się tylko do tego, co najbardziej w Poznaniu znane i najchętniej promowane. Festiwal, który w tym roku potrwa od 2 do 6 sierpnia, jest dowodem na to, że nie tylko potrzebujemy, ale też chcemy takich wydarzeń w naszym mieście.

Idea festiwalu zrodziła się z kilkuletniej współpracy Fundacji Artystyczno-Edukacyjnej „Puenta” z Towarzystwem Bambrów Poznańskich, która koncentrowała się wokół organizacji Święta Bamberskiego. Bambrzy są niewątpliwie znaczącą grupą dla tradycji poznańskich, ale jak zauważają organizatorzy festiwalu, nie jedyną. Brakowało w naszym mieście cyklicznej imprezy, która w sposób interesujący, merytoryczny, a jednocześnie niosący bardzo pozytywne i zachęcające do zabawy przesłanie opowiadałaby o tych nieco przemilczanych i zapomnianych tradycjach. Tak narodziła się idea stworzenia festiwalu obejmującego wiele więcej niż tylko Święto Bamberskie, które niezmiennie będzie jednym z punktów kulminacyjnych wydarzenia. Kolorowy korowód ponownie przejdzie ulicami Poznania w niedzielę 6 sierpnia. Ze

względu na toczące się prace remontowe pochod rozpocznie się o godzinie 14 przy ul. Mostowej. Uczestnicy przejdą Garbarami do pl. Kolegiackiego, gdzie będą na nich czekać kolejne wieńczące festiwal atrakcje. O ile rok temu impreza stała pod znakiem wielokulturowości, tradycji muzycznych oraz etosu pracy organicznej, o tyle w tym roku szczególny nacisk położony zostanie na tradycje językowe. Skąd ten pomysł? – Taki temat wybraliśmy z uwagi na to, że mamy rok Wisławy Szymborskiej i Jadwigi Zamoyskiej, które co prawda nie były poznaniankami, ale pięknie operowały słowem. Obie były też związane z Kórnikiem, który jest przecież bardzo blisko Poznania. Ponadto wiele osób narzeka na styl języka młodzieżowego. To były główne motywacje, by poruszyć ten temat podczas tegorocznego festiwalu,

porozmawiać o tym, jak ma się gwara do języka i jakie są nasze językowe tradycje. Chcemy też zadać pytanie o to, czy grozi nam powrót do języka obrazkowego. Na panelu dyskusyjnym w Bibliotece Raczyńskich, który odbędzie się 2 sierpnia o godzinie 18, chcemy natomiast podejść do sprawy nieco poważniej – odpowiada Angelika Jabłońska, współorganizatorka wydarzenia z ramienia Fundacji Made in Art, partnera festiwalu. Z tą tematyką powiązana będzie również wystawa prac prof. Krzysztofa Molendy zatytułowana *Między wierszami*, którą od 3 sierpnia będziemy mogli oglądać w Vinci Art Gallery. Artysta skupił swoją uwagę na rozmaitych nakazach, zakazach, hasłach i innych informacjach pojawiających się w miejskiej przestrzeni. Kodów i szyfrów, które zmuszeni jesteśmy nieustannie odczytywać, jest wiele. Molenda właśnie te doświadczenia postanowił przetworzyć w serię wielkoformatowych, czarno-białych kompozycji.

Program zakłada również wiele innych punktów, w tym pokazy, przedstawienia, spotkania o tematyce proekologicznej i prozdrowotnej. Uroczysta inauguracja nastąpi w piątkowy wieczór 4 sierpnia o godzinie 19 w Galerii U Jezuitów (ul. Dominikańska 8), zlokalizowanej na obszarze dawnej osady św. Gotarda, która – jak wypada przypomnieć – była załóżkiem lewobrzeżnego miasta. Widowisko, które będzie można tam zobaczyć, *Moda i dźwięk*, przygotowane zostało we współpracy z Wydziałem Architektury Politechniki Poznańskiej. – Będzie to wyjątkowy pokaz mody, zainspirowany architekturą Poznania (głównie domkami budniczymi), gdzie muzyka nie będzie tylko tłem dla modelek, lecz istotnym przekątnikiem tradycji muzycznych Poznania i wielkopolskich miasteczek. Z magią mody i dźwięku korespondować będzie również poczęstunek dla uczestników – element lokalnych tradycji kulinarnych. Na pokaz obowiązują wejściówki, które rezerwować będzie można przez stronę Festiwalu Tradycji Poznańskich na Facebooku – opowiada Arleta Kolasińska, współorganizatorka



z Fundacji Artystyczno-Edukacyjnej „Puenta”. Ci, którym nie uda się zdobyć jednego ze 150 biletów, będą mogli zobaczyć wystawę zaprezentowanych na pokazie projektów.

Festiwalowa sobota zapowiada się niezwykle imprezowo. Na scenie na placu Kolegiackim publiczność zobaczy zespół Szarbel, który przygotował występ zatytułowany *Ścieżka obok drogi*, nazwą nawiązujący do tytułu opublikowanych wspomnień Kazimierza Iłakowiczówny – poetki związanej z Poznaniem. Ta inicjatywa również związana jest z językiem. Kazimiera Iłakowiczówna w tym kontekście nie była wyborem przypadkowym. Toczy ona dialog z wymienianymi wcześniej innymi mistrzyniami słowa, czyli Wisławą Szymborską i Jadwigą Zamoyską. Wieczór uświetni natomiast znany i lubiany zespół poznański, AudioFeels.



Wszystko to na scenie na pl. Kolegiackim. Liczba partnerów, którzy włączyli się w przygotowanie imprezy, robi wrażenie. Są to czołowe instytucje i organizacje w Poznaniu. Tak długa lista wynika z jednego – przekonania, że wydarzenie na miarę festiwalu o takim profilu powinno być wypadkową działań wielu osób, którym na sercu leży wspieranie tradycji poznańskich. – Nie chcemy ludzi zabierać z tych miejsc, chcemy ich do nich zaprosić – mówi Kolaśńska, wskazując, że właśnie dlatego impreza nie koncentruje się w jednym punkcie, ale rozproszona jest po całym Poznaniu. Wydarzenia przewidziane są bowiem nie tylko w ścisłym centrum, ale też m.in. na Śródcie, gdzie odbędzie się nawiązujący do tradycji Targ Śródecki. Tam też znajdziemy Vinci Art Gallery. Do kogo skierowane jest to wydarzenie? – Do wszystkich – pada jasna odpowiedź

Arlety Kolaśńskiej. – Zawsze, kiedy jestem za granicą, staram się uczestniczyć w lokalnych wydarzeniach organizowanych przez mieszkańców i nie ukrywam, że zazdrościłam trochę Hiszpanom czy Włochom, że im niewiele potrzeba, by zrobić wielkie święto. Poznań ma również bardzo dużo do zaoferowania. Mamy piękne tradycje i zwyczaje, które nas kształtują i inspirują, i o tym jest nasz festiwal. Jest to więc impreza zarówno dla turystów, jak i samych mieszkańców, żeby przypomnieć im o tym, że mogą być dumni ze swojego miasta. Kiedy patrzy się tylko pod nogi, widać jedynie dziury, a kiedy się człowiek wyprostuje, może dostrzec całe piękno. Takiej uważności chcemy wszystkich uczyć.

**Festiwal Tradycji Poznańskich i Święto Bambrów
2–6.08**

Tydzień tańca

AGNIESZKA NAWROCKA

24 instruktorów i instruktorek, 30 technik, 48 kursów dziennie, czyli warsztaty tańca przewidziane dla ponad 1000 osób. Tak wygląda tegoroczny Dancing fairPlayce w liczbach. Ale choć w tańcu warto liczyć kroki, tu liczy się przede wszystkim dobra zabawa.

Fenomen tych warsztatów polega po pierwsze na osobie Ewy Wycichowskiej, która od 30 lat skupia wokół siebie ludzi. To dzięki niej instruktorzy sami się do nas zgłaszają, by poprowadzić zajęcia podczas tego tygodnia tańca – wyjaśnia Agnieszka Różańska, koordynatorka Dancing fairPlayce, na co dzień aktorka Teatru Nowego w Poznaniu. Wydarzenie ma długą tradycję. Jest kontynuacją Międzynarodowych Warsztatów Tańca Współczesnego – autorskiego projektu stworzonego przez Ewę Wycichowską w 1994 roku w Polskim Teatrze Tańca.

– Dzięki temu mamy swoją markę i stałych uczestników – dodaje Różańska. – To druga składowa fenomenu Dancing fairPlayce. Przyjeżdżają do nas osoby, które tańczyły na warsztatach dwadzieścia lat temu. Teraz uczestniczą w nich ze swoimi dziećmi. Bo zapraszamy ludzi w różnym wieku i łączymy pokolenia. Trzeba tylko kochać taniec... Lub pozwolić sobie rozkochać się w nim. Pomagają w tym świetni pedagodzy i instruktorki.

Miejsca na zajęciach u Abby'ego Aouragha – w tym roku prowadzi lyrical hip hop i commercial dance – kończą się od razu po otwarciu zapisów. Takich nazwisk jest więcej. Tak jak technik tańca, których uczą. Anna Gruszka-Kopeć przybliży uczestnikom barre au sol bazujący na klasyce, Jacek Wazelin poprowadzi zajęcia z broadway jazzu i tańca musicalowego, Jean-Claude Marignale porwie w ruch przy rytmach afrobeat fusion. Po latach na Dancing fairPlayce wraca José De La Cruz, który tańczył między innymi dla zespołów Limp Bizkit, Korn, Evanescence, Linkin Park, The Prodigy, Red Hot Chili Peppers czy Eminema. Nie zabraknie tańców latynoamerykańskich i... nowości. Będzie można np. nauczyć się twerkowania – popularnej w hip hople figury polegającej na rytmicznym potrząsaniu pośladkami, ekspresyjnego waackingu (elementu street dance'u) czy tańca na wysokich obcasach. Ciekawostką jest też coraz bardziej modna „hiszpańska perkusja ciała” – połączenie

flamenco z wybijaniem rytmu na sobie... – klaskaniem, pstrykaniem czy poklepywaniem.

– Przyjeżdżają do nas osoby, które zapisują się na 6 warsztatów w ciągu dnia. A zajęcia trwają 75 minut – mówi Agnieszka Różańska. – Planują ten tydzień i myślą o tym, by tańczyć, tańczyć i tylko tańczyć. Decyzję o wyborze zajęć można jednak zawsze skonsultować. W programie są techniki związane z terapią i poznaniem własnego ciała – kurs Ciao Ciało czy poszukiwaniem indywidualnego ruchu, jak Gaga. – Jeśli ktoś nie chce uczyć się konkretnych układów, może też wybrać tango, które pozwala po prostu usystematyzować chodzenie, i wcale nie potrzeba partnera, by zacząć się go uczyć – dodaje Różańska.

Warsztaty przygotowano dla osób tańczących na różnym poziomie – od początkujących po profesjonalistów. Ideą jest to, by między uczestnikami nie było rywalizacji, a raczej poczucie spełnienia. Stąd na finał (25.08) odbędą się pokazy, na które może przyjść każdy.

To niejedyne otwarte wydarzenie podczas Dancing fairPlayce. 19 sierpnia początek warsztatów uświetni koncert *Tribute to Whitney Houston*. O g. 20 wystąpią wokalistka Hania Stach oraz kompozytor i pianista Jacek Piskorz. Bezpлатne będą też codzienne wieczorne potańcówki i milongi. – O 20 zaczynamy zabawę na zupełnym luzie. Zapraszamy zawsze pedagogów i tańczymy z nimi. Udział może wziąć każdy, kto kocha tańczyć, nie musi umieć, kochać trzeba – śmieje się Agnieszka Różańska. – Dostać się do nas nietrudno, bo na ulicę Bożydara można teraz dojechać tramwajem.

Zapisy na warsztaty już trwają. Decyzję trzeba podjąć do momentu rozpoczęcia warsztatów Dancing fairPlayce 19 sierpnia. A potem tańczyć cały tydzień.

Dancing fairPlayce Poznań,
Park Rekreacyjno-Sportowy fairPlayce,
ul. Bożydara 10, 19–25.08, koszt: 310–390 zł

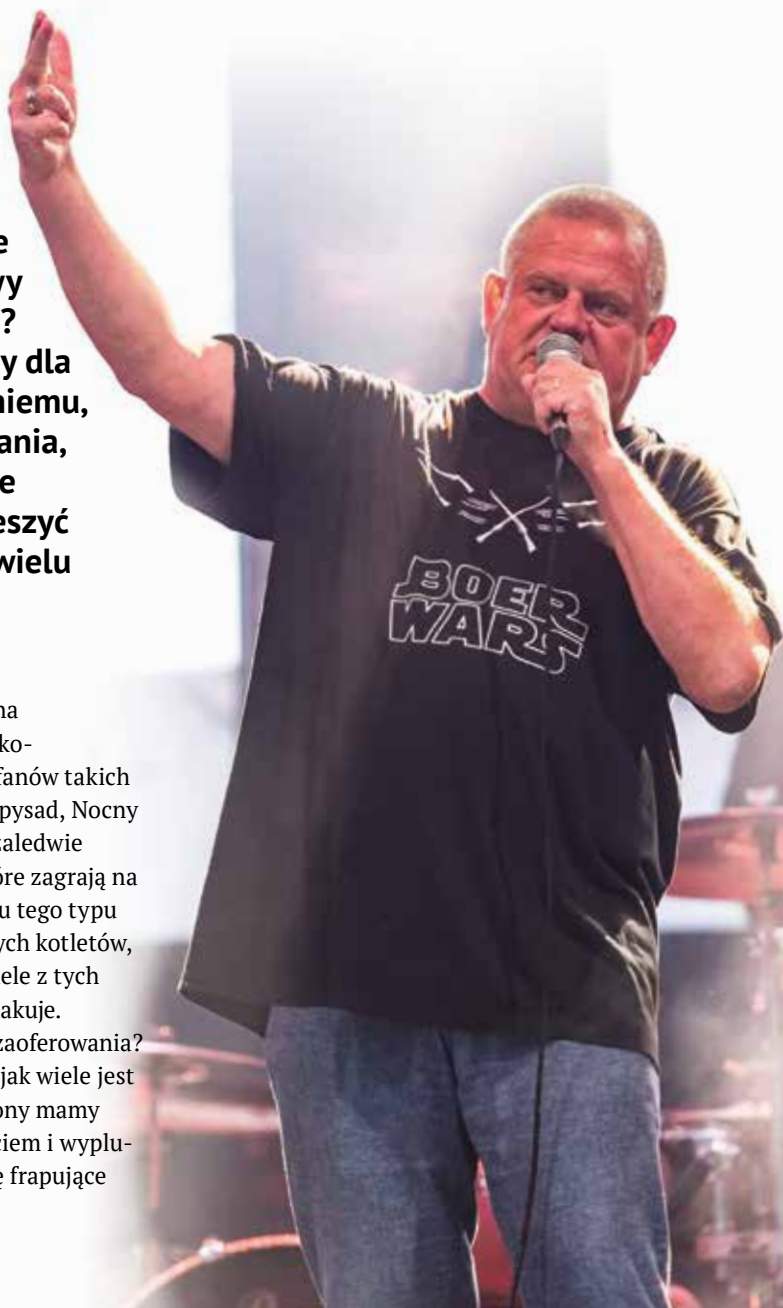


Ale to już było... **no i co z tego?!**

SEBASTIAN GABRYEL

W tym roku musieliście zrezygnować z wyprawy na festiwal w Jarocinie? Nie martwcie się, mamy dla Was inny plan. Dzięki niemu, nie ruszając się z Poznania, przez dwa weekendowe dni będziecie mogli cieszyć się rockowymi hitami wielu polskich gwiazd.

Poznańska edycja Rockowizna Festiwalu to gwarancja doskonałej zabawy pod chmurką dla fanów takich zespołów, jak Kult, T.Love, Happysad, Nocny Kochanek czy Ørganek. Ale to zaledwie początek długiej listy kapel, które zagrają na lotnisku Ławica. I choć dla wielu tego typu imprezy to festiwal odgrzewanych kotletów, to nawet jeśli coś w tym jest, wiele z tych kotletów naprawdę świetnie smakuje. Ile polski rock ma nam dziś do zaoferowania? Odpowiedzi są tak różnorodne, jak wiele jest punktów widzenia. Z jednej strony mamy szerokie podziemie tętniące życiem i wypływające z siebie często naprawdę frapujące



nowości. Z drugiej – starą gwardię, której wiele można zarzucić, z odcinaniem kuponów na czele. Tym samym gwiazdy polskiego rocka często stają się obiektem drwin i bohaterami memów, które można by opisać wersami „Ale to już było” i „Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść” z tak klasycznych już dla tej sceny piosenek. To prawda, że polska scena „gold rocka” to częste wpadki i jeszcze częstsze autoplagiaty. Jednak wiele osób tego nie dostrzega – i to jest naprawdę OK! Przecież nikt nie powiedział, że wszyscy powinni oczekiwać od jakiegokolwiek muzyki ciągłe nowych zaskoczeń i niespodzianek, dowodów kreatywności i przykładów wymyślania koła na nowo. W końcu zawsze najważniejsza jest przyjemność – i tu dochodzimy do takich wakacyjnych imprez, jak Rockowizna Festiwal. Podobnie jak w ubiegłym roku, program tegorocznej edycji jest łatwy do odgadnięcia – i w tym również nie ma niczego złego. Tłumów, które w lipcu 2022 przeto-czyły się przez zielone tereny poznańskiej Ławicy, z pewnością nie zabraknie i teraz...

„Doskonała rockowa muzyka łącząca pokolenia, przyjazna atmosfera i najlepsza publiczność. Od sentymentalnej podróży w czasie po współczesne rockowe brzmienia. Taka właśnie jest Rockowizna” – zapowiadają festiwal jego organizatorzy. Pewnie wielu zareaguje na to tylko przeciągłym ziewnięciem, jednak dla innych będzie obietnicą świetnej zabawy przy rockowych numerach, które wciąż nie chcą się zestarzeć. W końcu liczba przebojów, jakie w swoim arsenale ma choćby Kult, T.Love czy Big Cyc – jedno z gwiazd tegorocznej Rockowizny – jest imponująca. Co więcej, choć na nowe płyty ekipy Krzysztofa Skiby może lepiej spuścić zasłonę milczenia, to już załogi Kazika i Muńka nadal radzą sobie dobrze. Przykładem mogą być ich albumy – odpowiednio *Ostatnia płyta* (2021) i *Hau! Hau!* (2022).

Jednak – nomen omen – kultowy *Baranek, Warszawa* czy *Facet to świnia* to niejedyne powody, by wybrać się na ten festiwal. W końcu

nie zabraknie na nim również koncertu Happysad – jednego z najważniejszych zespołów na polskiej scenie alternatywnego rocka, który w tym roku obchodzi 22-lecie działalności. Ich *Zanim pójde, Taką wodą być* czy *W piwnicy u dziadka* to piosenki, których aż chce się posłuchać na żywo. Obecny będzie również 0rganek – koncertowe zwierzę, które – pamiętając choćby jego występy w ramach Męskiego Grania – potrafi rozpętać prawdziwe szaleństwo. Tak jak mistrzowie heavymetalowych parodii z Nocnego Kochanka, których również nie zabraknie, podobnie jak Sztywnego Palu Azji czy zespołu Blenders.

Jakby tego było mało, festiwalowy skład uzupełniają – „żart koncertowy”, jak lubią o sobie mówić panowie z comedy rockowej Łydki Grubasa, poprockowa i chyba najbardziej alternatywna w zestawie Mery Spolsky, a także znany z kapeli Kabanos charyzmatyczny Zenek Kupatasa, którego solo act z pewnością będzie jednym z najciekawszych występów na całym festiwalu. Jednak czarnym koniem imprezy może okazać się Pull The Wire, którego *Życie to western* (2021) to zdecydowanie jeden z najlepszych polskich albumów rockowych ostatnich lat – choć może nie każdy jeszcze o tym wie. Punkowy bunt, pierwotna energia, świetnie napisane piosenki i całe pokłady ironii to tylko kilka z atutów kapeli Pawła „Marszałka” Marszałka, z którą naprawdę warto się zapoznać.

Rockowizna Festiwal 2023 to impreza, w której – w przeciwieństwie do poprzedniej edycji – nie zabraknie zarówno evergreenów idealnych na lato, jak i kilku nowości, które na pewno usatysfakcjonują nawet wybrednych słuchaczy. Mieszanka starych, „znanych i lubianych” hitów oraz nieco nowszego i może jeszcze bardziej ekscytującego rocka – tegoroczna propozycja Rockowizny wydaje się nie do odrzucenia. Do zobaczenia na lotnisku!

Rockowizna Festiwal 2023 Poznań
Port Lotniczy Poznań Ławica, 18–19.08
bilety i karnety: 179–279 zł

WYDARZENIA *festiwale*

Relacje-*integracje*

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA



To nie dożynki. To międzynarodowe spotkanie. To historia zamknięta w pieśniach, tańcu, języku, stroju... i sporcie. To propozycja dla ciekawych świata. „Folklor łączy pokolenia” – tak tegorocznym hasłem organizatorzy przekonują do udziału w XXI Światowym Przeglądzie Folkloru „Integracje”.

Folklor to muzyka, taniec, kolory, coś pięknie innego, ale też rodzimego i swojskiego, co niekiedy – jak przyznaje Aleksandra Kuś, dyrektor Biura Organizacyjnego wydarzenia – odrzucamy. Na szczęście wielowiekowa tradycja wciąż jest kultywowana przez wielbicieli wyjątkowych elementów dziedzictwa. Co z tymi, którzy nadal mają opory, by zobaczyć w niej interesującą spuściznę? Czy po latach organizowania festiwalu można czymś jeszcze zaskoczyć? I czy w ogóle trzeba do tego dążyć? Na te pytania będzie można odpowiedzieć sobie między 11 a 19 sierpnia, biorąc udział w Integracjach.

Wydarzenia odbędą się w Poznaniu, gdzie nastąpi inauguracja obejmująca m.in. spotkanie z władzami w Akademii Wychowania Fizycznego, przemarsz ul. Półwiejską oraz koncert w parku Wilsona. W programie znajdziemy także warsztaty i spotkania oraz oczywiście występ finałowy. Miłośnicy folkloru pojawią się też w innych miejscowościach. Chcąc wziąć udział w przygotowanych wydarzeniach, można się udać do Swarzędza, Wągrowca, Wronek, Grodziska Wielkopolskiego, Nowego Tomyśla i Obornik Wielkopolskich.

Organizatorzy przyznają, że przygotowanie programu tegorocznej edycji przeglądu było pod pewnymi względami łatwiejsze niż w roku poprzednim – wszystko dzięki całkowitemu zniesieniu obostrzeń i powrotowi do normalnych, przedpandemicznych aktywności. Światowy Przegląd Folkloru „Integracje” jest

impresą tworzoną wspólnie z tymi, którzy już od lat ją wspierają. Nie oznacza to jednak, że organizatorzy podchodzą do programu bezrefleksyjnie. Aleksandra Kuś stawia sprawę jasno – mimo upływu lat i możliwości spoczęcia na laurach nieustannie trwają dyskusje nie tylko nad tym, w jaki sposób zaskoczyć stałych bywalców, ale również jak namówić do udziału w wydarzeniu potencjalnych gości, którzy wcześniej się na to nie zdecydowali.

Twórcy festiwalu podjęli więc współpracę zarówno z tymi, którzy już niejednokrotnie dokładali swoją cegiełkę do programu imprezy, jak i tymi, którzy są nowym punktem na mapie Integracji. W tym roku ponownie zawitać można chociażby do Wągrowca, gdzie w amfiteatrze podziwiać będziemy folkowe widowisko. To tutaj odbędą się także warsztaty ludowe dla dzieci. Do drugiej wspomnianej grupy należą Oborniki Wielkopolskie, gdzie wcześniej przegląd nie dotarł. Jest to oczywisty sygnał, że organizatorzy usiłują poszerzać zakres swojej działalności. Mimo trudności finansowych, które spędzają sen z powiek twórców rozmaitych imprez, inicjatywa nie tylko trwa, ale się rozwija.

Dużym wyzwaniem jest jednak zachęcenie do udziału w imprezie ludzi młodych, którzy w folklorze nierzadko widzą coś nie tylko staromodnego i niepotrzebnego, ale nawet „wiejskiego” – w najbardziej pejoratywnym i prześmiewczym znaczeniu tego słowa. Grupę młodych, którzy decydują się na udział w folkowych



XXI Światowy Przegląd Folkloru „Integracje”

11–19.08, Poznań, Swarzędz, Oborniki

Wielkopolskie i inne lokalizacje

wydarzeniach, stanowią przede wszystkim ci, którzy dzięki swoim bliskim są związani z kulturą ludową i zamiłowanie do niej mają w krwi. Aby przyciągnąć grono nieprzekonanych, do programu wraca Turniej Sportów Tradycyjnych „Pierścieniówka”, który odbędzie się na Plaży Wilda. Nazwa turnieju nawiązuje do pochodzącej z lat 30. ubiegłego wieku gry wymyślonej przez Władysława Robakowskiego. Nauczyciel gimnastyki obserwował rybaków przerzucających boje przez dziurawe sieci, co zainspirowało go do stworzenia gry łączącej siatkówkę i koszykówkę.

Ogromną zaletą tegorocznej edycji jest też fakt włączenia się w tworzenie widowiska osób związanych z Zespołem Tańca Ludowego „Poznań” AWF, który obchodzi swoje 40-lecie. W kontekście nawiązywania międzypokoleniowych relacji różnych uczestników artystycznego spotkania hasło tegorocznej edycji wydaje się adekwatne. Nie można jednak zapomnieć o innej kwestii – tej, z której zresztą wywodzi się sama idea

festiwalu – czyli integracji reprezentantów kultur z całego świata. Również w tym roku spodziewać się możemy nie tylko pięknych, ale też profesjonalnie przygotowanych występów zespołów zagranicznych. Do udziału w tegorocznym przedsięwzięciu zostały zaproszone grupy m.in. z Meksyku, Słowacji, Francji i Rumunii. Wszystko po to, by uczynić festiwal kolorowym i ciekawym wydarzeniem. O tym, że to właściwy kierunek, świadczy fakt, że to ten element imprezy przyciąga najliczniejszą publiczność. W tym roku nie może być inaczej. To właśnie pokazy są najjaśniejszym punktem programu. Choć warto też zwrócić uwagę na wspomniane wcześniej warsztaty. W programie przewidziano zyskujące coraz większą popularność zajęcia z haftu koralikowego. Z całą pewnością XXI Światowy Przegląd Folkloru „Integracje”, który od lat stawia sobie za cel łączenie nie tylko kultur, ale i pokoleń, nie zawiedzie. Możemy mieć nadzieję, że ponownie odczaruje też mit o przestarzałym folklorze.



Rap jako fenomen pop

JACEK ADAMIEC

Lukrowane bangery zetrą się z sentymentalnymi piosenkami w tonacji molowej, nieśmiertelne hasła hiphopowe i uniwersalne prawdy z bezczelnymi punchline'ami. Hip Hop Festival Poznań już po raz szósty ucieszy fanów nowej szkoły rapu (zwłaszcza tejsze) zgromadzonych letnim wieczorem nad brzegami Małty. 26 sierpnia wystąpią tam bowiem m.in. Oki, Zeamsone, Gibbs, Chivas czy Trill Pem. Line-up wydarzenia może nas jednak jeszcze zaskoczyć.

Hip-hop to nowy pop. Nawet jeśli stwierdzenie to odbiera rapowi jego wartość kontrkulturową, nie oznacza przecież, że gatunek zapadł się pod własnym ciężarem i przestał być nośnikiem treści kształtujących świadomość słuchaczy. Wręcz przeciwnie – swoim zwrotem ku heterogeniczności poszerzył pole walki kulturowej. W polskim rapie przemiany przybrały na sile w drugiej połowie drugiej dekady XXI wieku, choć oczywiście skowronki ćwierkały o wiele wcześniej. Hip Hop Festival Poznań to już od 2018 roku niezawodny probierz rapowych trendów, który pozwala obserwować hip-hopowy mainstream w swojej bogatej różnorodności. A także czerpać estetyczną satysfakcję z magii kontrastów, tak silnych w obrębie tylko z pozoru jednolitego gatunku muzycznego.

Złote i platynowe bumerangi

Line-up tegorocznej edycji wydarzenia wskazuje na to, że tym razem scenę zdominują artyści urodzeni w latach 90. i na początku lat 2000. Wystąpią więc przede wszystkim twórcy, dla których naturalną estetyką jest newschool – cechujący się otwartością na eksperymenty, uwikłany w publiczne romanse z innymi gatunkami muzyki popularnej. A niekiedy także zwalczaną przez orędowników ortodoksji cukierkowością i demonizowaną komercyjnością. A propos tych wszystkich zarzutów – jedną z gwiazd tegorocznej imprezy jest pochodzący z Lubina Oki. Zasypujący słuchaczy gradem rymów twórca ostatnimi czasy dominował na streamingach wraz z kolektywem OiO oraz supergrupą club2020. A także zdobył potrójną platynową płytę za solowy album *Produkt47* promowany singlem *Jeżyk!* To zatem triumfalny powrót rapera, który gościł już na festiwalu w roku 2019. Rewizyty zaliczają także Chivas, związany z ekipą GUGU twórca działający na pograniczu emo rapu oraz rocka alternatywnego, którego twórczość i kreacja stanowią ukłon w stronę Lil Peepa, oraz Gibbs. Drugi z wymienionych to nie tylko raper, ale też ceniony producent muzyczny, który odpowiadał za brzmienie płyt Kalego czy Sariusa. Obaj twórcy wystąpili nad Jeziorem Maltańskim w roku 2021. Obaj też mogą poszczycić się bogatą kolekcją złotych i platynowych płyt. Już po raz trzeci na festiwalu za mikrofon chwyci Trill Pem, raper i piosenkarz znany w dużej mierze z imprezowych przebojów *Fitness* (z Kizo) czy *Nicki* (z raperem Wacem Toja).

Progress roku w Poznaniu

Byłby jednak w błędzie ten, kto w myśl zasady, że lubimy wyłącznie te piosenki, które już znamy, twierdziłby, że kolejna edycja Hip Hop Festival Poznań to wyłącznie ci sami wykonawcy co wcześniej, tylko że w innej kolejności. Zestawienie dopełnia bowiem Zeamsone, który w czerwcu udostępnił w preorderze

limitowany nakład albumu o enigmatycznym tytule ????. Kilka miesięcy wcześniej raper uhonorowany został nagrodą Popkillera za największy progres w 2022 roku, który można podziwiać na płycie *Uniwersum*. Autor hitów takich jak *BB*, *Ballada*, *Kurtki bomberki* czy *San Andreas* to postać pod wieloma względami nieszablonowa. Urodzony w 2000 roku artysta zaczął rapować w wieku ośmiu lat, co może szokować, jeśli zapomnimy, że Chopin grał na pianinie w wieku lat pięciu. Niemniej osiągając pełnoletniość, Zeamsone miał już na koncie kilka bardzo ciepło przyjętych singli publikowanych w luźnej formie na YouTube. Już we wczesnych utworach można było poznać to, co w przyszłości miało wyróżniać jego oryginalny styl. Melodyjność wokalu, sympatia względem wtyczek, zabawa flow i skłonność do improwizacji, która w warstwie tekstowej objawia się powtórzeniami nadającymi utworom nieco mantryczny charakter. Zeamsone należy w końcu do nielicznych mainstreamowych raperów, którzy nie wstydzą się freestylować, co rzutuje na unikatowość jego występów.

Spodziewać się (nie?)spodziewanego

Wkrótce po tym, gdy ksywy głównych gwiazd festiwalu ozdobiły oficjalne plakaty wydawnictwa, organizator zaczął zdradzać tożsamość kolejnych gości. Należą do nich m.in. Kaz Bałagane czy Opał. Zarówno pochodzący z Warszawy przedstawiciel retard rapu, jak i wywodzący się z horrorcore'u reprezentant Chorzowa mieli już okazję zaprezentować się przed poznańską publicznością nad Maltą. Swoją udział potwierdzili również: nasz muzyczny „produkt” regionalny Paluch oraz YouTube'owy milioner Szpaku. Doszukując się historycznych analogii, mamy prawo oczekiwać kolejnych rewelacji – wyczekiwanego comebacków czy festiwalowych debiutów. Wypada zatem śledzić media organizatora.

Hip Hop Festival Poznań, Jezioro Maltańskie
26.08, bilety: 159–239 zł

WEEKEND W CIEMNOŚCIACH

SZYMON MAZUR

W ostatni weekend sierpnia nie warto rozmyślać o końcu wakacji. Lepszym rozwiązaniem jest eksploracja fortów, schronów, tajemniczych tuneli i ciemnych korytarzy. Okazją do tego będą Dni Twierdzy Poznań, które odbywają się już 11. raz!

Poznań nie bez przyczyny nazywany jest miastem twierdzą. Otacza go pierścień XIX-wiecznych fortyfikacji, na który składają się m.in. forty i schrony. Samych fortów jest aż 18. W różnych punktach miasta zbudowano w czasie II wojny światowej wiele schronów i szczelin przeciwlotniczych, z których co najmniej kilkadziesiąt zachowało się do naszych czasów. W centrum wprawne oko dostrzeże pozostałości po średniowiecznych murach miejskich oraz budowlę militarne z czasów tzw. twierdzy poligonalnej. Uwagę turystów i niesłabnące zainteresowanie poznaniaków przyciągają także ruiny ogromnego Fortu Winiary, tzw. Cytadeli Poznańskiej. Na jej terenie mieści się największy poznański park, ale także dwa ciekawe muzea militarne działające w podziemiach dawnego fortu.

Doskonałą okazją do poznania obiektów architektury militarnej są Dni Twierdzy Poznań, które odbędą się, jak zwykle, w ostatni weekend wakacji. Będzie można zwiedzić wtedy około 30 obiektów. Pełna lista będzie znana pod koniec sierpnia, wtedy opublikowany

zostanie cały program z dodatkowymi atrakcjami i szczegółami. Dostępne będą także foldery informacyjne z mapką wskazującą położenie wszystkich otwartych obiektów.

Z pewnością największym zainteresowaniem będą cieszyły się forty. W tym roku możemy odwiedzić np. Fort I na Starołęce, Fort IIa na os. Czecha, Fort IVa na Wilczym Młynie czy Fort VI przy ul. Dojazd i Fort VII przy ul. Polskiej, w którym mieści się Muzeum Martyrologii Wielkopolan. Najwięcej atrakcji, poza konwencjonalnym zwiedzaniem, czeka

w Forcie VI. Dla dzieci przygotowano wielką strefę dmuchańców, wystawę starych urządzeń, ruchome modele parowozów i maszyn parowych oraz makietę twierdzy poligonalnej. Starszych zainteresuje zapewne ekspozycja dotycząca niemieckiej okupacji Poznania pt. *Wartheland*, stała wystawa o I wojnie światowej, pokaz pojazdów i sprzętu wojskowego, rekonstrukcje i dioramy, szpital polowy, strzelnice: laserowa, łucznicza, ASG oraz pneumatyczna, stoisko wybijania nieśmiertelników, kawiarenka w stylu lat 20. ubiegłego wieku lub pokaz strzelania z karabinu maszynowego MG-08/15.

Podobne atrakcje, choć na mniejszą skalę, czekają w innych fortach, np. Fort IIa zaprasza

do punktu szyfrów, na tor przeszkód, do kącika kreatywnego i harcerskiego. Jednak przede wszystkim goście będą mogli zagłębić się w ciemne (i chłodne) korytarze tego tajemniczego obiektu. Zwiedzą podziemną część fortu, przejdą trasą obejmującą potężną główną, kuchnię, schron pogotowia, majdan, wał artyleryjski i wał piechoty. Dostępne będą także koszary czołowe i kaponiera rewersowa wraz z ok. 130-metrową potężną. Wszystkie niejasne terminy z zakresu techniki militarnej wyjaśnią dobrze przygotowani przewodnicy.

W częściowo wysadzonym Forcie VIa, położonym pomiędzy ulicą Lechicką a Osiedlem Wilczy Młyn, co półtorej godziny będzie startowała prelekcja i wycieczka z przewodnikiem. Dla zwiedzających przygotowano darmowy poczęstunek, będą też pokazy i walki w wykonaniu Bractwa Rycerskiego Herbu Prus oraz możliwość spotkania i rozmowy z członkami Porozumienia dla Twierdzy Poznań.

W położonym po przeciwnej stronie miasta schronie przeciwatomowym przy ul. Babimojskiej o każdej pełnej godzinie rozpocznie się zwiedzanie z motywem przewodnim *110 lat od budowy pierwszych betonowych schronów w twierdzy*. Po schronie będzie oprowadzał przewodnik w mundurze z epoki. Dodatkowo w nocy będzie można zwiedzić obiekt, idąc *Ścieżką grozy!*

Ciekawie zapowiada się wydarzenie organizowane przez Pasjonatów Podziemi. Jest to spacer w okolicach dworca Poznań Główny. Zwiedzający dowiedzą się, jakie obiekty obronne znajdują się w jego rejonie, czym są schrony Rundbau, zobaczą kaponierę kolejową, podziemne przejście na Targi, tunel pocztowy, schrony dowodzenia i dla ludności cywilnej. By wziąć udział w wydarzeniu, trzeba się na nie zapisać, szczegóły pojawiają się na Facebooku stowarzyszenia Pasjonaci Podziemi. Ta sama grupa zaprasza do schronu przeciwlotniczego przy ul. Kościelnej na Jeźcach, który jest dostępny dopiero od kilku lat (wcześniej był zasypany).

W tegorocznych Dniach Twierdzy wezmą też udział poznańskie muzea, które mają swoje siedziby w obiektach fortyfikacyjnych. Na specjalne wydarzenia z tej okazji zapraszają Muzeum Uzbrojenia na Cytadeli, Brama Poznania oraz Galeria Śluza na Ostrowie Tumskim. Szczegółowe informacje w Afiszu.

Dni Twierdzy Poznań

26 – 27.08, dnitwierdzypoznan.pl

Inny wymiar *poezji*

MAGDALENA CHOMCZYK

Wykrzyczana niezgoda na rzeczywistość, satyryczny komentarz społeczny, dowcipna piosenka o codzienności – występy slammerskie przybierają różną formę. Polska społeczność slammerska rozwija się od 20 lat, a jej okrągłe urodziny będzie można świętować między 12 a 19 sierpnia podczas 7. Ogólnopolskich Mistrzostw Slamu Poetyckiego.

Tradycja slamów poetyckich sięga lat 80., kiedy Marc Smith powołał do życia cykl poetycki w chicagowskich klubach jazzowych, chociaż niektórzy ich początków upatrują już w słownych pojedynkach Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Slam to rodzaj konkursu, podczas którego każdy może zaprezentować publiczności swoją literacką twórczość. O wyniku decydują zgromadzeni widzowie, którzy w otwartym głosowaniu wybierają, kto przechodzi do następnego etapu. Dagmara Świerkowska-Kobus, współorganizatorka poznańskich turniejów slammerskich, definiuje go jako ruch literacki i to chyba najtrafniej określa jego szerokie znaczenie. W Polsce po raz pierwszy został zorganizowany w 2003 roku w warszawskiej Starej ProchOFFni. Obecnie jego stolicą stał się Poznań, gdzie od 2017 roku Fundacja KulturAkcja przygotowuje Ogólnopolskie Mistrzostwa Slamu Poetyckiego, które z roku na rok gromadzą coraz większą publiczność.

W tym roku do turnieju przystąpią reprezentanci 11 slammerskich ośrodków, m.in. bydgoskiego, katowickiego, krakowskiego czy – po raz pierwszy – szczecińskiego. Nie wszyscy uczestnicy zostali jeszcze wyłonieni, ale wiemy już, że wśród nich znajdą się przedstawiciele różnych pokoleń – najmłodszym będzie 13-letni olsztynianin.

Zwycięstwo w lokalnych eliminacjach to jednak niejedyna droga do wzięcia udziału w mistrzostwach. Finał poprzedzą Eliminacje Ostatniej Szansy, w trakcie których z 20 zgłoszonych osób zostaną wyłonione 3 lub 4, które dołączą do pozostałych kandydatów do tytułu mistrza lub mistrzyni slamu. W turnieju po raz pierwszy weźmie udział także osoba z Paszportem Slammerskim. Jak tłumaczy Dagmara Świerkowska-Kobus z Fundacji KulturAkcji, jego powstanie wynika z podejścia do slamu jako do kultury bycia w ciągłym ruchu. Paszport otrzyma slammerski obieżyświat, który nie jest związany z jedną lokalną sceną, ale regularnie występuje w różnych miastach. Wybrany

zostanie na podstawie liczby dotychczasowych występów i osiągniętych wyników. A walczyć jest o co. Nagrodą za zajęcie pierwszego miejsca jest nie tylko tytuł mistrza lub mistrzyni i nagroda finansowa, ale także zaproszenie do uczestnictwa w mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata oraz możliwość wydania swojej książki poetyckiej w wydawnictwie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury.

– W Polsce slam często jest stawiany w kontrze do tradycyjnie pojmowanej poezji. Tymczasem za granicą poezja performatywna to naturalny etap rozwoju poezji pisanej, a slam jest pomostem między nimi. Ostatnio WBPICAK opublikowała twórczość kilku osób, które zajmują się spoken wordem (poezją słowa mówionego – przyp. red.). Razem z poznańskim wydawnictwem chcemy stawiać następne kroki w jego rozpowszechnianiu – tłumaczy Dagmara Świerkowska-Kobus. Współpraca z WBPICAK, poza wydaniem twórczości tegorocznego mistrza lub mistrzyni, obejmuje współprowadzenie warsztatów kreatywnego pisania. Podczas trzech sierpniowych spotkań poeci związani z wydawnictwem podzielą się swoją wiedzą z uczestnikami warsztatów.

Chociaż Ogólnopolskie Mistrzostwa Slamu Poetyckiego koncentrują się wokół sobotniego

finału, są one wydarzeniem całotygodniowym. Poza wspomnianymi warsztatami i Eliminacjami Ostatniej Szansy w ich programie znajdziemy także performans w wildeckich Farbach, przygotowany przez Kolektyw Salamandruj, po którym każdy – bez slammerskiej rywalizacji – będzie mógł zaprezentować się publiczności. W czasie mistrzostw premierowo zobaczymy też stronę internetową Wirtualnego Archiwum Slamu Poetyckiego. Przed rozgrywką finałową, w Centrum Kultury Zamek, wystąpi elektro-niczno-coldwave'owy zespół Wilson Wilson, w skład którego wchodzi Jakub Stodolny i Szymon Mackiewicz. Na scenie dołączy do nich Smutny Tuńczyk, zwycięzca Ogólnopolskich Mistrzostw Slamu Poetyckiego w 2020 roku.

Co decyduje o byciu dobrym slamerem?

– Najważniejszy jest proces komunikacji. Yves Winkin mówił, że świat jest ciągłą ceremonią zaślubin, a ta ceremonia polega na tym, że ludzie negocjują ze sobą swoje przekazy. To właśnie dzieje się na slamie. Mamy do siebie zaufanie – uważa Dagmara Świerkowska-Kobus. – Ufamy, że to, co usłyszymy i powiemy, będzie na tyle wartościowe, że będziemy chcieli posłuchać więcej, powiedzieć więcej.

7. Ogólnopolskie Mistrzostwa Slamu Poetyckiego

m.in. Dom Tramwajarza, CK Zamek

12–19.08, wstęp wolny lub bilety: 5 zł





Poznajmy kulturę sąsiadów

Po inwazji Rosji na Ukrainę do stolicy Wielkopolski przyjechały osoby pochodzące z terenów ogarniętych wojną, wraz ze swoimi doświadczeniami, umiejętnościami i pasjami. Wśród nich artystki i animatorki związane z fundacją Art Cluster, które w zeszłym roku zainaugurowały w stolicy Wielkopolski Tydzień Sztuki Ukraińskiej. Data wydarzenia jest nieprzypadkowa – 24 sierpnia obchodzimy Dzień Niepodległości Ukrainy. W programie Tygodnia Sztuki Ukraińskiej znajdziemy koncerty, wystawy, spotkania, a także spektakle i performansy. Te ostatnie odbędą się 26 sierpnia w Republice Sztuki Tłusta Langusta pod wspólną nazwą *Performance Day*. Dwa spośród prezentowanych projektów powstały w efekcie rezydencji artystycznych, organizowanych przez Instytut Jerzego Grotowskiego. Pierwszy z nich to performans *Granica* Moniki Wachowicz, zainspirowany osobą Antoniny Romanovej, do współpracy przy którym zostali zaproszeni Olena Matoshniuk i Jarosław Fret, a drugim – *Genesis* Ewy Kaczmarek, Anastasii Ivasovej i Rimmy Tyshkevych, które powołując się na biblijną przypowieść o stworzeniu świata, opowiadają o tęsknocie za domem i wymaganiach stawianych kobietom. Tego dnia będziemy mogli zobaczyć także *Domy obecności*. *Anamnesis* Magdaleny Jakubów, tancerki butoh (kontrkulturowej formy tańca japońskiego). Ostatnim w zestawie jest performans dźwiękowy autorstwa Ch'eehGidi. Całość potrwa od g. 18 do 22.

Performance Day, Tydzień Sztuki Ukraińskiej, Republika Sztuki Tłusta Langusta, 26.08



Podróż do Włoch

Cykl *Lato z Estradą* obiera w tym roku południowy kierunek. Tak jest też w przypadku TeatRyli, którzy w ramach cyklu zabierają publiczność do Włoch i prezentują spektakl *Włoszczyzna*. TeatRyle tworzą Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy, którzy są trzecim pokoleniem lalkarzy w swojej rodzinie. W ramach *Włoszczyzny* lalkowi bohaterowie, zaprojektowani i wykonani przez Olę Ryl-Krystianowską, córkę reżyserów, przybierają postać warzyw, które pociągami ruszają z Polski do swojej włoskiej ojczyzny. W spektaklu usłyszeć można piosenki z motywami charakterystycznymi dla poszczególnych regionów Europy, mijanych podczas wyprawy. A przystankami podczas wycieczki są Niemcy, Czechy i Austria. Za scenariusz spektaklu odpowiada Malina Prześluga, a za oprawę muzyczną Michał Łaszewicz.

***Włoszczyzna, Lato z Estradą*, różne lokalizacje, 8, 16, 17, 22 i 24.08**

Wpraw swoje ciało w ruch!

Tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Scenie Wspólnej zorganizowane zostaną warsztaty dla osób pracujących na co dzień w przedszkolach, podczas których będzie można poznać współczesne metody pracy z ciałem i ruchem. Organizatorki wydarzenia, twórczynie kolektywu Holobiont, wychodzą z założenia, że świadoma praca z ciałem u dzieci to sposób budowania koncentracji, uważności, kreatywności, samoświadomości i poczucia sprawczości. Swoim doświadczeniem i wiedzą, bazującymi na wieloletnim tworzeniu spektakli tanecznych, podzielią się podczas całodziennego spotkania w Scenie Wspólnej. Warsztaty są kontynuacją projektu *Roztańczone rodziny*. Zapisy na nie odbywają się poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie scenawspolna.csdpoznan.pl.

**Warsztaty Ławice i kontenery
Scena Wspólna, 27.08**

Teatr podwórkowy

Centrum Kultury Zamek kontynuuje cykl *Wakacje na dworze*, organizowany przede wszystkim dla młodych odbiorczyń i odbiorców kultury, dla których sierpień to drugi miesiąc letniej przerwy od szkoły. W ramach cyklu na zamkowym dziedzińcu wystawione zostaną dwa spektakle. Pierwszym z nich będzie przedstawienie *Sokrates w piwnicy* łódzkiego Teatru Małe Mi, powstałe na bazie scenariusza Sławy Tarkowskiej, którego podstawą były wywiady przeprowadzone z dziećmi z różnych środowisk i miejscowości. Tydzień później będziemy mogli zobaczyć *Czarnoksiężnika z Krainy Oz*, prezentującego znaną podróż Dorotki i jej psa Toto. Kostiumy i projekcje powstały z inspiracji twórczością surrealistów, głównie René Magritte'a. Oba wydarzenia przeznaczone są dla osób od 6. roku życia.

***Sokrates w piwnicy i Czarnoksiężnik z Krainy Oz, Wakacje na dworze*, Centrum Kultury Zamek, 1 i 8.08**



poleca **MARTA SMOLIŃSKA**

Dzieła zniszczenia

W Galerii Miejskiej Arsenał trwa wystawa ukraińskich artystek i artystów z okolic Charkowa i Irpienia, zatytułowana *Niemy świadek historii*. Polecam ją, ponieważ jest poruszająca, mocna i aktualna. Bomby spadają również na pracownie, w których tworzy się i przechowuje sztukę. Biorące udział w wystawie osoby straciły nie tylko miejsca swojej twórczej pracy, lecz również artystyczny dorobek, który spłonął, znalazł się pod gruzami... To prawdziwe historie, opowiedane bezpośrednio, dobitnie, lecz bez zbędnej hysterii. Dzieła sztuki to niemi świadkowie rosyjskiego barbarzyństwa, przemocy i brutalności. W Arsenale oprócz szczątków dzieł i dokumentacji, ukazującej ich wydobywanie spod gruzów, prezentuje się również sprawca ich zniszczenia: pocisk, który spadł w Ukrainie. Wygląda niczym abstrakcyjna rzeźba, lecz to właśnie on jest nośnikiem i „egzekutorem” putinowskiej agresji i barbarzyństwa. Kuratorka Marta Brennenstuhł-Bludnik wybrała również i takie prace, które wskazują na solidarność, odwagę i opór ukraińskiego społeczeństwa. Ekspozycja jest dedykowana pamięci Antona Derbilova – artysty, który zginął na froncie w obwodzie ługańskim na początku kwietnia 2023 roku. Odwiedzenie wystawy *Niemy świadek historii* jest koniecznością. Trzeba wsłuchać się w opowieść, która rozgrywa się – co wciąż niewiarygodne – tu i teraz.

***Niemy świadek historii* – wystawa zbiorowa, Galeria Miejska Arsenał, czynna do 3.09**

Meksyk w Poznaniu

Wystawa *Piórem i ołowiem* powstała z okazji 500. rocznicy spotkania między hiszpańskim konkwistadorem Hernánem Cortésem i azteckim władcą Montezumą II. Można na niej zobaczyć 30 prac meksykańskiego artysty Emiliana Gironelliego Parry, które są artystyczną wizją zderzenia dwóch światów i kultur. Początkowo serdeczne kontakty przerodziły się bowiem w krwawy podbój, który 13 sierpnia 1519 roku doprowadził do upadku stolicy azteckiego imperium – Tenochtitlánu – i powstania kolonii nazwanej Nową Hiszpanią, która przetrwała ponad 300 lat. Parrze przyświeca jednak zamysł pojednania z trudną przeszłością, namysłu nad złożonością historii i przyjęcia, że mieszanie się kultur działa wzbogacająco na obie strony.

***Piórem i ołowiem* – Emiliano Gironelli Parra
Stary Browar, Słodownia +1, czynna do 30.08**



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Zamkowe rezydencje

Do 13 sierpnia w CK Zamek można oglądać wizualno-dźwiękową prezentację *Silent Partners* Anny Jurkiewicz, przedstawiającą skoczogonki w różnych środowiskach. W październiku i listopadzie będzie szansa zobaczyć efekty rezydencji Daniela Kotowskiego i Marka Wodzisławskiego. Tymczasem CK Zamek ogłasza następny open call na projekty realizowane podczas pobytu rezydencyjnego. Ich rodzaje są dwa: koncepcyjny – pobyt twórczy, podczas którego pracuje się nad projektem, po którym nie oczekuje się prezentacji, i realizacyjny – zakończony wydarzeniem artystycznym. Nabór zgłoszeń trwa do 21 sierpnia. Więcej na stronie CK Zamek.

***Silent partners* – Anna Jurkiewicz**
CK Zamek, czynna do 13.08



Obrazy typograficzne

„Sądzę, że każde przedstawienie plastyczne zawiera w sobie realność otaczającej nas rzeczywistości i jej zjawisk” – mówi prof. Krzysztof Molenda. Przekonuje też, że we współczesny miejski pejzaż wpisują się hasła i teksty o różnorodnym przekazie, mające jednak ideowe znaczenie i formę. Na wystawie w Vinci Art Gallery zobaczymy serię czarno-białych, wielkoformatowych kompozycji. „Powstały z dialogu z literaturą i poezją, z rozmyślań, obserwacji i rozmów, również z dialogu z chatbotem Chat GPT. Słowa w obrazach i obrazy z słów mogą być postrzegane jako metaforyczna brama, która prowadzi nas do nieznanych obszarów – pisze Krzysztof Molenda – jednocześnie niosąc ze sobą niepewność i ryzyko”.

***Między wierszami* – Krzysztof Molenda**
Vinci Art Gallery, czynna: 3–31.08

Kaja poznański

Ryszard Kaja, urodzony w Poznaniu grafik, scenograf i plakacista, ma w stolicy Wielkopolski swoich wiernych fanów. Tym razem będą mieli szansę zatopić się w prywatnej przestrzeni artysty. Ekspozycja obejmuje czas, w którym Kaja mieszkał lub pracował w Poznaniu. Motyw przewodni to około 200 kartek z dziennika, w którym utrzymywał i dokumentował swoją codzienność. To małe, intymne arcydzieła. Nie zabraknie też dzieł związanych z Poznaniem: plakatów, projektów architektonicznych i scenograficznych oraz kostiumów.

***Podróże małe i duże z Poznania i do Poznania* – Ryszard Kaja**
Galeria Nowa Scena UAP, wernisaż 2.08, g. 18, czynna do 31.08





poleca **TOMASZ JANAS**

Bednarek i członkowie PFK

Misia i inni nad Rusałką

Wakacje to najlepszy czas, kiedy poznańska publiczność może posłuchać w plenerze godnych uwagi artystów. W sierpniu na scenie nad Rusałką wystąpią: Mosty, Kamil Hussein, ptakova i bodaj największa atrakcja pośród wymienionych: Misia Furtak. Mosty (10.08, g. 19.30) powstały w 2019 roku w Poznaniu. Najnowsze utwory odkrywają emocjonalną stronę zespołu czerpiącą z indie rocka i jungle popu. Kamil Hussein (10.08, g. 21) to kompozytor i autor tekstów o syryjskich korzeniach. Tworzy muzykę popową, łączy ją z alternatywnymi elementami. ptakova (24.08, g. 19.30) zapowiadana jest jako wesoła dziewczyna z sercem często smutnym. To wyrazisty głos muzyki alternatywnej, połączenie żywych instrumentów z elektroniką. Misia Furtak (24.08, g. 21) to muzyczka, autorka i aktywistka, razem z zespołem Très.B została nagrodzona Paszportem „Polityki”. Meandruje między łagodnymi kompozycjami, przesterowaną gitarą i dosadnym, ironicznym przekazem. Godzi twórczą współpracę z przedstawicielami sceny alternatywnej, jazzowej i modern classical. Znana też ze znakomitego duetu Ffrancis czy współpracy z Wojtkiem Mazolewskim, ceniona jest za autorskie płyty, wydawane pod szyldem Misia Ff oraz po prostu: Misia Furtak. Na wszystkie koncerty wstęp wolny

Koncertowy cykl *Na Falach* zaprasza nad Jezioro Strzeszyńskie na występy Bednarka oraz członków legendarnej hiphopowej Paktofoniki / PFK – Rahima i Fokusa z live bandem. Kamil Bednarek to autor tekstów i piosenek, związany z kręgiem muzyki reggae. Przed laty był wokalistą formacji Star Guard Muffin. Od ponad dekady prowadzi własny talent show, w których pełnił funkcję trenera, występów na festiwalach – i autorskich dokonań, które przynosiły mu liczne nagrody. Solową twórczość rozpoczął od płyty *Jestem...* z 2012 roku, a kończy, póki co, krążkiem *Bednarek inaczej* sprzed dwóch lat.

Kamil Bednarek, 18.08

PFK Rahim x Fokus + Live Band

**19.08, Strzeszynek, plaża, g. 20
wstęp wolny**

Audiofeels na Kolegiackim

Główną muzyczną atrakcją tegorocznego Festiwalu Tradycji Poznańskich będzie koncert grupy Audiofeels. To jedna z najpopularniejszych w ostatnich kilkunastu latach grup pochodzących z naszego miasta. Ogólnopolską sławę zdobyła dzięki sukcesom w jednym z telewizyjnych programów typu talent show. Członkowie grupy naśladują swymi głosami brzmienie instrumentów. W repertuarze mają własne opracowania utworów z repertuaru wielu gwiazd. Co usłyszymy podczas najbliższego koncertu? Warto przekonać się osobiście.

Audiofeels, plac Kolegiacki, 5.08, g. 20, wstęp wolny



FOT. MATERIAŁ Y ORGANIZATORÓW

Molesta na Targu

Molesta Ewenement to słynna hip-hopowa grupa muzyczna, zaliczana do prekursorów nurtu ulicznego rapu w Polsce. Artyści w pełnym składzie (Pelson, Włodi, Wilku, Vienio, DJ B) zagrają podczas poznańskiego koncertu wszystkie swoje największe hity. Grupa powstała w 1995 roku w Warszawie z inicjatywy raperów Piotra „Vienia” Więclawskiego i Pawła „Włodiego” Włodkowskiego pod nazwą Mistic Molesta. Zadebiutowała w 1998 roku pod nazwą Molesta płytą *Skandal*. Nagrania przysporzyły grupie natychmiastowej ogólnopolskiej popularności. Obok takich zespołów jak Kaliber 44, Slums Attack czy Nagły Atak Spawacza Molesta Ewenement z dorobkiem ponad 130 tysięcy sprzedanych płyt należy do najpopularniejszych zespołów hiphopowych w Polsce.

Molesta Ewenement, Nocny Targ Towarzyski

12.08, g. 20, bilety: 89–300 zł

Brian Jackson

W Sali Wielkiej CK Zamek zaprezentuje się Brian Jackson. Wykona swoje kompozycje, które stanowiły serce wielu albumów, mających wpływ na muzykę popularną. Urodzony w Nowym Jorku, zafascynowany jazzem i soulem, Jackson na uniwersytecie poznał człowieka, z którym spędził dekadę, pisząc, nagrywając i występując z nim – legendę jazzu i soulu z USA, Gila Scotta-Herona. Jako flecista i pianista elektryczny współtworzył kompozycje, które znalazły się na wielu albumach Scotta-Herona, w tym cenionych przez krytykę *Winter in America* i *Pieces of a Man*. W późniejszych latach Jackson nagrywał z takimi gigantami, jak Earth Wind & Fire, Stevie Wonder i Roy Ayers. W 2022 roku wydał swój pierwszy solowy album od ponad 20 lat, zatytułowany *This is Brian Jackson*.

Brian Jackson, CK Zamek, Sala Wielka

9.08, g. 20, bilety: 159–170 zł

Farne organy

Również w sierpniu Towarzystwo Przyjaciół Poznańskiej Fary zaprasza na Staromiejskie Koncerty Organowe, w każdy czwartek o g. 19.30, wstęp wolny:

3.08 Irina Kalinovskaya

Solistka Narodowego Domu Muzyki Organowej i Kameralnej, Ludowa Artystka Ukrainy. Wykonuje z powodzeniem muzykę różnych epok, od dzieł dawnych mistrzów po muzykę współczesnych.

10.08 Grzegorz Bigas

Należy do organistów młodego pokolenia. Jest studentem Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie oraz organistą w stołecznej parafii pw. Wszystkich Świętych.

17.08 Bogdan Narloch i Roman Gryń

Bogdan Narloch od wielu lat pełni funkcję dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Koszalinie oraz Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Słupsku. Jest profesorem zwyczajnym w Akademii Sztuki w Szczecinie. Roman Gryń należy do wybitnych polskich wirtuozów trąbki. Był solistą i kierownikiem grupy trąbek w Filharmonii Poznańskiej. Jest profesorem Akademii Muzycznej w Poznaniu.

24.08 Mario Penzar

Ukończył Akademię Muzyczną w Zagrzebiu. Pełni funkcję organisty tytularnego w Sali koncertowej Vatroslava Lisinskiego i prowadzi klasę organów w Akademii Muzycznej w Zagrzebiu.

31.08 Dariusz Bąkowski-Kois

Ukończył Akademię Muzyczną w Krakowie. Studia podyplomowe kontynuował w Konserwatorium Wiedeńskim. W 2002 doktoryzował się na Wydziale Historycznym UJ. W 2006 uzyskał stopień doktora habilitowanego z zakresu instrumentalistyki, w 2013 zaś otrzymał tytuł profesora sztuk muzycznych.



Tworzywo Na Falach

Co prawda reaktywowali właśnie swój inny kultowy zespół – Kim Nowak, a w Poznaniu koncertowali w ostatnim czasie głównie wspólnie z ojcem, Wojciechem Waglewskim, a jednak Fisz i Emade – czyli Bartosz i Piotr Waglewscy – przybywają do stolicy Wielkopolski ze swym sztandarowym zespołem: Fisz Emade Tworzywo. Wystąpią w ramach cyklu *Na Falach* nad brzegiem Jeziora Strzeszyńskiego. Przypomnijmy, że bracia należą do czołowych postaci polskiej muzyki niezależnej. W 2000 roku nagrali płytę *Polepione dźwięki* firmowaną przez Fisz, a wyprodukowaną przez Emade. Po nagraniu drugiego wspólnego krążka, *Na wylot*, kolejne wychodziły już pod szyldem założonego przez nich zespołu Tworzywo Sztuczne, który błyskawicznie znalazł się wśród najciekawszych polskich zespołów, udanie łącząc elementy hip-hopu, dubu, funku i nu jazzu. Kolejne albumy, m.in. *F3*, *Wielki ciężki słoń*, windowały ich na szczyty najoryginalniejszych artystów w naszym kraju. Znakomite i słusznie docenione były też wydawane w ostatniej dekadzie pod szyldem Fisz Emade Tworzywo ich kolejne albumy *Mamut*, *Drony*, *Radar* oraz *Ballady i Protesty* z końca 2021 roku. To niewątpliwie jedna z najważniejszych propozycji na polskiej scenie muzycznej ostatniego ćwierćwiecza. A w dodatku zazwyczaj świetna w wersji koncertowej...

Fisz Emade Tworzywo, Strzeszynek, plaża, 25.08, g. 20, wstęp wolny

Julka i inni

KontenerART zaprasza w sierpniu na koncerty z cyklu *Demostacja*.

2.08, Guest Julka

Guest Julka, a właściwie Julia Ludwicińska, to wrocławska wokalistka i raperka. Muzycznie krąży między muzyką soul a hip-hopem. W swoim dość onirycznym stylu postrzegania rzeczywistości wypełnia pustkę na scenie kobiecego rapu. Ukończyła wrocławską Szkołę Muzyki Nowoczesnej na kierunku wokal i pianino. W 2021 roku ukazała się jej debiutancka epka *Vanilla ep*. Aktualnie Guest Julka występuje z zespołem w składzie: Radosław Mucha – gitara basowa, Wiktor Grabowiecki – perkusja, Hubert Łachacz – instrumenty klawiszowe. Wystąpią też:

16.08, Denat

30.08, T.Typy

KontenerArt, g. 20



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

WIĘCEJ NA **kulturapoznan.pl**



poleca **GRAŻYNA WROŃSKA**

W obiektywie Bonieckiego

Miejsce ekspozycji znakomite: hol Biblioteki Raczyńskich. Kiedy tam byłam, nie było osoby, która choćby przez moment nie zatrzymała się przed barwnymi, pełnymi ruchu i emocji zdjęciami ze spektakli teatralnych z kilku ostatnich lat: od *Makbeta* czy *Śpiewaków norymberskich* po uliczne, od profesjonalnych przedstawień po amatorskie. Ich autorem jest dobrze znany ze swej dokumentalnej pasji Tadeusz Boniecki – z zawodu ekonomista, a artysta duchem, archiwista o wielkich zasługach dla wielu instytucji kulturalnych Poznania – od Teatru Wielkiego po Filharmonię i Towarzystwo Muzyczne Wieniawskiego. Nie tylko artyści znajdowali się i znajdują w polu zainteresowań Bonieckiego. Jest bowiem konsekwentnym kronikarzem wszystkich istotnych wydarzeń w mieście. Bibliotece Raczyńskich przekazał dotąd 13 tysięcy zdjęć dokumentujących te fakty! Zdjęcia, które teraz podziwiałam w towarzystwie znakomitego fotografa Janusza Nowackiego, podobnie jak ja będącego pod wrażeniem kunsztu Bonieckiego, dotyczą ulubionej dziedziny pana Tadeusza – teatru. – Zdjęcia na wystawę wybieram zawsze spośród 30–40 ujęć. Nie jest to łatwe, ale tylko w ten sposób trafiają tu fotografie, które najpełniej oddają to, co w sztuce teatru jest najważniejsze: napięcie artystów, dramatyzm i piękno konkretnej sceny – mówi Boniecki. Korzystajmy więc z okazji, która trwa do końca wakacji! Można tu również odetchnąć od upałów... hol Biblioteki Raczyńskich jest klimatyzowany!

Teatr w obiektywie Tadeusza Bonieckiego. Wystawa fotografii, Biblioteka Raczyńskich, wstęp wolny

Dzień Techniki Militarnej

Muzeum Uzbrojenia na Cytadeli zaprasza na wydarzenie specjalne: Dzień Techniki Militarnej. 19 sierpnia na ekspozycji zewnętrznej muzeum zobaczymy pokazy dynamiczne sprzętu ciężkiego: czołgu średniego T-34-85 i transporterów opancerzonych: SKOT, MTLB i BRDM. W ramach trwającej wystawy czasowej *Rychtyg knary i maszyny. Uzbrojenie Wojsk Wielkopolskich 1919–1921* zaprezentują się rekonstruktorzy historyczni w mundurach Armii Wielkopolskiej. W sprzedaży w okazyjnej cenie będzie katalog wystawy, a w internecie odbędzie się premiera jej wirtualnego zwiedzania.

Muzeum Uzbrojenia na Cytadeli, 19.08, g. 11–16, bilety: 10–15 zł

WSPÓLNY BILET

na ekspozycję w Bramie
Poznania, Rezerwacie
Archeologicznym Genius
loci oraz w Muzeum
Archidiecezjalnym
można kupić w kasie
Bramy Poznania lub
przez www.bilety.bramapoznania.pl

MUZEUM

Lato na Trakcie

Poznańskie Centrum Dziedzictwa zaprasza do udziału w spacerach w ramach Lata na Trakcie! Przewodniczki PCD oprowadzą po najciekawszych, najbardziej charakterystycznych, ale też mniej znanych miejscach w sercu Poznania. Pokażą m.in. główne obszary Traktu Królewsko-Cesarskiego: Ostrów



Tumski, Stare Miasto i Śródmieście, zabiorą na spacer trasami tematycznymi: śladami dziedzictwa przemysłowego i przyrodniczego oraz na specjalny spacer wieczorny po wnętrzach poznańskiej katedry. Z okazji przypadającej w tym roku 770. rocznicy lokacji miasta przygotowano spacer *Najważniejsza jest loka(liza)cja*, na którym uczestnicy zagłębią się w przeszłość, wracając do czasów budowy miasta na lewym brzegu Warty, i poznają różne aspekty życia mieszkańców grodu Przemysła.

Spacer na Trakcie, 4.08, g. 20; 5, 12, 19, 26.08, g. 17, wstęp wolny, szczegóły w Afiszu i na stronie www.trakt.poznan.pl

Wystawy archeologiczne

W Muzeum Archeologicznym mieszczącym się w pałacu Górków do końca września trwają dwie wystawy czasowe. Wystawa *Skarby wydobyte z bagien. Życie codzienne łowców-zbieraczy z Krzyża Wielkopolskiego* prezentuje wyniki 20 lat badań archeologicznych prowadzonych przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Poznaniu na unikatowym stanowisku bagiennym, położonym na krawędzi doliny Noteci w Krzyżu Wielkopolskim. Zachowały się na nim pozostałości pobytu w tym miejscu grup łowców-zbieraczy z okresu między ok. 12 a 9 tysięcy lat temu. Znaleziskiem wyjątkowym pochodzącym z tego miejsca jest czaszka około 40-letniej kobiety, którą najprawdopodobniej specjalnie złożono w starorzecz. Są to szczątki najstarszej znanej dzisiaj mieszkanki Krzyża Wielkopolskiego i całej Wielkopolski. Żyła 10 tysięcy lat temu, miała ciemną skórę i niebieskie oczy. Druga wystawa pt. *Bliskie spotkania z... Nie tylko krzemień. O surowcach w pradziejach Egiptu i Sudanu* jest pokłosiem badań, które polscy archeolodzy już w latach 60. XX wieku prowadzili w północno-wschodniej Afryce. Wieloletnie prace przyniosły odkrycie kilkuset stanowisk archeologicznych, zarejestrowanych i częściowo przebadanych wykopaliskowo. Na wystawie zobaczymy narzędzia wykonane z surowców kamiennych stosowane do różnych czynności, które wykonywali łowcy-zbieracze z epoki kamienia.

Muzeum Archeologiczne, wystawy czynne do 30.09, bilety: 10 i 15 zł



Letnia szkoła budowania grodów

Rezerwat Archeologiczny Genius loci zaprasza na wydarzenie, które zaciekawi każdego, kto ma zadatki na architekta. Będą to warsztaty dla młodych budowniczych i turniej gry planszowej „Słowianie” dla różnych grup wiekowych. O g. 11 rozpocznie się turniej dla uczestników w wieku 10–14 lat, a o g. 13 warsztaty dla adeptów budowania grodów (w wieku 6–10 lat) z wykorzystaniem systemu konstrukcyjnego „Montino”. Podczas krótkiego kursu uczestnicy dowiedzą się, jak samodzielnie zbudować średniowieczny gród godny siedziby księcia! O g. 14.30 rozpocznie się turniej gry „Słowianie” dla uczestników w wieku 15 lat i starszych. Na g. 16.30 zaplanowano zwiedzanie ekspozycji wałów grodowych z archeologiem. O technikach budowania umocnień w X i XVI wieku opowie przewodnik z rezerwatu Genius loci. Na wydarzenie obowiązują zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl.

Rezerwat Archeologiczny Genius loci, 19.08, g. 11, udział w turnieju bezpłatny, wstęp na warsztaty: 10 zł, oprowadzanie: 10 i 15 zł



WIĘCEJ NA
kulturapoznan.pl

Warsztaty ikonopisarskie!

Jeszcze do końca sierpnia w Muzeum Archidiecezjalnym można oglądać wystawę *Ikona z Lwowa. A Słowo stało się ciałem*. Szkoła Ikonopisania „Raduż” przy Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie prezentuje na niej 75 ikon, napisanych przez 30 ikonografów w ciągu ostatnich 10 lat. Ich autorzy, artyści z Ukrainy, zapraszają w ramach finału do Akademii Lubrańskiego na warsztaty ikonopisarskie na szkło. Warsztaty są odpłatne, obowiązują zapisy: edukacja@muzeum.poznan.pl.

Warsztaty ikonopisarskie, Muzeum Archidiecezjalne/Akademia Lubrańskiego, 31.07–3.08

Zwierzęta w sztuce

Tylko do 20 sierpnia trwa wystawa *Zwierzę przede mną* będąca efektem współpracy Muzeum Narodowego w Poznaniu z Instytutem Historii Sztuki UAM. Na ekspozycji można zobaczyć wcześniej nieprezentowane obiekty, których motywem przewodnim jest zwierzę.

***Zwierzę przede mną*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, finał i oprowadzanie kuratorskie 20.08, g. 12, bilety: 6 i 10 zł**



poleca **PIOTR ŚLIWIŃSKI**

Stara melodia, lecz dobrze zaśpiewana

Renata Lis, zasłużenie ceniona eseistka, biografka i publicystka, autorka m.in. *Ręki Flauberta* i *Lesbos*, wydała niedawno książkę najbardziej osobistą z dotychczasowych, być może nie rewolucyjną dla tematu, który porusza (tematu, który w Polsce podnoszony jest od ćwierć wieku z rosnącą otwartością), lecz mimo to odważną i ryzykowną.

Moja ukochana i ja jest opowieścią o dochodzeniu do prawdy o samej sobie. Zaczyna się od aktu urodzenia (urodzenia się dziewczynką) i biegnie – meandrami, aluzjami – ku dorosłości. Jest w niej dom rodzinny, w którym role nie były równo podzielone (uległa matka, agresywny ojciec)), i wszystkie te momenty, w których patriarchalne społeczeństwo wdrażało dziewczynkę, dziewczynę i kobietę do respektowania obcych jej, niezrozumiałych i krzywdzących praw. Punktem krytycznym, ale i wyzwalającym jest w tej opowieści miłość – zrazu pochłaniająca całą uwagę, całe jestestwo, a potem rozłożona w czasie, wytrwała, wierna – do kobiety. „Całowanie się z babą” to jakby nowe narodziny, przejście na drugą stronę życia, tam, gdzie nie sięgają zakazy, nie boli potępienie, gdzie wolność znaczy wolność.

Lis pisze o patriarchacie (stara melodia, lecz dobrze zaśpiewana), o miłości lesbijskiej (melodia stłumiona przez wieki, teraz nucona otwarcie), o miłości bez przymiotników (melodia od zawsze, ciągle wracająca). Czy sprawy, które przedstawia, zdają się komuś nowe, czy stare, przegadane czy rewelatorskie, to być może nie jest najważniejszym powodem do przeczytania tej książki.

Najważniejszym powodem, by ją czytać, jest styl – mocny, krewki, giętki, potoczny, obrazowy, wciągający, narkotyczny.

Renata Lis, *Moja ukochana i ja*, Wydawnictwo Literackie

Kreatywnie na Podolanach

Filia Biblioteki Raczyńskich przy ul. Druskiennickiej 32 zaprasza na dwa wakacyjne spotkania pełne energii i uśmiechu. 9 sierpnia teatr asz.teatr zaprezentuje smakowity spektakl dla najmłodszych – *Piekareczkę ze słodkiej krainy*, czyli wierszowaną opowieść o ambitnej, reżolutnej kucharce.

Z kolei 16 sierpnia czytelnicy z każdej grupy wiekowej będą mogli nauczyć się, jak urozmaicić okładki swoich ulubionych książek. Na warsztaty zaprasza Jagoda nie porzeczką – związana z Łazarzem artystka i rękodzielniczka.

Spotkania dofinansowane ze środków Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego 2023 „Kultura na Fyrtlach Podolany/Strzeszyn/Kiekrz”.

Sierpniowe spotkania w bibliotece, filia nr 35 BR, ul. Druskiennicka 32, 9.08 i 16.08



Kamieniec Podolski

Cudze chwalicie, swojego nie znacie

Zbaraż, Kamieniec Podolski, Chocim – te nazwy na pewno mówią wiele nie tylko miłośnikom *Trylogii* Sienkiewicza. Pięknych polskich zamków i twierdz jest w Ukrainie jeszcze więcej, a Dmytro Antoniuk opisał aż 512 z nich! Autor opowie o nich w Bibliotece Raczyńskich, warto być i posłuchać zwłaszcza teraz, gdy wspólne dziedzictwo historyczne jest szczególnie zagrożone. Spotkanie współorganizowane przez stowarzyszenie Ukraińska Wiosna.

Spotkanie autorskie z Dmytrem Antoniukiem wokół publikacji *Polskie zamki i rezydencje w Ukrainie*, Biblioteka Raczyńskich, 4.08, g. 18

Wakacje na Jezycach

Biblioteka Wojewódzka w Poznaniu zaprasza na wakacyjny cykl spotkań dla dzieci, które odbywają się do końca sierpnia. W programie: spektakle i warsztaty, opowieści podróżnicze i przerażające. Na 5 i 26 sierpnia zaplanowane zostały wycieczki na dalekie kontynenty – te mroźne i gorące, te kolorowe i zupełnie białe. Wszystko w towarzystwie teatryków cieni i kamishibai, doświadczonych animatorów i własnej, nieokiełznanej wyobraźni.

Wakacje w Bibliotece, Biblioteka Wojewódzka w Poznaniu, ul. Prusa 3, więcej: www.wbp.poznan.pl

Powiew grozy dla ochłody

Niewyjaśnione zaginięcia, krwawe intrygi i sielskie prowincje, w których roi się od zagadek. Już same tytuły powieści Ewy Przydrygi budzą skojarzenia z czymś tajemniczym i złowieszczym. Autorka *Pomornicy*, *Topieliska* czy *Murszu* zagości w Bibliotece Raczyńskich już 24 sierpnia. Prywatnie Ewa Przydryga jest nauczycielką i tłumaczką, zafascynowaną podróżami, zwłaszcza do zapomnianych wiosek na uboczu.

Spotkanie z Ewą Przydrygą, Biblioteka Raczyńskich, 24.08, g. 18





Niech smak będzie z Wami!

Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku zaprasza w tym roku swoich gości na Jarmark Dobrego Smaku, koncerty, występy folklorystyczne, wydarzenia gastronomiczne, konkurs Polska Nalewka Roku i Festiwal Polskich Alkoholów Rzemieślniczych. Ze względu na remont płyty poznańskiego Starego Rynku OFDS po raz drugi odbędzie się na pl. Kolegiackim. Wśród wystawców Jarmarku Dobrego Smaku są zarówno producenci regionalnych przysmaków z Polski, jak i cała grupa międzynarodowych gastronomów, zatem o podniebienia gości oscypek czy lubuskie wina walczyć będą z litewskimi wędlinami, węgierskim langoszem czy turecką baklawą.

17. Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku, pl. Kolegiacki, 11–15.08, więcej na: ofds.pl

Dzieje się na fyrtlach

Trwa popularny letni cykl Estrady Poznańskiej, która jak co roku w okresie wakacji organizuje wydarzenia kulturalne w takich dzielnicach, jak Naramowice, Strzeszyn, Głuszyna czy Antoninek–Zieliniec-Kobylepole. W sierpniu możemy wpisać w kalendarz pokazy tańca i warsztaty *Wytańczyć Andaluzyję*, seanse kina plenerowego, koncerty, spektakle (m.in. *Don Kichot* Teatru Miejskiego w Lesznie), warsztaty plastyczne i tematyczne spotkania z Robertem „Robbem” Maciągiem – zapalonym podróżnikiem, fotografem i autorem książek.

Cykl *Lato z Estradą*, poznańskie dzielnice, do 2.09, więcej na www.latozestrada.poznan.pl



WIĘCEJ NA kulturapoznan.pl



Sierpień w Baraku

W sierpniu Barak Kultury zaprasza m.in. na kontynuację wakacyjnego cyklu *Wspólne podwórko*. W programie występ chóru Jesteśmy z Ukrainy z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy (24.08, g. 19) oraz piknik sąsiedzki z udziałem wielkopolskiego miasta Pogorzela (26.08). Wcześniej, 11 sierpnia, Barak zaprasza na koncert Romana Arlova, a już tydzień później (18.08) na wernisaż wystawy *Nadzieja* powstałej we współpracy artystów z Ukrainy i Polski w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej. Szczegóły dotyczące wydarzeń pojawiają się w mediach społecznościowych Baraku Kultury.

Cykl *Wspólne podwórko*, koncert Romana Arlova, wernisaż wystawy *Nadzieja*, Barak Kultury, 11, 18, 24 i 26.08, wstęp wolny



Kino pod chmurką

Osiedla Szczepankowo-Spławie-Krzesinki i Krzesiny-Pokrzywno-Garaszewo zapraszają mieszkańców na relaksujące pokazy filmowe pod gołym niebem. W piątek 25 sierpnia o godzinie 20.30 przy Szkole Podstawowej nr 61 im. Komisji Edukacji Narodowej przy ul. Szczepankowo 72a obejrzymy najnowszy film Stevena Spielberga *Fabelmanowie*. Z kolei w sobotę 26 sierpnia, przy osiedlowym Centrum Sportu i Rekreacji przy ul. Rudzkiej 1 na Krzesinach, zobaczymy dramatokomedie *Szef roku* w reżyserii Fernanda Leóna de Arana. Projekcje filmów pełnometrażowych poprzedzą pokazy krótkich metraży w ramach Festiwalu Filmowego On Art. Organizator zapewnia miejsca siedzące na leżakach.

Seanse kina plenerowego, osiedla Szczepankowo-Spławie-Krzesinki i Krzesiny-Pokrzywno-Garaszewo, 25 i 26.08, wstęp wolny

Azjatycka przygoda

Collegium Da Vinci w ostatni weekend sierpnia zaprasza wszystkich fanów Dalekiego Wschodu na Festiwal Kultury Azjatyckiej Hikari. W programie m.in. koncerty, prelekcje, konkursy (konkurs cosplay na najlepsze przebranie i konkurs talentów Hikari Idol Contest) oraz turnieje, a także spontaniczna i planowana integracja uczestników konwentu. W każdej chwili będzie można również skorzystać ze stałych atrakcji, takich jak azjatyckie gry czy karaoke. Szczegółowy harmonogram wydarzeń pojawi się na stronie www.hikari.pl.

Festiwal Kultury Azjatyckiej Hikari, Collegium Da Vinci, 25–27.08, bilety: 45–140 zł

WĘDRÓWKI DALEKIE I BLISKIE

TOMASZ JANAS

Debiuty, premiery i eksperymenty, ale też występy doświadczonych artystów potwierdzających wielką klasę – to podsumowanie 16. edycji Ethno Portu.

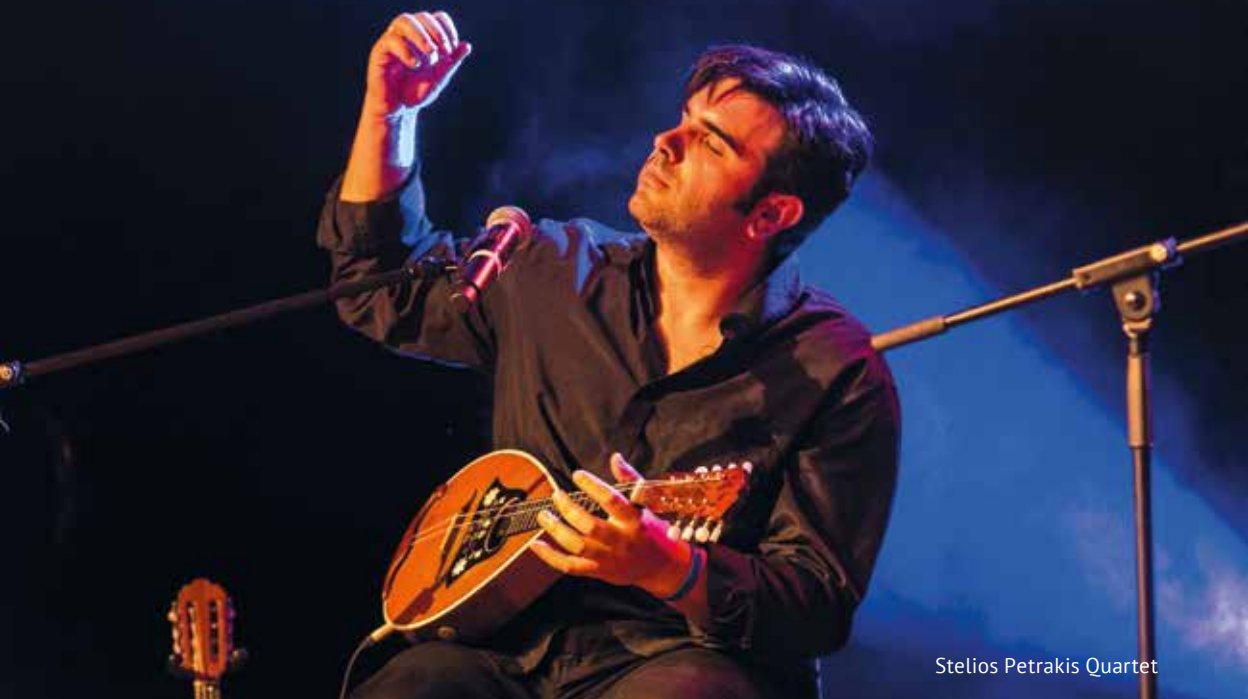
Początek był niezwykle. Usłyszeliśmy prapremierowe wykonanie programu przygotowanego specjalnie na ten festiwal. Streszczał on główne idee Ethno Portu: było to spotkanie kultur – muzyków oraz instrumentalistów z Polski i Ukrainy, mieszkających w naszym kraju. Całość była też bezpośrednim spotkaniem tradycji ze współczesnością: chór Skovoroda nazwę wziął od nazwiska Hryhorija Skovorody, ukraińskiego filozofa i poety z XVIII wieku. Za teksty posłużyły jego wiersze, do których melodie stworzył Maciej Rychły. W muzyce łączyły się echa tradycji cerkiewnej i ludowych pieśni, a także kultury antyku. Wszystko pod okiem kompozytora, który stał też na czele trzyosobowego zespołu akompaniującego, grając na dętych instrumentach pasterskich.

Radykalne zwroty

Kolejny twórca – Rusan Filiztek ze swym triem utrzymał wysoki poziom i fantastyczne,

finezyjne muzykowanie. Pochodzący z Turcji, a mieszkający we Francji, artysta przedstawia wielobarwną muzykę szeroko pojętej Azji Mniejszej. Gra na sazie – lutni długoszyjkowej oraz oudzie i przekonująco śpiewa ciepłym, jasnym głosem. Błyskotliwe dialogi prowadzili z nim gitarzysta François Aria i Hakan Güngör na cytrze kanun.

Dla podtrzymania dramaturgii musiał nastąpić radykalny zwrot. Po subtelным graniu tria perskiego artysty przenieśliśmy się na pierwszy w tym roku plenerowy koncert na trawie. A tam zagrali muzycy węgierskiego zespołu Bohemian Betyars. Tradycyjne tematy znajdowały dopełnienie w ludycznym graniu, w które wplatały się elementy ska, reggae, punk rocka. Był to też pierwszy koncert w nowej przestrzeni – parku Adama Mickiewicza. W czasach przedpandemicznych koncerty plenerowe odbywały się przed Zamkiem, gdzie na czas festiwalu rozwijano trawę. Teraz udało się zorganizować je



Stelios Petrakis Quartet

w świetnej, naturalnej przestrzeni, na którą wcześniej ponoć nie zgadzali się miejscy decydenci, zarządzający terenami zielonymi. Miejsce okazało się znakomite, zwłaszcza że od Zamku dzieli je tylko Aleja Niepodległości.

Z centrum Afryki

Tak różnorodny muzycznie dzień zakończyło znów wydarzenie o odmiennym nastroju. Spotkaliśmy się z archaicznymi śpiewami kultury Pigmejów Aka. Zespół Ndima, pochodzący z Konga, prezentuje przejmujące formuły wokalne polifonii, ze śpiewem w kontrapunkcie, ze specyficznym jodłowaniem, wspieranym grą na tradycyjnych instrumentach rytmicznych czy łuku muzycznym – oraz charakterystycznym tańcem. Sceniczne prezentacje, wyprowadzone poza naturalne, rytualne, obrzędowe konteksty, sprawiają, że jest w tym jakaś odrobina teatru, nie tłumilo to jednak niezwykłości muzyki płynącej z estrady.

Mistrz

Największym wydarzeniem drugiego dnia był koncert kwartetu Steliosa Petrakisa. Wirtuoz gry na kreteńskiej lirze i lutni przybył na czele własnego kwartetu, z którym w ubiegłym roku wydał piękną płytę *Spondi*. Kultura grania i finezja, a zarazem lekkość, bezpretensjonalność i uśmiech przy naprawdę wybitnej kondycji wykonawczej złożyły się na wspaniały występ. Petrakis pozwolił sporo pograć partnerom, nie ulegało chyba jednak dla nikogo wątpliwości, że to on jest tu szefem i mistrzem. Jasna, lekka, pełna ciepłych barw grecka muzyka, w której odbija się niczym w zwierciadle echo kultur znad Morza Śródziemnego, skłoniła publiczność do euforycznych reakcji, a artystów do kilkukrotnych bisów.

Żywioł

Tego dnia wystąpiła też jedna z największych niespodzianek – Zene't Panon z wyspy Reunion. Wiadomo było, czego możemy się spodziewać:



NDIMA

energetycznej, polirytmicznej muzyki granej na instrumentach perkusyjnych, ale to, co zabrzmiało na Dziedzińcu Zamkowym, przeszło oczekiwania. niespotykany żywioł, radość bycia na scenie, spontaniczność i doskonały kontakt z publicznością były wręcz zniewalające. Czekala nas szalona zabawa, czerpiąca z tradycji kreolskiej, w ekspresyjnym nurcie maloya. Nie wszystko było zaśpiewane czysto i w tonacji, ale i tak słuchacze włączali się w śpiew, taniec i wspólną zabawę.

Nastroje

Ciekawe było spotkanie z zespołami koreańskimi: CelloGayageum i Sinnoi. Pierwszy to duet grający na wiolonczeli i tradycyjnej cytrze gayageum w pasjonującej, ascetycznej, niemal kameralistycznej formule. Drugi proponuje muzykę, w której odnajdziemy elementy jazzu, a przede wszystkim elektroniki. Oczywiście, ponownie, najbardziej dynamiczny, popularnie brzmiący występ miał miejsce na plenerowej scenie w parku Mickiewicza. Zagrała tam holenderska (choć

jej członkowie pochodzą przede wszystkim z Wenezueli) grupa Conjunto Papa Upa.

Nowe ścieżki

Ostatniego dnia festiwalu wystąpili wykonawcy z Polski, m.in. żeński kwartet Kosy. Powracają tu motywy, które zdają się odwoływać do rzeczy słyszanych już wcześniej, a zarazem artystki potrafią nadać im swój własny charakter i brzmienie. Świetnie śpiewają, budując fantastyczny nastrój graniem na w pełni akustycznym instrumentarium, w którym dominują harmonium, bębny, perkusjonalia. Nie pojawił się projekt Common Routes. W zastępstwie wystąpiły: poznanianka Malwina Paszek oraz Nasta Niakrasava i Ulyana Tobera, mieszkające od lat w Polsce, mające korzenie białoruskie i ukraińskie.

Różne oblicza tradycji

Słowiańskie tradycje ożywały też podczas kolejnych plenerowych koncertów. Dwa



Conjunto Papa Upa

ukraińskie zespoły zaprezentowały bardzo różne pomysły na muzykowanie: US Orchestra taneczne utwory bezpośrednio sięgające do ludowych wzorów, a ukraińsko-kanadyjski Balaklava Blues przedstawił tradycyjne formy wokalne wpisane w nowoczesne, elektroniczne brzmienia.

Festiwal zakończyła Maria Mazzotta ze swym triem. Świetna wokalistka z południa Włoch jest postacią dobrze znaną na światowej scenie world music, ale i w Poznaniu. W jej autorskim projekcie zmieściły się zarówno ballady, utwory o niemal rockowej ekspresji, ale też oczywiście klasyczne tematy z Apulii, odwołujące się do tradycyjnych tarantelli. Świetny głos, sceniczna charyzma Mazzotty i znakomita forma towarzyszących jej instrumentalistów sprawiły, że słuchało się tego znakomicie.

Tu zaszła zmiana

Tuż przed ostatnim koncertem Andrzej Maszewski, szefujący festiwalowi od początku,

symbolicznie przekazał stery Bożenie Szocie. A muzycznie? Była to impreza bardzo udana i różnorodna. Świetnie zaprezentowali się europejscy wielcy artyści, jak Stelios Petrakis czy Maria Mazzotta, w pamięci pozostaną też koncerty reprezentujących odległe kultury grup Ndima z Konga i Zene't Panon z Reunion. Zapamiętamy występ chóru Skovoroda i grupę Kosy. Godne uwagi było zaangażowanie organizatorów zarówno w pomoc i prezentację kultury ukraińskiej, jak też nagłaśnianie humanitarnego dramatu dziejącego się na granicy białoruskiej, któremu to m.in. poświęcony był panel dyskusyjny. Ciekawostką jest, że występ grupy Conjunto Papa Upa był ponoć pierwszym w Poznaniu, któremu towarzyszyła audiodeskrypcja. Na pewno plusem była lokalizacja „sceny na trawie”. Park Mickiewicza okazał się znakomitą miejscem koncertowym i wypada mieć nadzieję, że muzyka powróci tu również za rok.

16. Ethno Port Poznań, CK Zamek, 23–25.06

ODWAŻNE I WYMAGAJĄCE

ADAM DOMALEWSKI

16. Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych „Animator” odbył się w tym roku pod koniec czerwca. Podczas poznańskiego święta animacji przyznano nagrody w czterech różnych konkursach. Przyjrzałem się laureatom dwóch najmocniej obsadzonych: Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych oraz Polskiego Konkursu Filmów Animowanych.

Choć w obu wymienionych wyżej zestawieniach docenione zostały filmy fantastyczne i zadziwiające, Złotego Pegaza w Konkursie Filmów Krótkometrażowych otrzymał autobiograficzny *Armat* (2022) Élodie Dermange, który podejmuje często powtarzany w animacjach niefikcyjnych motyw trudnych relacji z ojcem i mierzenia się z rodzinną historią. *Armat* opowiada o nich z wykorzystaniem autentycznych wywiadów, pięknych zestawień kolorów i konsekwentnej symboliki. Problematyczne dziedzictwo ormiańskie zobrazowane jest pod postacią owocu granatu oraz misternie zdobionej szafy, która zrasta się z ciałem bohaterów. Zakłócenia w animowanych twarzach postaci to znaki ich traum i niełatwych charakterów. Animacja opowiada o przekazywanej z pokolenia na pokolenie nieumiejętności wyrażania uczuć równie rozdzierająco, co *My Dead Dad's Porno Tapes* Charliego Tyrella (2017). O emigranckiej tożsamości zagubionej w historycznej zawierusze – również

refleksyjnie, co *Irinka et Sandrinka* (reż. Sandrine Stoïanov, 2007). Film nie jest może szczególnie nowatorski, ale z pewnością przekonuje siłą obrazów i osobistych przeżyć.

II nagrodę w konkursie krótkiego metrażu zdobył film *Ice Merchants* (2022) w reżyserii João Gonzaleza z Portugalii. Srebrnego Pegaza otrzymała animacja łącząca w sobie wątek współczesny – lęk przed globalnym ociepleniem – z opowieścią o bezgranicznej, ocalającej miłości ojca i syna. Bohaterowie tego pozbawionego słów obrazu mieszkają wysoko w górach w drewnianym domu przyczepionym linami do skały. W ramach codziennej rutyny mężczyzna skacze w przepaść ze spadochronem z chłopcem na rękach. Niestety pewnego dnia wskutek zmian klimatu ich dom ulega destrukcji, a oni sami zmuszeni są rzucić się w dół bez żadnej asekuracji. Niespodziewanie bohaterów czeka jednak miękkie lądowanie – elegijny finał podkreśla rolę codziennej wzajemnej troski i czułości, dzięki którym dochodzi do cudownego ocalenia.



Armat, reż. Élodie Dermange

Animacja Gonzaleza operuje ograniczoną paletą barw, opartą na kontraście między ciepłymi kolorami opisującymi relację rodzicielską (czerwienie i żółcie) a zimnymi, niebieskimi odcieniami górskiego pejzażu. Sam rysunek jest frapujący, wypełniony konturami i kreskami – jury przyrównało go wręcz do drzeworytu. Zjawiskowe są także wykorzystane przez twórców dynamicznie zmieniające się perspektywy. Dzięki wydłużeniu postaci połączonemu z wizualnymi skrótami *Ice Merchants* sugestywnie oddaje potęgę krajobrazu i ogrom przestrzeni, w której żyją tytułowi sprzedawcy lodu. To film trudny do oglądania dla osób z lękiem wysokości, co uznać należy za komplement pod adresem plastycznej biegłości twórców tej niepokojącej animacji.

Brązowego Pegaza przyznano filmowi *Dog – Apartment* (2022) estońskiego twórcy Priita Tendera. Lalkowa animacja od pierwszej do ostatniej minuty zaskakuje połączeniem wysokiego stopnia realizmu (oglądamy niemal wyludniony postsowiecki pejzaż, pełen szarości

i błota) z surrealizmem (z fasady niewielkiego bloku z białej cegły wyrasta psia głowa; biegający po polu kogut zamiast dzioba ma głowicę siekiery). W tym nieprzyjaznym środowisku mieszka oschły mężczyzna zmuszony do obrony... we wnętrzu własnego mieszkania, zachowującego się niczym wygłodniały pies. Zlew ujada, a meble podskakują w rytm rozlegającego się szczekania. Z czasem okazuje się jednak, że smutny, milczący i topiący smutki w alkoholu bohater to dawny baletmistrz, którego kariera dobiegła końca. By móc nakarmić wewnętrznego potwora swojego domu, bohater odwiedza lokalnego gospodarza, hodowcę krów. We wnętrzu obskurnej obory odbywa się występ dawnej gwiazdy baletu: publiczność stanowią zapatrzone w tancerza krowy, które odpłacają się obfitym udojem. Scenariusz tego intrygującego i oryginalnego obrazu oparty został na wierszu autorstwa Andersa Ehina. Jest coś zachwycającego i chwytającego za gardło w animowanej historii o zdegradowanym artyście. Połączenie brutalnej, ponurej, przygnębiającej atmosfery kołchozu z wzniosłym, dającym wytchnienie



światem muzyki i baletu ukazane zostało z pasją i wyczuciem formy. Unikatową atmosferę animacji *Tendera* tworzą nieprzystające do siebie, biegunowo odległe światy, dzięki czemu film zyskuje wyjątkową emocjonalną głębię.

Z kolei zwycięzca w Polskim Konkursie Filmów Animowanych – *Takie cuda się zdarzają* (2023) Barbary Rupik – zadziwia nietypową techniką. Tworzywo lalek (plastelina?) pokryte jest mokrą farbą, co nadaje im ruchliwą, płynną powierzchnię. Zdumiewa też estetyka postaci kojarzących się trochę z bohaterami obrazów Jerzego Dudy-Gracza. Zwielokrotnione filmowe odgłosy współtworzą mistyczną aurę dziwnego świata przedstawionego, który ma jednak wiele ze swojskiego, wiejskiego krajobrazu pełnego przydrożnych kapliczek. Tyle tylko, że kapliczki są opuszczone – kamienne i drewniane figury świętych właśnie wyruszają (nie wszystkie z sukcesem) w pochód do nieznanego celu. Z fascynacją przygląda się temu pozbawiona kości mała bohaterka, która nie porusza się samodzielnie, za to bardzo interesuje się różnego rodzaju chodem. Jej spotkanie z ożywającą figurą Dzieciątka Jezus ma fascynujący przebieg. Naiwność, niesamowitość oraz docenione przez festiwalowe jury optymizm i groteska składają się na osobliwy nastrój tej nieprawdopodobnej

opowieści. Takie cuda się zdarzają tylko za sprawą animacji, szczególnie tej, która zdobyła tegoroczne Grand Prix – Złoty Animusz.

II miejsce wśród polskich filmów przyznano graficznemu *Smell of the ground* (reż. Olivia Rosa, 2023). Animacja prowadzi widza przez spektakularne czarno-białe widoki: od mikroujęć tkanek i komórek, przez coraz bardziej antropogeniczne krajobrazy, po geometryczne wnętrza nowoczesnego mieszkania. Pejzaże pozbawione są obecności ludzi, ale nie śladów ich nagłego zniknięcia. Wielki finał to powolny najazd na kwiecisty krzak, wokół którego tłumnie krążą hałaśliwe owady. Tajemniczość powolnych ruchów kamery, kadrów i dźwięków tworzy uwodzący post-apokaliptyczny nastrój subtelного ekohorroru. Przynoszą one odległe skojarzenie z *Wieżą*. *Jasnym dniem* Jagody Szalc, ale w napisach końcowych autorka przywołuje inny tekst kultury – wiersz Sary Teasdale *There will come soft rains* powstały podczas I wojny światowej. Jego słowa: „Not one would mind, neither bird nor tree / If mankind perished utterly” („Nikt nie miałby nic przeciwko, ani ptak, ani drzewo / Gdyby ludzkość zginęła całkowicie” – tłum.) brzmią zadziwiająco aktualnie w dobie łęków klimatycznych.



Brązowy Animusz przypadł filmowi *Koniunkcja* (2022) w reżyserii Marty Magnuskiej, choć dużo bardziej zdaje się pasować do niego angielski tytuł – *Misaligned* (co można przetłumaczyć jako *Niedopasowani*). Wizualnie prosta, czarno-biała (z nielicznymi żółtymi akcentami), przypominająca rysunek węglem animacja opowiada o napięciach i wypaleniu przeżywanym w związku dwojga młodych ludzi zamkniętych we wspólnym mieszkaniu (skojarzenia z pandemią nie są pewnie bezzasadne). Dziewczyna, ćwicząc jogę albo parząc herbatę, szuka kontaktu ze swoim chłopakiem, ten jednak zajęty jest ciągle swoimi sprawami. Postaci niemal pozbawione są spojrzeń – unikanie wzroku to jedna z kluczowych metafor wykorzystanych przez animatorkę. Oczy bohaterki zasłaniają więc wielkie okulary, mężczyzna wpatrzony jest w smartfona. Rolę innej kluczowej metafory pełnią – podobnie jak w kilku innych nagrodzonych w tym roku filmach – owady. Animowane metamorfozy w *Koniunkcji* obejmują przemiany obojga postaci w natrętne muchy, które partnerzy starają się unieszkodliwić i usunąć. Narastająca wrogość manifestuje się jednak nie tylko w przemianie ludzi w insekty, ale także w drażniących piskach

i szmerach zapisanych na ścieżce dźwiękowej oraz w narastającym rytmie montażowym animacji. Ta nie kończy się jednak katastrofą: bohaterowie ostatecznie są w stanie zażegnać spór i spojrzeć na siebie bardziej przyjaźnie. Marta Magnuska stworzyła animację sugestywną i przemyślaną, dobrze zakomponowaną, choć niekoniecznie odkrywczą.

Spojrzenie na tegorocznych laureatów dwóch najważniejszych konkursów rozstrzyganych w czasie Animatora pozwala z satysfakcją stwierdzić, że pozostająca w cieniu filmu fabularnego i popularnych seriali, podążająca własną drogą animacja niezmiennie stanowi niezwykle ciekawą dziedzinę artystycznej twórczości. Filmy docenione przez jury – odważne i wymagające, zmuszające do namysłu i skupienia – wystawiają znakomite świadectwo także samemu festiwalowi, prowadzonemu od tego roku przez Adrianę Prodeus. Animator odgrywa ważną rolę w popularyzacji filmu animowanego w Polsce, będąc jednocześnie istotnym punktem odniesienia dla osób tworzących animowane światy.

16. Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych „Animator”, czerwiec

FESTIWAL MALTA

kameralnie i efektownie

Tegoroczny festiwal Malta żegnamy w zupełnie innej atmosferze niż wcześniejsze edycje. Po 33 latach odchodzi Michał Merczyński, jego dyrektor, a dalsze losy tej największej jak dotąd poznańskiej imprezy są nieznane. Dyskusje o przyszłości Malty trwają. Pojawiają się listy otwarte wspierające i przeciwne festiwalowi. Niezależnie od wyniku tych debat naszym zadaniem jest przybliżenie czytelnikom najważniejszych wydarzeń 33. edycji Malty.



Spotkanie z Orhanem Pamukiem

KLAUDIA STRZYŻEWSKA

Orhan Pamuk, turecki pisarz, noblista, laureat międzynarodowych nagród literackich, był centralną postacią tego-rocznego programu Małty. Motyw przewodni 33. edycji – „Geografie wyobraźni” – to wynik inspiracji opowieściami snutymi przez Pamuka, historiami zachodniego i wschodniego obszaru kulturowego, opowieściami pełnymi kontrastów.

Pamuk ma na swoim koncie kilkanaście książek, z czego większość została przetłumaczona na język polski. Dzieła pisarza trafiły na półki polskich księgarń dopiero po zdobyciu literackiej Nagrody Nobla. W uzasadnieniu werdyktu Szwedzka Akademia Królewska określiła Pamuka jako twórcę, który „w poszukiwaniu melancholijnej duszy swojego rodzinnego miasta odkrył nowe symbole zderzenia i przenikania się kultur”. Noblista na zaproszenie festiwalu Malta przyjechał do Poznania i spotkał się

z publicznością. Głównym punktem rozmowy pomiędzy nim a Michałem Nogasiem była najnowsza książka pisarza, *Noce zarazy* – opowieść o fikcyjnej wyspie Minger, która w 1901 roku zostaje zaatakowana przez dżumę. Jak zauważył Nogaś, tak jak w poprzednich powieściach autora, pojawiają się w niej odniesienia do wspólnej, polsko-tureckiej historii. Jeden z bohaterów, pracujący na dworze sułtana, Bonkowski Pasza, jest potomkiem polskiego powstańca i reprezentuje nowoczesną medycynę, rozumianą jako zachodnioeuropejski postęp. Warto przy tym wspomnieć, że postać Bonkowskiego nie jest fikcyjna – to zapomniany, urodzony w Stambule, polskiego pochodzenia naukowiec.

Pamuk mówił także o zbliżającym się stuleciu republiki Turcji i odbiorze swoich dzieł wśród rodaków. Opowiadał również o swojej malarzkiej przeszłości oraz o wrażeniach po wizycie w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Nogaś zadał też chyba jedno z najtrudniejszych pytań: „Jaka jest indywidualna forma powieściowa Orhana Pamuka? Czy istnieje?”. „W moim dorobku nie ma dwóch podobnych książek, zawsze coś się zmienia. Staram się eksperymentować” – tłumaczył autor. Eksperymenty zostały docenione zarówno w świecie nauki, jak i sztuki. Podczas swojego pobytu w Poznaniu Pamuk odebrał tytuł doktora honoris causa nadany przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, a jego powieść *Nazywam się Czerwień* stała się bohaterką opery napisanej przez Aleksandra Nowaka.



Nazywam się Czerwień – opera in progress

PAWEŁ BINEK

Nazywam się Czerwień (*Ja, Şeküre*) Aleksandra Nowaka to opera, która wciąż jeszcze powstaje. Podczas koncertu artyści zaprezentowali jedynie załączek dzieła. Andrzej Chyra odczytał libretto, a kwintet Collegium F (przygotowanie muzyczne: Marcin Sompoliński) z Joanną Freszel, Janem Jakubem Monowidem i Karolem Kozłowskim wykonał cztery fragmenty opery. Festiwal zapowiadał pełny spektakl w przyszłości, jednak na razie pozostaje nam przyjrzeć się temu, co ujawniono, i zastanowić się, jaka będzie *Ja, Şeküre*.

Nazywam się Czerwień to opowieść prowadzona przez ponad 20 narratorów, przez co sprawia wrażenie literackiego kolażu. Tym tropem podążył Nowak, będący także autorem libretta. Przeplótł sceny zbiorowe z partiami chóru i monologami, w których akcja łączy się z dopowiadanymi historiami i komentarzami. Wokół historii głównej bohaterki *Şeküre* toczą się rozważania o sztuce, kobietach, rolach społecznych i religii. Nowak wyraziście rysuje postaci, buduje dramaturgię i operuje napięciem. Tekst *Ja, Şeküre* przyciąga i trzyma przy sobie uwagę odbiorcy, nawet w wersji jedynie czytanej.

Na swoim blogu Nowak podzielił się obserwacją, że „Pamuk napisał rzecz na wskroś operową”. Z godną podziwu konsekwencją

„operowość” przenika do *Ja, Şeküre*. Jedną z jej właściwości jest silna emocjonalność. Kilka scen w librecie Nowaka dochodzi w tym zakresie do klasycznych wyżyn gatunku. Rozmowa *Şeküre* z ojcem przywodzi na myśl najlepsze wzorce rozgrywania relacji rodzic – dziecko z oper Verdiego. Aria *Şeküre* w akcie II, oparta na powracającym wersie „nie rozumiem mego serca”, za sprawą tekstowej powtarzalności mocno zyskuje na sile wyrazu. Muzycznie odwołuje się do klasycznej formy ronda, w której kilkakrotnie powraca jedna myśl muzyczna. Osiągnięta dzięki tej konstrukcji ekspresyjność stawia tę arię obok wielkich sopranowych scen z klasycznych dzieł gatunku.

Partie wokalne zbliżone są do deklamacji, a duże skoki interwałowe podbudowują punkty kulminacyjne. Ciężar narracyjny spoczywa na zespole instrumentalnym. Kwintetowi Collegium F należą się słowa uznania za doskonałą realizację tego niełatwego zadania. Z drugiej strony, zaostrzyli w ten sposób apetyt na pełną wersję orkiestrową, która może dodać *Ja, Şeküre* jeszcze więcej dramatyzmu. Wgląd w powstającą jeszcze operę przede wszystkim zaintrygował. Potencjał dzieła, jaki wyłonił się z zaprezentowanych fragmentów, sprawia, że warto trzymać kciuki za powodzenie tego projektu.



Idzie Troffea!

MAGDALENA CHOMCZYK

Igor Shugaleev to białoruski aktor, tancerz i performer, znany już maltańskiej publiczności. W zeszłym roku prezentował performans *The body you are calling is currently not available*, będący wyrazem sprzeciwu wobec przemocy białoruskiej władzy. Tym razem, podczas *Ich heiße Frau Troffea*, oddał się tanecznemu obłędowi, odnajdując w nim poczucie wolności.

Chociaż oba projekty dotyczą opresji narodu białoruskiego, mają zupełnie inny charakter, co podczas maltańskiego pokazu nie uszło uwadze publiczności i co podkreślali sami twórcy. *Ich heiße Frau Troffea* nie jest spektaklem przygnębiającym i martyrologicznym, o co łatwo, gdy opowiada się o doświadczeniach politycznej emigracji. Przeciwnie – to projekt wypełniony muzyką techno i zaraźliwą energią. „Szykuję się na protest” – informuje publiczność głos z offu, jeszcze przed startem performansu. Artysta szykuje się jednak nie tylko na to. Celem jego podróży są berlińskie kluby techno, odnajduje tam autonomię i swobodę. Protestuje nie tylko na ulicach białoruskich miast, ale też na scenie klubu – szalonym i wyzwajającym ruchem ciała. I chociaż choreografia oparta jest na improwizacji, składa się w dopracowaną, psychodeliczną całość. Jej wrażeniowość potęgują neonowe barwy i ostre, punktowe, przerywane światło, podkreślające ruchy performerera oraz jego twarz wykrzywioną w tanecznym obłędzie.

Tytuł performansu odnosi się do epidemii tańca, która w 1518 roku w Strasburgu dotknęła kilkaset osób. Zapoczątkowała ją kobieta o imieniu Troffea. Jak czytamy w opisie spektaklu: „tańczyła cały dzień aż do późnego wieczora, a potem całą noc, padając ze zmęczenia, z zakrwawionymi stopami”. Z czasem dołączało do niej coraz więcej osób.

Ta choreomania miała swoje ofiary śmiertelne, przyczyniła się do ataków serca i skrajnego wycieńczenia niektórych tańczących. Tak jak dla Troffei taniec był formą buntu, tak wolności poszukuje w nim także Igor Shugaleev.

W *Ich heiße Frau Troffea* taniec staje się donośnym wołaniem o wolność i manifestacją swojej tożsamości. „Moje wygnanie, moja ceremonia, moja odyseja” – słyszymy w końcowej części performansu. Pozostaje mieć nadzieję, że po burzliwych przejściach odyseja artysty będzie miała taki finał jak ta mitologiczna. Występ kończy nagle zapalenie lamp – wszyscy zostajemy oświeceni ostrą bielą, która wydobywa z ciemności to, co wcześniej było ukryte. Czy to koniec poczucia wolności, czy odwrotnie – początek rozprzestrzeniania jej dalej?



wszechświat Faustus

MARTA SZOSTAK

Po *Cudzoziemce* i *Ulissiesie* przyszedł czas na *Faustusa*. Teatr Polski kolejny raz sięgnął po klasykę literatury, nie bojąc się wyzwania, jakim jest zmierzenie się z monumentalnym, wielowątkowym dziełem. Tytuł ten to coś więcej niż powieść; to cały wszechświat, w którym można zatracić się bezpowrotnie, zwłaszcza jeśli ulegnie się pokusie zrealizowania swoich największych pragnień.

Powieść *Doktor Faustus* Thomasa Manna uchodzi za jedno z arcydzieł XX wieku, którego premiery wyczekiwano z niecierpliwością. Kiedy w 1947 roku ujrzał światło dzienne, poruszeni recenzenci ruszyli do maszyn, dając upust swoim przemysłom związany z interpretowaniem tego dzieła jako paraboli, w której główny bohater nazwiskiem Leverkühn (reprezentujący naród niemiecki) został skuszony przez diabła (którego postać przyjął nazizm). Temat recepcji Mannowskiej powieści do dziś zaliczać można do jednego z ciekawszych zagadnień z zakresu metakrytyki.

Akcja obejmuje czas od roku 1900 do 1935, a prowadzi nas przez nią narrator, Serenus Zeitblom, snujący swoją opowieść z perspektywy czasów II wojny światowej. Główną osią historii jest wspomniany już Adrian Leverkühn, wybitny kompozytor. Zeitblom jest jego najbliższym przyjacielem, a zapewnienie mu dobrobytu stało się jego życiową misją, której realizację możemy oglądać już od pierwszych chwil spektaklu...
...bowiem Jakub Papuga w roli Zeitbloma zaczyna spektakl już po pierwszym dzwonku. Zaaferowany i mocno przejęty, przez dobrych 10 minut krząta się po scenie – poprawia i przedstawia krzesła, poleruje fortepian,



FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI

sprawdza odległości, znów coś przesuwa, przeciera chusteczką spocone z emocji czoło, znów kontrolnie muska klawiaturę. Cały jest przygotowaniem; nie potrzeba było ani jednego słowa, by zdać sobie sprawę z wagi sytuacji. Za chwilę wydarzy się coś wspaniałego, pojawi się ktoś, kto zasługuje na przychylenie mu nieba. Za chwilę się dowiemy, jak bardzo daleko od tego nieba ten ktoś zapragnie się znaleźć.

I nareszcie. Drodzy Państwo, Przyjaciele, oto i on, Adrian Leverkühn. Artysta natchniony, dar od (tu wstaw dowolne), a nade wszystko – cel i sens życia Zeitbloma. Artysta mistrzowsko, hipnotyzująco wręcz zagrany przez Michała Kaletę, jest tworem złożonym z życiorysów trzech postaci: Igora Strawińskiego, Friedericha Nietzschego i Wolfganga Amadeusza Mozarta. Jedną z osób, która wspomagała Manna w trakcie pisania dość jednak wymagającej fabularnie i merytorycznie powieści, był Theodor Adorno, niemiecki teoretyk muzyki, kompozytor, filozof i socjolog. Można domniemywać, że to jemu właśnie zawdzięczamy historię, która zmroziła krew w żyłach pioniera dodekafonii Arnolda Schönberga.

Ale zanim o nim, kilka słów o Pawle Siwiaku, który w bardzo wymagającej roli diabła poradził sobie świetnie. Jego postać napisana została w sposób umożliwiający kreację na najwyższym poziomie, na który wspiął się bez większego problemu. Diabeł był mocny i wyrazisty, ale nie przerysowany, odpychający, ale i pociągający. Nade wszystko jednak był... problematyczny, dyplomatycznie rzecz ujmując, i to już na etapie pisania powieści. Ujęte w niej rozważania o technice kompozytorskiej wyraźnie nawiązywały do dwunastotonowej techniki Arnolda Schönberga, i taka też informacja została umieszczona na samym jej końcu, na wyraźną prośbę kompozytora. Nie byłoby w tym nic skandalicznego, gdyby nie fakt, że w historii opowiedanej przez Zeitbloma wynalazcą tejże techniki nie jest Schönberg, a sam diabeł...

Nie zdarzył się jeszcze spektakl, w którym Kornelia Trawkowska nie miałaby mocnego

wejścia. Tym razem pojawiła się na scenie jako Klaryssa Rodde, aktorka i poetka, która w powieści Manna popełniła samobójstwo. To postać na skraju światów; towarzysząc Serenusowi w snuciu opowieści o swoim przyjacielu, wciela się w kolejne, przywoływane przez niego drugoplanowe w powieści kobiece postaci. Choć każda członkini i członek obsady zasługują na osobny akapit, nie chciałabym zabierać Wam przyjemności z osobistego zapoznania się z ich postaciami.

Muszę jednak przywołać jeszcze Alonę Szostak, której kreacja baśniowej syreny nałożyła na wyreżyserowaną przez Minkiewicz opowieść kolejną, bardzo emocjonującą warstwę. Mieniając się tysiącem barw, pokazuje nam kolejne odcienie pragnienia, strachu i cierpienia, z którymi Szostak radzi sobie w bardzo przejmujący, niemal fizycznie bolesny sposób.

W Teatrze Polskim nie brakuje spektakli świetnych, wyrazistych, przemyślanych i naprawdę dobrze zagranych. Cieszy także fakt, że nie wszystkie wystawiają widza na niełatwą próbę nie tyle obejrzenia spektaklu, co jego radykalnego doświadczenia – często w stopniu wykraczającym poza granicę komfortu (nadal wspominam zeszłoroczną premierę *Uliksesa*). W *Faustusie* wszystko się zgadza – scenografia (również autorstwa Minkowskiej, a także Łukasza Mlecza) dopełnia narrację, nie przytłaczając jej swoją przerośniętą formą, a raczej podkreślając to, co podkreślone być powinno. Kostiumy Joli Łobacz – niebanalne, lekko drapieżne, barwne, stanowią pewnego rodzaju (przekorną?) interpretację klasyki. Sposób, w jaki Minkowska zdecydowała się zmierzyć z tym monumentalnym tytułem i zawartymi w nim wielowątkowymi opowieściami o geniuszu i procesie jego (s)tworzenia, o szaleństwie, wojnie, stracie, o pragnieniu i tęsknocie, budzi podziw. I naprawdę warto przekonać się o tym osobiście.

Faustus, reż. Katarzyna Minkowska, Teatr Polski
recenzja z 23.06

NA PARNAS SZŁA SAMA

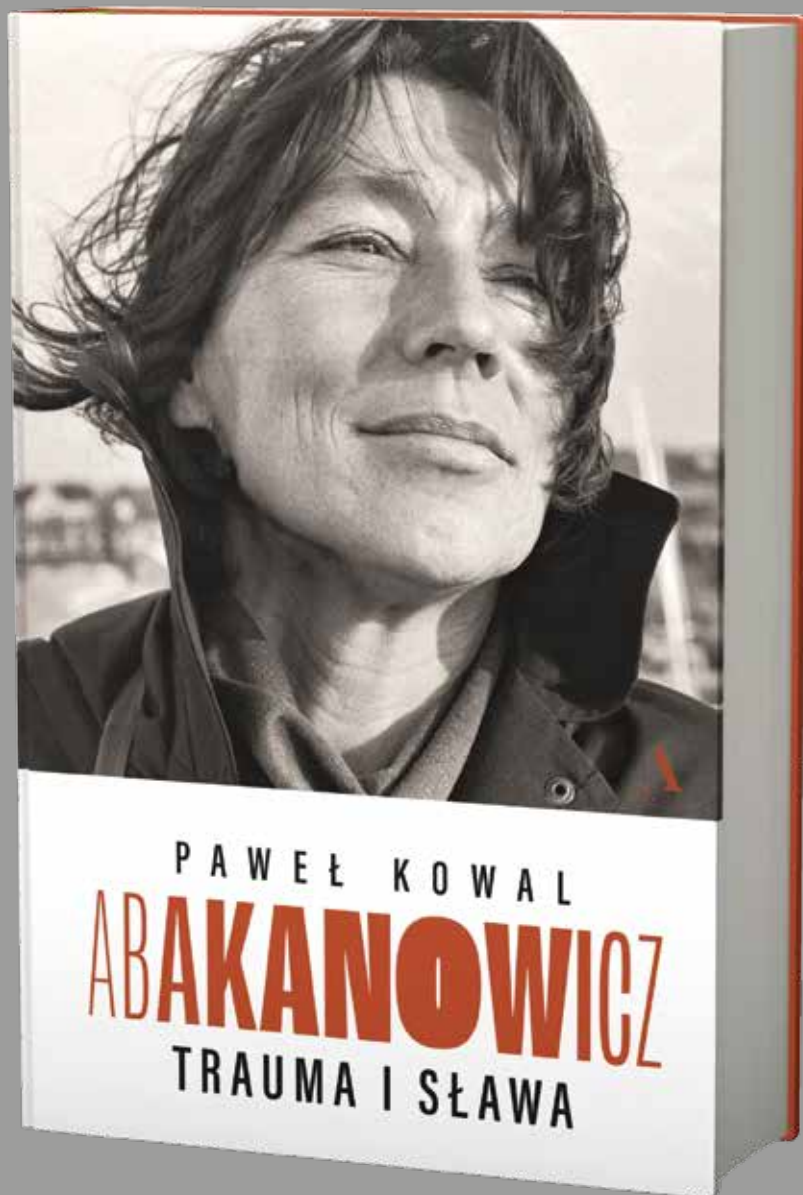
DANUTA KSIĄŻKIEWICZ-BARTKOWIAK

Każdy artysta liczy na pamięć, ale nie każdy marzy o takiej biografii, a już na pewno nie Magdalena Abakanowicz – za dużo rys i pięknięć na jej starannie wykreowanym, romantycznym micie.

Paweł Kowal, autor biografii *Abakanowicz. Trauma i sława*, jest historykiem i politologiem, który w żaden sposób nie pretenduje do roli historyka sztuki. Sferę interpretacji twórczości Magdaleny Abakanowicz pozostawia specjalistom, nie unikając wszakże cytowania ich opinii o jej artystycznym dziele. Jego imponująca książka jest raczej zapisem życia przedstawicielki pokolenia doświadczonego traumą wojen, totalitaryzmami i uwikłanego w społeczno-polityczne zjawiska przynależne minionemu stuleciu. Dopiero potem jest biografią światowej sławy artystki, daleko odbiegającą od bezrefleksyjnego zachwyty. Kowalowi udało się rzecz zdawałoby się niemożliwa – Magdalenę Abakanowicz ukrył i odkrył. Ukrył, niekiedy bardzo skutecznie, w meandrach historii Polski, Europy i świata. Schował w zakamarkach dziejów jej dalekich przodków Tatarów i losów Ukrainy, za wielkimi, tragicznymi kataklizmami o wymiarze globalnym, ponurymi czasami stalinizmu i komunistycznego

reżimu, za ważnymi wydarzeniami, które napędzały bieg historii świata i kraju – rozpadem bloku sowieckiego, stanem wojennym, transformacją ustrojową, a nawet wyborem pierwszego w dziejach Ameryki czarnoskórego prezydenta. W 2008 roku wielka wyborcza feta Baracka Obamy odbyła się w parku Granta w Chicago, gdzie dwa lata wcześniej stanęła monumentalna *Agora*, jedno z ostatnich dzieł Abakanowicz.

Odkrył ją, bo bezceremonialnie zmierzył się z mitem, który artystka wokół siebie stworzyła, życiorysem, którym manipulowała i pisała ciągle od nowa. Wielcy artyści w tworzeniu własnej mitologii potrafią być bardzo sprawni. Abakanowicz poszła jeszcze dalej – sprzedawała to, co chciała, i dowolnie przerabiała na swoją modłę. W autokreacji była bardzo zręczna i osiągnęła w niej mistrzostwo. Kowal nie dał się w tę narrację wciągnąć. Mniej interesował się tym, co powiedziała, a bardziej tym, czego nie powiedziała i dlaczego. Abakanowicz nie



Paweł Kowal, *Abakanowicz. Trauma i sława*
Wydawnictwo Agora 2023

mieszła się w politykę, nie wypowiadała, jak wielu artystów, o sytuacji społecznej i politycznej w Polsce i na świecie, co już wtedy budziło pewien dysonans w postrzeganiu jej osoby. Zarzucano jej konformizm, układy z komunistami przez związek z wieloletnim partnerem Arturem Starewiczem, sekretarzem KC PZPR, jednym z najważniejszych dygnitarzy epoki gomułkowskiej w Polsce. Wytykano jej brak poparcia dla opozycji, a potem tworzącej się Solidarności i niewiarę w trwałe zwycięstwo demokracji w Polsce po 1989 roku. „Milczeć, nic nie mówić, przeczekać” w znacznym stopniu definiowało jej postawę społeczną, szczególnie w kraju, w którym każde nieopatrzenie wypowiedziane słowo mogło ją zniszczyć.

A przecież swoją karierę miała od początku starannie zaplanowaną i uparcie tą drogą szła. Zaczynała od sztuki użytkowej, tkaniny, ale łatka tkacki szybko zaczęła ją uwierać. Wkrótce definitywnie odcięła się od tego – w jej pojęciu – rzemiosła, a sukcesy na wystawach w kraju i poza jego granicami, które wkrótce stały się jej udziałem, szybko utwierdziły ją w przekonaniu, że ten wybór był słuszny. Abakany, monumentalne, bezkształtne, wielowymiarowe, przestrzenne gobeliny z sizalu, końskiego włosia, lnu, sznurka czy wełny, utorowały jej drogę ku sławie. Z nimi też rozstała się bez żalu, kierowana potrzebą wyjścia ze swojej sztuki poza ciasną przestrzeń galerii, konsekwentnie dążąc do emanacji swoich emocji w szerszym kontekście. Tym kontekstem miał być otwarty teren. Wydrążone, puste korpusy bez głów, a nawet nóg, martwe pnie wielkich drzew ściśnięte metalowymi obręczami, kamienne kręgi i betonowe jaja stały się ostatecznym celem. Na ich brązowych plecach i martwych włóknach wspięła się na szczyt i dołączyła do grona najważniejszych artystów XX wieku. Jej potężne instalacje stoją w Hiroszimie, Chicago, Nowym Jorku, Seulu, Filadelfii, Vancouver, Toskanii, Izraelu i na Litwie, a abakany eksponowane są w największych i najbardziej prestiżowych galeriach i muzeach świata, Tate Modern w Londynie czy MoMA w Nowym Jorku.

*Wydrążone, puste korpusy
bez głów, a nawet nóg,
martwe pnie wielkich
drzew ściśnięte metalowymi
obręczami, kamienne
kręgi i betonowe jaja stały
się ostatecznym celem.
Na ich brązowych plecach
i martwych włóknach wspięła
się na szczyt i dołączyła
do grona najważniejszych
artystów XX wieku.*

Największa realizacja plenerowa Magdaleny Abakanowicz znajduje się na Cytadeli w Poznaniu. Miasto zawdzięcza ją chłopakowi z Górczyna, wspaniałemu artyście, profesorowi poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych (dzisiaj Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu) Jarkowi Maszewskiemu, który przekonał artystkę do współpracy, oraz poznańskiemu biznesmenowi i miłośnikowi sztuki Piotrowi Voelkelowi, który część instalacji sfinansował. Swoje starania Maszewski rozpoczął w dobrym momencie – Abakanowicz, już wtedy znana i ceniona na świecie, była bardzo rozczarowana brakiem większego zainteresowania jej sztuką w kraju. Wcześniej była związana z Poznaniem przez kilkadziesiąt lat, od 1965 roku. To znacząca cezura w jej karierze, wtedy uciekła artystycznemu peletonowi, zdobywając złoty medal na prestiżowej wystawie w São Paulo, co doskonale wyczuł i wykorzystał ówczesny rektor poprzedniczki UAP, Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu



Stanisław Teisseyre. Zaprosił Magdalenę do współpracy i utworzył specjalnie dla niej Pracownię Gobelinu. Abakanowicz z powodzeniem uczyła studentów poznańskiej uczelni ponad 30 lat. Kiedy w 2002 roku wróciła do Poznania z *Nierozpoznanymi*, instalacją złożoną ze 112 żeliwnych, wydrążonych, ludzkich korpusów, cieszyła się już sławą wybitnej rzeźbiarki.

Jednocześnie z coraz większą liczbą znaczących dzieł i rosnącym zainteresowaniem świata jej sztuką rozwijał się ów mit artystki, potomkini Tatarów o szlacheckich korzeniach, obywatelki świata ciężko doświadczonej wojną, która zawsze pragnęła być rzeźbiarką. Rozwijając go i pielęgnując, Abakanowicz konsekwentnie komplikowała odbiór swoich dzieł, albo narzucając ich interpretację, albo nie mówiąc nic. W zależności od czasu i miejsca zmieniała przekaz prezentowanych prac i bardzo się

denerwowała, kiedy ktoś podejmował próbę samodzielnej ich oceny. Szczególnie czuła była na utożsamianie jej sztuki z polityką i feminizmem. Była już na tyle sławna, że krytycy albo bali się wchodzić z nią w dyskurs, albo po prostu przyjmowali jej tok myślenia. Brązowanie artystów po ich odejściu jest dosyć powszechnym zjawiskiem. Kowal tego nie zrobił. Abakanowicz najpierw utkała, a potem zbrązowiła się sama. Jej spektakularne dzieła trwają i będą poddawane nieskończonej liczbie interpretacji, często wbrew intencjom autorki. Pytanie, czy piękny *Abakan czerwony* ma wydźwięk feministyczny i czy artystka, własnoręcznie go tkając, tkala waginę, będzie się pojawiało niezależnie od tego, jak było naprawdę. Czytelnik książki Kowala, uzbrojony w imponującą liczbę faktów związanych z życiem artystki, może sobie Abakanowicz stworzyć po swojemu. A o jej dziele z pozycji historyka sztuki doczytać w innym miejscu.



poleca **BARTOSZ ŻURAWIECKI**

Kobiety górá!

Akcja *Mojej zbrodni* rozgrywa się w Paryżu lat 30. XX wieku. Początkująca aktorka, Madeleine Verrier (Nadia Tereszkiewicz), zostaje oskarżona o zabicie wpływowego producenta. Rzeczywiście tego dnia, w którym został zamordowany, uciekła w panice z jego domu, gdyż mężczyzna próbował wykorzystać ją seksualnie. Jej przyjaciółka, młoda prawniczka Pauline (Rebecca Marder), wymyśla plan, jak obrócić sprawę na korzyść Madeleine.



Ozon porusza w filmie poważne i nader współczesne tematy – brak równouprawnienia płci, molestowanie, działalność mediów brukowych... Tyle że ubiera je w kostium retro i traktuje z lekkością, ironią, przewrotnie, w konwencji buffo. Śmiejemy się, ale nie jest to bynajmniej pusty śmiech. Kobiety uważane przez mężczyzn za „słabą płęć” bywają od nich mądrzejsze, sprytniejsze i skuteczniejsze. Po prostu silniejsze, ale to siła wynikająca z intelektu, a nie uwarunkowań fizycznych czy przywilejów. Dodatkową atrakcją filmu są występy gwiazd francuskiej kinematografii. Przede wszystkim jak zawsze niezawodnej Isabelle Huppert, która w roli zapomnianej diwy kina niemego pokazuje wspaniałą vis comica.

Moja zbrodnia, reż. François Ozon, premiera: 4.08

Pracować czy żyć?

Erik Gandini w swoim nowym dokumencie próbuje pokazać, jak we współczesnym świecie, przynajmniej tym sytym i bogatym, wygląda kwestia pracy. W dawnych wiekach warstwy uprzywilejowane uważały ją za dyshonor – harowali wyłącznie ci, którzy musieli. Dzisiaj praca jest nie tylko źródłem dochodu, ale też moralną powinnością. Kto nie pracuje, ten na ogół pozbawiony jest szacunku społecznego.

Podróżujemy z Gandinim przez kilka krajów. Zaglądamy do Korei, gdzie powszechnie występuje zjawisko pracoholizmu. Wpadamy do Włoch, w których z kolei młodzi ludzie wolą się bawić niż pracować. Wsłuchujemy się w głos współczesnych filozofów i badaczy rozważających zagadnienie „praca a godność człowieka”. Gandini zadaje też bardzo aktualne pytanie – czy sztuczna inteligencja skaże nas na bezrobocie? *Świat po pracy* to jeden z nielicznych filmów, który porusza problemy bliskie nam wszystkim.

Świat po pracy, reż. Erik Gandini, premiera: 4.08



poleca **PRZEMYSŁAW TOBOŁA**



Ten obcy

Sceny z życia hiszpańskiej Galicji w konwencji thrillera stały się filmową rewelacją ostatniego roku w Hiszpanii. Film Rodriga Sorogoyena zdobył 9 nagród Goya w najważniejszych kategoriach, a także francuskiego Cezara dla najlepszego filmu zagranicznego.

Reżyser takich obrazów jak *Niech Bóg nam wybaczy* czy *Królestwo* pochodzi z Madrytu. Urodził się już po śmierci generała Franco, gdy Hiszpanie postanowili porzucić spuściznę faszystowskiej dyktatury rządzącej ich krajem od czasu wojny domowej. Oglądając filmy Sorogoyena, można zobaczyć, jak bardzo nadal jest podzielona Hiszpania. Jak elity ze stołecznego Madrytu łatwo zapominają o ubogich rodakach z dalekich prowincji, a to niesie wiatr prawicowej zmiany.

Scenariusz *Bestii* powstał na kanwie prawdziwej tragedii.

Akcja rozgrywa się na prowincji, której uroda znana jest turystom i pielgrzymom wędrującym do Santiago de Compostela. Dotkliwa bieda styka się tu na co dzień z deszczem pieniędzy z Unii Europejskiej, jakie trafiają do kieszeni przedsiębiorczych Hiszpanów. Kto może, wystawia na sprzedaż rodzinne gospodarstwo, które coraz trudniej uprawiać w dobie kryzysu klimatycznego. Jedną z takich farm kupuje para francuskich inteligentów, Vincent i Olga, którym marzy się sałata z własnego, ekologicznego poletka. Galicyjscy wieśniacy reagują na ich przyjazd z nieufnością, a później wręcz wrogością. Prym w atakach ksenofobii wiodą biedni i niewykształceni bracia Xan i Lorenzo.

***Bestie*, reż. Rodrigo Sorogoyen, premiera: 25.08**

Wybory

Ingerencje rosyjskiego wywiadu i hakerów w wybory w krajach demokratycznego Zachodu zdarzały się dość często w ostatnich latach. Tak zwane twarde dowody znaleźć trudno, choć udało się to Agencji Bezpieczeństwa USA i taki dokument został nawet pokazany w Senacie. Wcześniej za przekazanie tego samego dokumentu dziennikarzom portalu The Intercept pracownica administracji federalnej Reality Winner została aresztowana przez FBI i skazana na 5 lat więzienia. Śledczym wyjaśniła, że wybrała taką drogę, bo inaczej amerykańska opinia publiczna nie dowiedziałaaby się o skali rosyjskiego wtrącania się w wolne wybory w USA. Film *Reality* jest filmową adaptacją sztuki *Is This A Room* reżyserki Tiny Satter. Autorka wykorzystała transkrypcję przesłuchania Reality Winner (Sydney Sweeney) przez agentów FBI, Garricka (Josh Hamilton) i Taylora (Marchant Davis).

***Reality*, reż. Tina Satter, premiera: 11.08**

Konfrontacja, *nie* ucieczka

SEBASTIAN GABRYEL rozmawia z KAMILEM MELEREM,
liderem wielkopolskiego zespołu GRA SÓW,
który w tym roku wyda swoją nową płytę *Ostrożnie, szkło*.

Od Waszych debiutanckich *Wolnych tańców* minęły już trzy lata. Jak z perspektywy czasu wspominasz ten krążek? Pytam również dlatego, że podobno na nowym albumie pójdziecie w nieco inną stronę...

By opowiedzieć o *Wolnych tańcach*, muszę trochę przybliżyć historię zespołu. Jestem basistą, pochodzącym z Gorzowa. Przewinąłem się tam przez kilka składów, w tym kilka dobrze rokujących – najbardziej rozpoznawalny to RWA, z którym nagraliśmy płytę i zagraliśmy prawie sto koncertów. Równolegle pisałem własne piosenki, z którymi występowałem na ulicy razem z Kubą Sarnowskim, a później sam. Jako basista nie miałem szczęścia do frontmanów. Zawsze po pewnym czasie się wypalali, co doskonale rozumiem, bo gra w zespole to jednak masa pracy i wyrzeczeń. W końcu postanowiłem samemu zostać frontmanem. Gra Sów miała być moim ogniskowym graniem zaaranżowanym na zespół rockowy. Dlatego piosenki na *Wolnych tańcach* są dość prosto zaaranżowane. Lubię do nich wracać, bo są ładne, ale też słyszę, jak od tamtego czasu się rozwinęliśmy, zwłaszcza jeśli chodzi o moje partie gitary.





Niedawno ukazał się klip do Waszego najnowszego utworu *Zasłony*, który, jak podejrzewam, znajdzie się na nadchodzącej płycie. Na ile ten kawałek jest reprezentatywny dla albumu?

I tu następuje zwrot akcji – *Zasłony* nie będzie na drugim albumie, to osobny twór, nagrany w maju tego roku z obecnym perkusistą, Hubertem Skrypko. Nie ma związku z płytą. Można powiedzieć, że to pierwszy singiel ewentualnej trzeciej płyty (*śmiech*).

***Zasłony* to bardzo słodko-gorzka piosenka. Z jednej strony łatwo się przy niej uśmiechnąć, z drugiej, kiedy śpiewasz o sercu, które „zamieniło się w cegłę”, już tak wesoło nie jest. Jak ważny jest dla Ciebie ten numer?**

Piszę dużo piosenek. Zawsze, gdy tworzymy nowy materiał, pokazuję trzy–cztery kawałki i wspólnie wybieramy jeden. Z *Zasłonami* było inaczej – wybrał ją pan, który zaczął mnie, gdy grałem na ulicy. Spytał, czy zagram mu coś punkowego, a *Zasłony* w wersji „ulicznej” są

piosenką prostą i żywą. Zagrałem raz, pan od razu poprosił o bis. Potem musiałem mu obiecać, że nagram ten kawałek. Gdy w połowie kwietnia dowiedzieliśmy się, że miksy płyty, które nagrywaliśmy w grudniu, nie będą w najbliższym czasie gotowe, nagraliśmy *Zasłony*, by mieć się czym promować do wydania płyty. A tekst? Jest dla mnie ważny, bo czuję, że wyszedł dość zgrabnie (*śmiech*). Ma sens, głębię, smutek, ale nie taki bezsilny. To piosenka o opanowaniu się w chwili braku nadziei. Być może...

Ale właściwie dlaczego *Zasłony* nie trafią na drugą płytę? I skoro nie znajdą się na *Ostrożnie, szkło*, mogą przypuszczać, że na nowym albumie zaproponujecie jeszcze inne brzmienie. Czego możemy spodziewać się po tej płycie?

Właśnie brzmienie jest jednym z powodów, przez które *Zasłony* się na niej nie znajdą. Druga płyta powstała z Maksymem Wollfem, który grał z nami od 2019 roku. Maks wprowadził w naszą muzykę nieco stylu Toola: trochę

mroku, przesterów i złamanego beatu. Miał dużo do powiedzenia i często zaskakiwał oryginalnymi pomysłami. *Ostrożnie, szkło* jest też jego albumem i dorzucanie tam *Zasłon* po prostu nie miałoby sensu. Myślę, że bardzo łatwo będzie odróżnić nasz drugi album od pierwszego i potencjalnych kolejnych (*śmiech*).

O ile mi wiadomo, od strony lirycznej *Ostrożnie, szkło* ma być opowieścią o ucieczce z ogromnego miasta, szukaniu siebie i kogoś bliskiego. Gdybyś miał powiedzieć więcej o pomyśle na tę płytę – która zresztą podobno ma być koncept-albumem – co podkreśliłbyś przede wszystkim?

To nie jest mocno spójna opowieść, każda piosenka powstawała oddzielnie. Jednak ich wspólnym mianownikiem jest poczucie przytłoczenia przez duże miasto, samotność w tłumie, chęć ucieczki i bycia dla kogoś ważnym. Gdybyśmy mieli fundusze, moglibyśmy nakręcić film ilustrujący cały album. Niestety prawdopodobnie skończy się na dwóch klipach.

Poznań to przytłaczające miasto? Pytam, bo choć ma ponad pół miliona mieszkańców, zdaniem wielu osób mieszka się w nim stosunkowo spokojnie.

Nie takie to proste dla gorzowianina! (*śmiech*) Mieszkam w Poznaniu od 2017 roku i moje emocje związane z wielkością tego miasta już nieco osłabły, ale wciąż nie mogę się przyzwyczaić, że nie przejadę przez całe miasto rowerem w 20 minut. Poza tym chodzi nie tylko o rozmiar, ale też o względną obcość, brak znajomych i „swoich” miejsc. W tym mieście przewinąłem się przez kilka składów i w zasadzie w żadnym z nich nie było poznaniaka. Gra Sów została założona z dwójką gorzowian i wrześnianinem, poprzedni perkusista to gdańszczanin, a obecny przyjechał z Gołdapi. Wydaje mi się, że poznańskiej sceny nie tworzą stricte poznaniacy... A jeśli chodzi o tutejsze koncerty, mam z kolei wrażenie, że jest tu znacznie więcej chętnych do pokazania się aniżeli do słuchania, ale może chodzić na zbyt undergroundowe koncerty.

Gra Sów to Wasza „ucieczka od przeszłości i poszukiwanie przyszłości”. Od czego najbardziej uciekasz Ty sam?

Obecnie staram się raczej konfrontować niż uciekać, a jeśli już, to do czegoś niż przed czymś. Lubię swoje życie, a te jego elementy, których nie lubię, staram się zmienić.

Konfrontacja to zawsze coś takiego, w trakcie czego możemy dowiedzieć się czegoś o sobie. Czy Gra Sów to dla Ciebie swego rodzaju potyczki z samym sobą?

Gra Sów pozwala mi złapać do siebie dystans. Gdy pisałem pierwsze teksty, myślałem, że wszyscy tak potrafią, że to banalne. Okazało się, że jednak nie, tylko trzeba dać sobie kredyt zaufania i pokazać się światu. I zaufać temu światu, że się z ciebie nie nabija.

Jak wspomnieliście wcześniej, w lutym dołączyliście do Was Hubert. Jak szybko zaaklimatyzował się w zespole i jaki pierwiastek wnosi do Gry Sów?

Tak naprawdę Hubert jest z nami od października, a na casting przyszedł we wrześniu. Już wtedy zagrał *Szklanych ludzi*, tak samo jak Maks, nasz poprzedni bębniarz. Hubert wniósł do zespołu dużo solidnej gry. Mamy kilka nowych piosenek i myślę, że partia bębnow w każdej z nich to małe dzieło sztuki.

Kompromisy – na ile jako zespół jesteście skłonni na nie iść? Gdzie leży granica pomiędzy tym, co bylibyście w stanie zaakceptować, a tym, co już stanowiłoby dla Was problem?

Od poniedziałku do piątku przebiegam się za magazyniera i zarabiam na życie w atmosferze poczucia krzywdy, więc gdybym miał gwarancję dochodu, to grałbym nawet disco (*śmiech*).

Przed nami lato, czas koncertów. Gdzie będzie można posłuchać Was w najbliższych miesiącach? I kiedy *Ostrożnie, szkło* ujrzy światło dzienne?

Mamy nadzieję na kilka mocnych akcentów w sierpniu i wrześniu, potem koncerty w pubach. *Ostrożnie, szkło* ukaże się... Hmm, może w wakacje singiel z teledyskiem. A sama płyta, jeśli nic się bardziej nie pokomplikuje, na pewno pojawi się jeszcze w tym roku.



Co dalej?

Do sesji portretowej i odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu dała się zaprosić ANNA SZYMCZAK. Prześwietla GRZEGORZ DEMBIŃSKI.

Zostałam artystką, ponieważ...

...to, co mogę robić, otwiera nowe światy
i – co ważne – robię to, co chcę.

Dzieło sztuki, które mimo upływu czasu wywołuje u mnie dreszcze?

Kaplica Sykstyńska, *O mio babbino caro*
Giacomo Pucciniego z opery *Gianni Schicchi*.

Artystka/artysta, z którą/którym chciałabym przegadać cały dzień?

Witkacy, Anthony Hopkins.

Talent, który chciałabym posiadać?

Muzyczny.

Sztuka jest mi potrzebna, ponieważ...

...jest wszystkim w moim życiu. Na
każdym planie życia jest najważniejsza.

Czuję się szczęśliwa, gdy...

...jestem z rodziną.

Gdybym miała więcej czasu...

...zapisałabym się na warsztaty tanga.

Moje ulubione hobby?

Książki i film.

Najwięcej zawdzięcam...

...rodzicom.

Świat byłby lepszy, gdyby...

...ludzie siebie wzajemnie szanowali.

Gdybym wygrała 100 mln złotych...

...wyruszyłabym w podróż dookoła świata.

Najbardziej obawiam się...

...cierpienia i wojny.

Ulubieni bohaterowie życia codziennego?

Nauczyciele i rodzice.

Ulubieni bohaterowie świata fikcji?

Indiana Jones, Gandalf.

W daleką podróż pojechałabym do...

...Wietnamu.

Pierwsza rzecz, którą bym uchwaliła, gdybym miała pełnię władzy?

Zadekretowałabym więcej poezji w świecie,
choć nie chciałabym mieć pełni władzy.

Czego nie cierpię ponad wszystko?

Obłudy.

Cechy, które lubię u mężczyzny?

Inteligencja i humor.

Cechy, które lubię u kobiety?

Inteligencja i humor.

Najlepszy moment dnia jest wtedy, gdy...

...piję rano kawę z moją mamą i oglądamy
serial (obecnie *Z pamiętnika położnej*).

Słowa, których nadużywam?

Przepraszam.

Mój obecny stan umysłu?

Zaintrygowany i lekko rozszalały.

Pytanie, które sobie najczęściej zadaję?

Co dalej?

Anna Szymczak – scenarzystka i reżyserka. Studiowała filologię polską ze specjalizacją teatrologiczną na UAM w Poznaniu, ukończyła scenopisarstwo w Akademii Filmu i Telewizji w Warszawie. Współzałożycielka Studia Teatru Castingowego mplum, które przekształciła w asz.teatr. Człowiek Kultury 2021/2022 w plebiscycie IKS-a i portalu kultura.poznan.pl.

DOŚWIADCZANIE CIAŁA



O ruchu, świadomości ciała i pracy z młodymi artystami przy projekcie *Ciało Ciało* opowiadają **ANIELA KOKOSZA** (z prawej) i **PAULINA GIWER-KOWALEWSKA** z kolektywu *Kolekttacz*. Świadomości nabiera **AGNIESZKA NAWROCKA**.

Czym jest *Ciało Ciało* – czy to spektakl, pokaz? Jak je nazwać?

Aniela Kokosza: Można powiedzieć, że to spektakl ruchowy, choć forma, jaka została zaprezentowana 2 lipca, to bardziej pokaz pracy, która ma dopiero doprowadzić do spektaklu. Nasze działania są otwarte na tu i teraz oraz na pewien stopień improwizacji, który jest obarczony ryzykiem, nieprzewidywalnością, ale dzięki temu są świeże i autentyczne. Znacznie bardziej niż spektakl, który jest powtarzalny. Może określiłabym je działaniem performatywnym.

A zatem to działanie performatywne tworzone z dziećmi – uczestniczkami i uczestnikami warsztatów. Jak pracuje się z tak młodymi ludźmi?

A.K.: Zaprosiłyśmy wybrane osoby. Wszystkie znałyśmy wcześniej. Przewijały się przez nasze zajęcia, otwarte warsztaty, a ponieważ pracuję w Domu Kultury nr 2 w Poznaniu, część z nich chodziła też na moje zajęcia. To ludzie, którzy lubią aktywność, taniec, lubią się wyrażać poprzez ruch, ale też tacy, którzy są na tyle dojrzały, by mogli unieść odpowiedzialność za siebie i osoby współperformujące na scenie.

Paulina Giwer-Kowalewska: Są to dzieci w wieku 8–12 lat, które już nas znają, i ten projekt jest ukłonem w ich stronę, dostrzeżeniem ich zaangażowania i potencjału. Potencjał oczywiście ma każdy z nas, ale potrzeba jeszcze pracy i wytrwałości. I rzeczywiście, uczestnicy projektu mają to w sobie. *Ciało*



Ciało to proces. Każdy z elementów był dla nas niezwykle istotny, dlatego skupialiśmy się na spotkaniach, które odbywały się wcześniej.

Skąd czerpałyście tematy, o czym chciałyście z dziećmi powiedzieć?

P.G.-K.: Chciałyśmy na scenie spotkać ciała i ciała. Zaczęłyśmy rozmawiać z dziećmi o tym, co to w ogóle dla nas znaczy. Czy rzeczywiście one mają ciała, a my ciała? Okazało się, że nie. W ich interpretacji ciała nie ma ktoś, kto jest młodszy. Ku naszemu zaskoczeniu, tym słowem określały jakość ruchu. I to nas otworzyło. Sprowokowało do pytania o to, co się między nami i młodymi ludźmi na scenie wydarzy. To zatem przede wszystkim opowieść o spotkaniu i o tym, jak możemy rozmawiać poprzez ciało. Dodatkowym tematem jest też postrzeganie przyszłości, tego, do czego te nasze ciała, ciała dążą. Co nas spotka za kilkanaście, kilkadziesiąt lat? Mówię o sobie i Anieli, bo to też było bardzo ciekawe, że w przypadku dzieci pytanie o przyszłość dotyczy kilku tygodni czy miesięcy. One nie myślą o czasie tak jak my, dorośli.

A.K.: Dodam jeszcze, że w trakcie pracy pojawiło się trzecie określenie – cielsko. Użył go po raz pierwszy w mojej edukacji ruchowej Witold Jurewicz. To też był element, na którym się skupiliśmy. Kiedy czujemy się cielskiem, kiedy ciałem, kiedy ciałkiem i od czego to zależy? Badaliśmy to na przeróżne sposoby.

Mam poczucie, że aktywności sceniczne skupione głównie na ruchu wciąż budzą obawę wśród odbiorców.

P.G.-K.: To jest bardzo ciekawe, o czym mówisz, bo rzeczywiście jest tak, że w naszym systemie edukacji ciała jest bardzo mało. WF w wielu przywołuje niezbyt dobre wspomnienia. Ciało pojawia się tam w kontekście rywalizacji, porównywania, wyścigu kto wyżej, mocniej, dalej. My staramy się od tego odchodzić i wrócić do podstaw.

A.K.: Bo ciało jest pierwsze. Zanim nauczymy się mówić, już z niego korzystamy, a potem pojawia się komunikacja werbalna, która nam wszystko przykrywa. Porozumiewamy się za pomocą słów, bo to jest dla nas najbardziej naturalne, ale czy na pewno?



To są pytania, na które staramy się szukać odpowiedzi i trochę odwracać perspektywę.

Deklarujecie chęć zwrócenia uwagi na potrzebę obecności pedagożek i pedagogów ruchu. Ludzie odbierają ciało i ruch jako tę aktywność, która nie jest intelektualna. Mamy wielowiekowe zderzenie umysłu i ciała. Czy to myślenie wciąż jest obecne?

A.K.: Tak, to bardzo szeroki temat, ale myślimy, że intelekt jest potrzebny, by w sposób świadomy korzystać ze swojego ciała. Wiemy też jednak, że ciało i zmysły są pierwsze. Widzimy, słyszymy, czujemy, na tym nabudowuje się dalsza świadomość, również werbalna. Warto przyjrzeć się osobom z niepełnosprawnościami, jak wiele pracy muszą włożyć w to, żeby dojść do pewnych aktywności czy odważyć się na nie. Dlatego zawsze mnie dziwiło, że tak chętnie korzystamy ze słów, a z innych zmysłów czy odczuć mniej...

P.G.-K.: Jest też tak, że często my, dorośli, chcemy powracać do świadomości ciała. To ciekawe, że pomijamy etap, w którym oddalamy się od fizyczności, a potem szukamy jej na nowo. Przez zajęcia ruchowe czy praktykę jogi, które łączą w sobie umysł i ciało. Moim zdaniem ekstatyczne, graniczne momenty są też mocno połączone z ciałem. Myślę tu o kobietach i porodzie. Dla nas to zaskakujące, dzieci czują to intuicyjnie. To my, dorośli, odbieramy sobie możliwość komunikowania się z ciałem. Czasem, kiedy nas coś boli, okazuje się, że możemy się nauczyć z nim współpracować, że jesteśmy całością. Absolutnie nie jest tak, że to, co dotyczy ciała, jest mniej istotne niż to, co dotyczy głowy.

Co Wami kieruje w artystycznej działalności?

P.G.-K.: Chyba najbardziej kieruje nami chęć doświadczania ciała. Widzimy, jak, nawet na przykładzie *Ciała Ciałka*, uczestnicy pięknie pracują dzięki temu, że dajemy im taką możliwość. Kiedy z nimi rozmawiamy, czasami wychodzi ich oczywista niedojrzałość, bo to przecież dzieci. Ale kiedy są na scenie i porozumiewają się w ruchu, różnice pomiędzy nami znikają. Najważniejsze są momenty, w których możemy dać upust naszym emocjom poprzez ciało, i to chyba nas najbardziej kręci.

A czym w Waszym odczuciu jest świadomość ciała? I jak, bez użycia słów, komunikujecie przez nie w *Ciele ciała*, bo to forma inna niż balet czy pantomima?

A.K.: Ciało może budować opowieść, ale niekoniecznie rozumianą według tradycyjnych założeń tworzenia. Spektakl nie musi być narracyjną, dramaturgiczną opowieścią. Gdy ktoś mnie pyta, o czym jest ten spektakl, to mogę odpowiedzieć: a o czym jest dla ciebie? Co dzisiaj widziałeś, widziałaś na scenie? Co poczułeś, poczułaś, patrząc, wachając, słuchając tego, co się działo? Z jednej strony jest to więc odbiór wrażeniowy, ale jest w tym też opowieść, bo poruszamy się w ramach, które są wymyślone przez nas – twórczynie, i staramy się je wypełniać opowieścią naszych ciał.

P.G.-K.: A jeśli pytasz o świadomość ciała, to dla nas głównie świadomość jego ciężaru. Nie tylko wagi całości, ale też każdej jego

części. Uczymy się z dziećmi oddawać ten ciężar oraz wykorzystywać ruch zgodny z siłą grawitacji. Niekoniecznie ładny, ale dający na przykład możliwość bezpiecznego upadku. Przede wszystkim uczymy jednak dzieci, że niezależnie od tego, jakie mają ciało, jest ono wystarczająco dobre.

A.K.: Na początku próbujemy stanąć, usiąść albo położyć się gdzieś w ciszy, zamknąć oczy i po prostu przeskanować swoje ciało intelektualnie. Przejść myślą od czubka głowy do palców u stóp i z powrotem, poczuć, z czego to ciało się składa. Wiele osób nigdy się nad tym nie zastanawia. Potem ta praca rozwija się, by ciało mogło przekazać jakiś komunikat poprzez tę świadomą pracę.

Wpisujecie się w nurt ciałopozytywności?

A.K.: Lubimy ciało. Nie dopasowujemy go do określonych, wymyślonych przez kogoś standardów. Co nie oznacza, że ta praca nie jest trudna i każdy mógłby wejść w taki proces i pokazać się na scenie. Ciałopozytywność ma różne definicje, ale na pewno aspekt współistnienia różnych kształtów, kolorów, wielkości ciał jest dla nas superważny.

P.G.-K.: Powiem o moim doświadczeniu, bo chyba tak jest najprościej. Dla mnie – mamy czwórki dzieci – ważne jest to, by one widziały moje ciało. Nie mówię tutaj o nagości. Bardziej o tym, żeby wiedziały, że mój brzuch wygląda dziś tak, bo miałam ich w sobie. Chodzi o prawdę, szczerość, umiejętność mówienia o ciele, ale bez ocen i wartościowania.

Mówimy wciąż o świadomości.

Na ile świadomy powinien być widz?

A.K.: Myślę, że powinien być otwarty na sposób komunikacji innej niż słowna. Mieć w sobie chęć doświadczenia nawet tego, co dla niego niezrozumiałe.

P.G.-K.: Żeby to docenić, pewnie warto też wiedzieć, że istotą nie jest idealny efekt. Nie chodzi o to, by dzieci podskoczyły równo lub wysoko. Projekt *Ciało Ciałko* powstał, by docenić pracę warsztatową, proces. Pokaz jest formą prezentacji, ale pracując na co dzień jako pedagodżki, widzimy, jak często rodzice są nastawieni na spektakularny efekt. A warto po prostu towarzyszyć młodym



ludziom w ich rozwoju. My inspirujemy się belgijskim zespołem Kabinet K, który pracuje z dziećmi i tworzy spektakle od wielu lat. Oni też działają na prostych zasadach bycia w ruchu, zabawie, radości, w relacji z drugim człowiekiem, w zgodzie z siłą grawitacji i tym, co ciało ma do powiedzenia. Oczywiście przed nami długa droga, ale martwi nas to, że takich projektów jest mało. Dajemy dzieciom wypowiedzieć się na scenie tylko wtedy, gdy my jako dorośli uznajemy je za gotowe. To błąd.

W takim razie kiedy jeszcze będzie okazja doświadczyć pokazu *Ciało Ciałko*?

A.K.: Zapraszamy 30 września o godzinie 16 do Sceny Wspólnej. *Ciało Ciałko* będzie prezentowane podczas „Forum o współczesnym tańcu i choreografii dla młodej widowni”, które organizuje Centrum Sztuki Dziecka.

ROZMOWY *historia*

*nie*PAMIĘĆ UPORCZYWA

O poznańskiej synagodze
z MACIEJEM KRAJEWSKIM
rozmawia MATEUSZ MALINOWSKI



Jesteś inicjatorem i autorem internetowego apelu o objęcie ochroną gmachu dawnej synagogi poznańskiej. Zwracasz między innymi uwagę, że stan tego obiektu – jednego z symboli wielokulturowej historii Poznania – cały czas się pogarsza. Czytając apel i przypominając sobie historię synagogi od września 1939 roku po czas obecny, nasza mnie refleksja. Czy nad tym budynkiem wisi jakieś fatum, klątwa? Na początku wojny hitlerowcy przerobili synagogę na pływalnię, aby sprofanować miejsce ważne dla społeczności żydowskiej. Funkcja pływalni utrzymywana była przez cały okres PRL-u i długo po 1989 roku. Dzisiaj bożnica stoi pusta, niszczy się i jest dewastowana. Wydaje się, że nikogo nie interesuje przywrócenie temu budynkowi godnej funkcji.

Fatum czy klątwa kojarzy mi się raczej z czymś, co jest niezależne od naszych działań. Z czymś, co i tak się wydarzy, niezależnie od tego, co byśmy zrobili. Z synagogą jest inaczej. Mieliśmy do czynienia ze świadomymi działaniami lub zaniechaniami. Towarzyszył im taki rodzaj mentalności, że „to nie my do tego doprowadziliśmy”, a z drugiej strony „szkoda, żeby się dobra pływalnia zmarnowała”. Okrutny pragmatyzm, który nie bierze pod uwagę, że przedłuża się profanowanie miejsca będącego kiedyś domem modlitwy. Powoływano się też na to, że nie ma już w Poznaniu społeczności, która mogłaby się tym miejscem zainteresować i zaopiekować. To nie jest fatum, a zamiatanie pod dywan, wymazywanie z kart historii. W naszej niepamięci i umywaniu rąk uważamy, że umarli się nie liczą, że nie ma już w Poznaniu ludzi, których by to dotyczyło.

Z czego wynika taka postawa?

Z jednej strony z wciąż żywego a często ukrytego antysemityzmu, ale także z tego, że nie chcemy się mierzyć z naszą przeszłością, z naszymi zaniechaniami. Pewna moja znajoma opowiadała mi kiedyś, że na studiach chciała pisać pracę o poznańskich Żydach, ale jej profesor stwierdził, że nie ma o czym pisać. A przecież to nieprawda. Jest o kim pisać i co

badać. Nie jesteśmy monokulturowi. Często używa się argumentów, że po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku przez Polskę, większość Żydów wyjechała, wybrała Niemcy. Ale skoro tak mało było w Poznaniu Żydów, to dlaczego tak ich zwalczała międzywojenna polska prasa antysemicka? Dlaczego wprowadzano takie działania jak *numerus clausus* (ograniczanie liczby studentów jakiejś grupy – przyp. red.). Część Żydów, która została w Poznaniu, asymilowała się, czuła się Polakami, ale nie była akceptowana. A jeśli chcieli zachować swoją kulturę i narodową odrębność, to co się działo z ich obywatelskimi, ludzkimi prawami?

Swój apel opublikowałeś w połowie czerwca. Rozmawiamy około trzech tygodni po rozpoczęciu zbiórki podpisów. Jest ich obecnie ponad 2300. To dużo czy mało? Na jaki odzew liczyłeś?

Uważam, że to bardzo dobra reprezentacja pokazująca, iż jest wiele nieobojętnych osób. Poza tym dla mnie to nie jest kwestia liczby sygnatariuszy. Petycja jest wyrazem myślenia i działania wielu ludzi. Mamy ogromny potencjał tych, którzy nie chcą dopuścić do zapomnienia żydowskiej historii Poznania. Można wymienić działania chociażby takich osób jak Zbigniew Pakuła – „Dom spotkań” przy ulicy Żydowskiej oraz Stowarzyszenie i Czasopismo Miasteczko Poznań, Andrzej Niziołek z projektem FIRA, ze stroną internetową Chaim/Życie, który założył wspólnie z Haną Lasman z Jerozolimy Fundację „Tu żyli Żydzi”. Działalność dziennikarza Aleksandra Przybylskiego, historyka Rafała Witkowskiego, publikacje „Kroniki Miasta Poznania”. Nie powinno się tu nikogo pomijać, a w krótkiej rozmowie nie sposób tego nie zrobić, bo na przestrzeni powojennych lat to bardzo wiele osób i cennych, głównie społecznych i artystycznych inicjatyw.

Apel kierujesz do różnych instytucji publicznych – miejskich, wojewódzkich. A co, jeśli stwierdzą one, że sprawa leży poza ich kompetencjami? Czy masz plan B?



Chcę, byśmy ocalili synagogę, która jest wpisana w panoramę Starego Miasta. Jej obecny kształt jest pozostałością okaleczenia przez okupanta, ale stanowi też symbol – pamięć zapisaną w formie architektonicznej. Mogłaby pełnić taką rolę jak Kościół Pamięci w Berlinie, pozostawiony w formie zachowanych ruin, w którym jest miejsce pamięci o wojnie. To robi niesamowite wrażenie. Chcę namówić Miasto, aby włączyło się w dyskusję o przyszłości synagogi i odpowiedziało sobie na pytanie, czy widzi w niej swoje dziedzictwo historyczne, czy nie.

Twoją inicjatywę poparła Młodzieżowa Rada Miasta Poznania. W oficjalnym stanowisku wzywają do zmobilizowania właściciela dawnej synagogi, aby zabezpieczył obiekt przed kolejnymi zniszczeniami i możliwymi aktami wandalizmu. Apelują, podobnie jak ty, do władz Poznania o podjęcie rozmów z właścicielem w celu zadbania o poprawę stanu technicznego obiektu oraz podjęcie próby nadania mu funkcji edukacyjnej, przekształcenia w centrum międzykulturowego dialogu służącego całej społeczności miasta.

Cieszę się, że młodzi ludzie nie są obojętni na tę sprawę i wykazują wrażliwość wobec wielokulturowego dziedzictwa Poznania. Taka debata powinna się odbyć, z udziałem przedstawicieli Miasta, inwestora, społeczników. Nie chodzi zresztą tylko o ślady żydowskie, ale też niemieckie czy związane z ruchem socjalistycznym, robotniczym, bo mówimy o wielokulturowym Poznaniu. Jeśli mieszkańcy, społecznicy o to nie zadbają, nikt tego nie zrobi.

Petycja jest cały czas dostępna na stronie avaaz.org – petycje obywatelskie.

Petycja jest i będzie dostępna.

Maciej Krajewski – rocznik 1968, absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu, pielęgniarz w Wielkopolskim Centrum Onkologii, założyciel Stowarzyszenia Łazęga Poznańska. W dawnym atelier Foto-Wimar stworzył miejsce dla niezależnych inicjatyw kulturalnych oraz projektów przywracających pamięć o zapomnianych miejscach i ludziach Poznania. Zwycięzca w plebiscycie IKS-a i portalu [Kultura.poznan.pl](https://kultura.poznan.pl) na Człowieka Kultury sezonu 2018/2019.



Powstawanie matki

Z KAMIŁĄ JANIĄK, laureatką Nagrody Literackiej miasta Warszawa

za tomik poezji *Miłość* wydany przez poznańskie WBPiCAK, rozmawia IZABELA ZAGDAN.

Miłość. Jaka miłość? Z Twojego tomiku wynika, że podczas gdy cały świat woła, że tylko miłość nas ocali, Ty uważasz, że świat naszych miłości nie potrzebuje.

Gdy spojrzysz globalnie, to rzeczywiście kolejne miłości i powstający w ich efekcie nowi ludzie zupełnie nie są światu potrzebni.

To ciekawy punkt widzenia... młodej matki!

Rzeczywiście, to się nie do końca klei. Mówię o perspektywie świata, sama będąc jednostką, która jednak się zakochała i stwierdziła, że nie będzie tak źle założyć rodzinę ze swoim partnerem. Ale to ma sens, bo tacy już wszyscy jesteśmy, że nasze pragnienia wygrywają z tym, co podskórnie uważamy za słuszne. Ja uważam, że ludzie już się nażyli. Że może już nam wystarczy. (*śmiech*) Oczywiście nie jestem żadną zwolenniczką anihilacji ludzkości... nie życzę nikomu tragicznej śmierci! Ale może kolejne etapy w dziejach Ziemi niech się dzieją bez nas? Tyle zwierząt ginie, ludzie też powinni na pewnym etapie wyginać. Może jakiś inny gatunek chciałby wyewoluować i zająć nasze miejsce? Nie broimy mu.

Ale z drugiej strony jest Twoja miłość do dziecka, która okazała się potęgą. Choć nie ma w sobie nic wzniosłego. Raczej sprawia, że człowiek w niej grzęźnie, czasami zamienia się w kierowany uczuciami kawał mięsa.

Jak przypominę sobie wszystko to, co czytałam i słyszałam o miłości do dziecka... Że to wielkie szczęście, zakochanie, słodka udręka wynagradzana każdorazowo uśmiechem niemowlaka.

Nieprawda! Wszystko, co mi o tym powiedziano, to bzdura. Z drugiej strony, ta miłość, która buduje się na początkowym instynkcie... gdy się ją poczuje, jest absolutnie nie do porównania z niczym innym. Kiedy w końcu, po prawie pół roku, we mnie uderzyła, pomyślałam od razu: „Aha! To naprawdę istnieje!”. To, czyli bezinteresowna, intensywna miłość, która jest uczuciem cudownym, ale też tragicznym. To przecież walka ze swoim ciałem, życiem, myślami. To nadal ciężka praca. Brak snu w nocy. Ktoś rzuci: „No i co? Nie pośpisz przez rok”. Niektórzy nie pośpią przez pięć lat, bo mają takie dziecko i to też jest przecież normalne. To tracenie siebie na rzecz pewnego chaosu, a potem budowanie od nowa, tym razem jako matki. To gigantyczny proces. I byłoby fantastycznie, gdyby zaczęto mówić o tym więcej, lepiej, bo póki co narracja o matkach i do matek jest bardzo prostolinijna.

„leżała obok noworodka, bo inaczej nie umiała go nakarmić / »jak to?« dziwiła się i matka i pielęgniarka / i koleżanka z pokoju / i jesus nad drzwiami”. Uderzyło mnie w tym wierszu to, że rzeczybrane za pewnik wcale nie muszą nim być.

Powstawanie matki to cały proces. I jest to proces bardzo rozbijający. Chcemy wierzyć w pewne mity, w rzeczy, które przychodzą same, ale przecież tego nie sposób wyliczyć. Nie prowadzi się kalkulatora dnia, w którym uśmiech dziecka dodaje pięć punktów do radości, a gdy osiągasz dwadzieścia punktów, to dzień jest udany. Nie, to wygląda raczej tak, że życie ci się kompletnie

zawala, czasem mija drugi, trzeci, czwarty rok, a ty nadal nie potrafisz się ogarnąć.

W Twoich wierszach jest tak naturalny ból, że aż się zastanawiam, może to niezręczne pytanie, ale czy pisałaś je jeszcze w szpitalu, leżąc w łóżku?

Oj nie, żadnego pisanie w szpitalu. To było tak, że gdy siadłam do pisania czegoś zupełnie innego, mając już konkretną umowę z wydawnictwem, to okazało się... że to, o czym miałam pisać, jednak ze mną nie współgra. Że wypływają ze mnie inne frazy. Zastanawiałam się wtedy: „Kogo obchodzi macierzyństwo?”, ale pomyślałam sobie, że to jest teraz najaktualniejszy, prawdziwy temat, więc jedziemy z tym. Z łatwością odnalazłam w głowie to miejsce, które wszystko pamiętało. Niektóre doświadczenia, bardzo intensywne, nie wynikały z mojej pamięci, ale z opowieści moich koleżanek. Natomiast przy drugim lub trzecim dziecku (choć nie wyobrażam sobie, bym miała je mieć) jest możliwe, że będę miała ze sobą w szpitalu notes! (*śmiech*)

To inny tomik niż poprzedni, inaczej też oceniany. Jak reagujesz na próby skategoryzowania Ciebie i Twojej poezji?

Rozumiem, jak bardzo jest to potrzebne komuś innemu, ale mi nie jest potrzebne zupełnie. To zresztą zjawisko, z którym stykam się nie tylko w świecie literackim, bo tworzenie muzyki również wiąże się z koniecznością przyklejania łatek i odpowiadania na pytanie „Ale CO Ty właściwie nagrywasz?”.

No właśnie – co Ty właściwie nagrywasz? (*śmiech*) A raczej, co obecnie gra Ci w duszy? Byłaś już w zespole folk-rockowym, punkowym, elektro-gotyckim. Tak, wiem, łatki.

Co mi gra w duszy? W zasadzie, cokolwiek to było, to przestało grać, gdy zaczęła się pandemia. To nie tak, że przestałam lubić muzykę, ale w tematach koncertowo-twórczych wypaliłam się totalnie. Współpraca artystyczna z ludźmi jest trudna, więc nie jest to żadna skarga, ale ostatecznie wręcz cieszyłam się z pandemii, bo mogłam wreszcie odpocząć. W przeciwnym razie miałabym parcie na próby, koncerty, spotkania. Okazało się, że niektóre projekty zwyczajnie nie przetrwały. A teraz? Mam małe plany, tworzę coś ze znajomym, 19 sierpnia zaprezentujemy to w Warszawie. Ale nie jest to żaden wielki projekt, bo też nie jest mi to bardzo potrzebne. Chciałabym najpierw skończyć tę nieszczęsną prozę, która nade mną wisi...

A co to za proza?

Taka, którą piszę od dwóch lat, ale wciąż i wciąż nad nią pracuję, bo wciąż trzeba tam coś poprawiać. Ale też dałam sobie na wstrzymanie, bo próbowałam ją pisać akurat wtedy, kiedy miałam w domu niemowlę – a wtedy ani się nie śpi, ani się w ogóle nie żyje.

Czyli łatwiej myśli Ci się poezją?

Tak, pisanie wierszy jest dla mnie bardzo naturalne. Mam skondensowaną myśl i łatwiej przelewa mi się ją na taką frazę. Czasem wiersze powstają nawet wtedy, kiedy ja tego nie chcę. No, trudno, niech już będą.

Kamila Janiak – znana też pod pseudonimem Daisy Kowalsky, poza *Miłością* wydała m.in. tomiki *wiersze przeciwko ludzkości* oraz nagrodzony Silesiusem *Zakaz rozmów z osobami nieobecnymi fizycznie*.

Śpiewała w zespołach: Das Moon, Delira & Kompany, We Hate Roses, Tak zwani mordercy.





Krzesimir Dębski

uznany kompozytor i dyrygent orkiestrowy, a także wirtuoz jazzowych skrzypiec i pianista. Jest wykładowcą kompozycji i aranżacji w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Jego dorobek jest bardzo wszechstronny – obejmuje muzykę orkiestrową, wokálną i kameralną, ścieżki dźwiękowe dla oper, teatrów telewizji, filmów i seriali. Obecnie pracuje nad operą nowoczesną. W tym roku został uhonorowany Nagrodą Artystyczną Miasta Poznania.

Przebój na serwetce

Z KRZESIMIREM DĘBSKIM, kompozytorem, laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Poznania, rozmawia PRZEMYSŁAW TOBOŁA.

Odebrał Pan Nagrodę Artystyczną Miasta Poznania, świętuje Pan także 50-lecie działalności artystycznej, która zaczynała się właśnie w Poznaniu. Jej początkiem były studia z kompozycji i dyrygentury w Akademii Muzycznej.

Przyjechałem z przekonaniem, że zostanę kompozytorem muzyki współczesnej. Przez całe wakacje, poprzedzające te studia, pisałem nowoczesne utwory, muzykę graficzną. A tymczasem w Poznaniu już pierwszego dnia... usłyszałem, jak ktoś gra kawałek zespołu rythm&bluesowego Dżamble – *Wymyśliłem Ciebie*. To był kolega ze starszego roku, Danek Jarmołowicz. Tak się poznaliśmy i już tego samego wieczoru grałem w klubie Od nowa. I tak powstała grupa Warsztat, później przekształcona w String Connection, z którym gram do dziś. A muzyka nowoczesna zyskała groźną konkurencję w moim życiu artystycznym.

Był 1978 rok, gdy poszedłem na koncert legendarnej wówczas jazz-rockowego zespołu SBB do poznańskiego kina Grunwald, a na plakacie zobaczyłem, że na początku zagra grupa Warsztat, muzyczna niespodzianka...

Muzycy SBB trochę się śmiali z tego, co myśmy grali, a my z tego, co grali oni! Nasza muzyka była między gatunkami – jazz/rock? Nie wiedzieliśmy, co to do końca jest, i ja sam też tego nie wiedziałem, choć byłem jej kompozytorem.

A jednocześnie już współpracowaliśmy z Radiową Orkiestrą TVP, gdzie za państwowe pieniądze piratowałem, to znaczy spisywałem amerykańskie aranżacje, i to była najlepsza szkoła aranżacji i kompozycji, jaką przeszedłem.

Pochodzi Pan z rodziny o muzycznych korzeniach?

Dziadek, lekarz, był muzykiem amatorem, śpiewał we lwowskim chórze Echo, grał też na mandolinie. Mój ojciec był już muzykiem z wykształcenia, studiował teorię muzyki w Poznaniu, na roku był razem ze Stefanem Stuligroszem i Henrykiem Czyżem w klasie prof. Bierdiajewa.

Czy to piosenka *Diamentowy kolczyk*, nagrodzona na festiwalu w Opolu w roku 1985, stała się Pana muzyczną przepustką do świata filmu? Później napisał Pan muzykę do ponad 100 filmów i wielu seriali.

Przez piosenki faktycznie trafiłem do filmu. I to pomimo wielu kontrowersji wokół nie do końca dobrze odebranego i zrozumianego *Diamentowego kolczyka*. Usłyszał go w radiu Juliusz Machulski, gdy wracał ze zdjęć do *Kingsajzu* i powiedział, że chce wykorzystać tę melodię do ścieżki dźwiękowej tego filmu. Ostatecznie pojawiła się tam jednak inna moja piosenka – *Zmysły precz*.

Kompozytor muzyki do filmu nie ma łatwego życia, jak pokazują choćby losy słynnej *Dumki na dwa serca* z filmu *Ogniem i mieczem*.

Przykro to mówić, ale pomiędzy muzykami i reżyserami istnieje często przepaść mentalna. Zdarzało się wręcz, że napisałem muzykę do filmu, którą reżyser ostatecznie kazał wyrzucić. Dlaczego? Bo przeszkadzała w jego wizji filmu, odwracała uwagę od obrazu! W przypadku *Dumki na dwa serca* do filmu trafił tylko króciutki motyw, 10 sekund w wydaniu instrumentalnym, w tle sceny pierwszego spotkania Heleny i Skrzetuskiego. Cała piosenka została wywalona, tak zdecydował producent i reżyser Jerzy Hoffman. Tłumaczyłem, że każdy film musi mieć taki lejtmotyw, jak to często bywa w Hollywood, gdzie muzyka promuje film. Ale nic z tego. Na napisy trafiły tylko *Sokoły*, zresztą w mojej aranżacji symfonicznej.

Pozostając przy Jerzym Hoffmanie – jak to możliwe, że zagrał pan Feliksa Dzierżyńskiego w filmie 1920. Bitwa Warszawska?

Moja mama bardzo się na mnie wtedy obraziła! Strasznie przeżyła to, że jej syn zagrał rolę krwawego Feliksa Dzierżyńskiego (rodzice byli w AK na Kresach). Jak to się stało? Przez przypadek. Jerzy Hoffman wybierał aktorów do ról Sowietów z Rosji. W Mosfilmie (rosyjskiej wytwórni filmowej) było sześciu licencjonowanych Leninów, kilku Stalinów, jeden Tuchaczewski, był też rosyjski Dzierżyński, ale wcale niepodobny. Za kilka dni miały wystartować zdjęcia, aż tu nagle reżyser zerka na mnie i każe ucharakteryzować. Tu wąs, tu bródka, binokle na nos i: „Patrz, jaki sk...syn podobny” – rzekł Hoffman i tak oto zagrałem epizod krwawego Feliksa.

Gdy rozmawialiśmy w 1985 roku w poznańskim klubie Od nowa, po koncercie String Connection, opowiadał Pan o swoim prawdziwym marzeniu – by komponować muzykę współczesną, jak już Pan zarobi trochę kasy w filmie...

I tak też się stało, od tamtych dni napisałem ponad 70 kompozycji muzyki nowoczesnej, ale do dziś sam sobie płacę, realizując model samofinansowania. Muzyka nowoczesna jest w defensywie, odgrywa rolę marginalną. Mam szczęście, że mogę mieszać różne gatunki. Podczas swoich koncertów

monograficznych, gdy prezentuję zestaw swojej muzyki filmowej, sam dyryguję i mogę też przemycić kilka utworów nowoczesnych.

Jest Pan profesorem Akademii Muzycznej w Poznaniu, klasa kompozycji i aranżacji. Jak sprawuje się dzisiejsza młodzież?

Uczę ich przede wszystkim pisać proste melodie. To jest jednak, wbrew pozorom, najtrudniejsze. Nawet na studiach muzycznych, gdzie studenci znają kulisy pracy kompozytora i wykonawcy. Bo gdy przychodzi do wymyślenia swojego artystycznego emploi, to zaczynają się schody. I tego próbuję ich nauczyć.

Ma Pan niepospolity talent do tworzenia pięknych melodii, napisał Pan ponad 100 piosenek, niektóre stały się ponadczasowe, jak choćby *Czas nas uczy pogody*, a niektóre znamy jako czołówki seriali, *Klan* czy *Na dobre i złe*...

Wojciech Karolak często się dziwił i pytał, jak to możliwe, że komponuję jazz dla String Connection, a za chwilę taką melodyjkę jak choćby do *Na Wspólnej*. A było to tak, że kiedyś ktoś, nazwisk nie wymieniamy, zarzucił mi, że nie umiem pisać prostych przebojów. Ja się wkurzyłem i powiedziałem, że zaraz udowodnię; wziąłem serwetkę, bo byliśmy ze znajomymi w restauracji, napisałem nutki, dałem do ręki i powiedziałem – trzymaj na dowód, że to będzie przebój. I właśnie tak powstała piosenka do czołówki serialu *Na dobre i na złe*.

Trudno się dziwić Wojciechowi Karolakowi, bo można przecież powiedzieć, że jest Pan muzycznym kameleonem. Od kompozycji muzyki nowoczesnej, przez legendarne *Cantabile in h-moll*, po choćby *Życie jest nowelą*?

Wspominając *Cantabile in h-moll*, można powiedzieć pół żartem, pół serio, że to ojciec polskiego hip hopu. Pierwsze cztery takty, w wykonaniu String Connection, zostały wykorzystane jako sampel przez zespół Molesta. A przecież gdy nagrywaliśmy płytę w 1982 roku, to mieliśmy perkusję czeskiej marki Amati, struny gotowaliśmy w garze z gorącą wodą, żeby lepiej brzmiały i były mniej zużyte, studio było z magnetofonem dwuśladowym, a hiphopowcy uznali że to „tłusta nuta!”.

MŁODZI ZDOLNI

Michał Drozda Julia Hazuka Marta Kaca Nikodem Kluczyński
Krzysztof Mętel Michał Obrębski Milena Pioruńska
Michał Sikorski Jacek Szygenda Barbara Żołnierczyk



Corocznie od 1991 roku Miasto Poznań nagradza młode artystki i młodych artystów, którzy w ostatnim czasie wyróżnili się swoją twórczością oraz umiejętnościami organizacyjnymi i animacyjnymi. W tym roku wśród nich znalazło się 10 osób związanych ze światem muzyki, sztuk wizualnych, filmu i teatru. Jak Kapituła Nagrody Artystycznej Miasta Poznania uzasadniła swój werdykt?



Michał Drozda

(muzyka) – za talent, pracowitość i konsekwencję w tworzeniu nieoczywistych utworów w rolach gitarzysty, kompozytora i producenta.

Jako kompozytor i instrumentalista poszukuje złotego środka między gitarową alternatywą i muzyką elektroniczną. W Poznaniu osobowość wszechobecna – nie tylko w roli członka zdobywającego coraz większe uznanie zespołu Niemoc, ale też jako gitarowy gość wielu innych wykonawców oraz znany z wielu klubów i scen didżej i realizator dźwięku.



Julia Hazuka

(sztuki wizualne – film animowany) – w uznaniu dla wyraźnego własnego stylu, ponadprzeciętnych umiejętności warsztatowych (zarówno graficznych, jak

i narracyjnych) oraz za fantastyczne poczucie humoru obecne w realizacjach filmowych kandydatki. Jej filmy okrążyły już kulę ziemską śladami najważniejszych festiwali kina animowanego, ale jej droga twórcza nie zakłada zamykania się w jednej formie twórczej – aktualnie studiuje malarstwo na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym. Ceniona również za działalność edukacyjną (warsztaty animacji w Centrum Sztuki Dziecka) oraz społeczną.



Marta Kaca

(muzyka) – za interdyscyplinarne działania kuratorskie, artystyczne, edukacyjne oraz animacyjne. Jako że jest pracowniczką poznańskiej

Ogólnopolskiej Szkoły Baletowej, zakres jej zainteresowań twórczych musi być odpowiednio

eklektyczny – obejmuje teatr, taniec i sztuki wizualne. Pierwszoplanowa jest dla niej jednak muzyka, ze szczególnym uwzględnieniem nowych zjawisk muzyki współczesnej, którą eksploruje zarówno jako artystka, jak i jako naukowczyni. Niebagatelnym argumentem dla kapituły była również jej działalność edukacyjna, ukierunkowana m.in. na kształcenie słuchu u osób pozbawionych edukacji muzycznej.



Nikodem Kluczyński

(muzyka) – za bogaty dorobek artystyczny oraz liczne nagrody na konkursach ogólnopolskich

i międzynarodowych. Kompozytor i instrumentalista (specjalność kontrabas), mimo młodego wieku laureat licznych konkursów kompozytorskich. Pole jego poszukiwań to szeroko pojęta muzyka współczesna i elektroniczna – w 2021 i 2022 roku echem odbiły się zarówno premiery jego utworów orkiestrowych, jak i dwóch płyt – solowej *Black Angel* oraz nagranej w składzie big bandu Piotra Scholza *Birds from Another Planet*. Obecnie pracuje nad kolejnym albumem wraz kolektywem Muizk NVA Lab.



Krzysztof Mętel

(sztuki wizualne) – za godną uwagi twórczość malarską oraz opiekę nad galerią Pani Domu. Trochę na przekór intermedialnym czasom głównym

pojem twórczych poszukiwań laureata jest malarstwo – jest absolwentem poznańskiego Uniwersytetu Artystycznego, ma na koncie liczne wystawy indywidualne i grupowe. Poza własną twórczością prezentuje również prace innych artystek i artystów w założonej wspólnie z Mateuszem Piestrakiem galerii Pani Domu przy ul. Niegolewskich na poznańskim Łazarzu.



Michał Obrębski

(muzyka) – za bogate i różnorodne osiągnięcia kompozytorskie, animacyjne oraz popularyzatorskie, służące zarówno edukacji muzycznej,

jak i lokalnej społeczności skupionej wokół Domu Tramwajarza. Gra solo, w zespołach i z gwiazdami muzyki pop.

Występuje na małych scenach i wielkich estradach festiwalowych. Gra niemal na wszystkich popularnych instrumentach, ale i na kilku mało popularnych (sitar, tabla). Wydał do tej pory trzy solowe płyty, komponuje, edukuje i przygotowuje się do otwarcia w Poznaniu własnego studia nagraniowego.



Milena Pioruńska

(muzyka) – za talent, aktywność i konsekwencję w pracy, wybitne osiągnięcia i już – mimo młodego wieku – imponujący

dorobek artystyczny. Jedna z największych nadziei polskiej sceny muzyki skrzypcowej – najlepszym dowodem tytuł „Młody Muzyk Roku” (2022) oraz możliwość reprezentowania Polski na konkursie Eurowizji dla Młodych Muzyków. A to tylko dwa z kilkudziesięciu grand prix, złotych medali i innych głównych nagród w konkursach organizowanych na całym świecie.



Michał Sikorski

(teatr i film) – za szczególne osiągnięcia aktorskie, w tym nagrodę za Debiut na 46. Festiwalu

Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, a także za wyróżniającą się osobowość

sceniczną, prezentowaną na deskach Teatru Polskiego w Poznaniu. Jego aktorski talent dostrzegła i doceniła wybitna reżyserka teatralna Maja Kleczewska – grał w realizowanych przez nią spektaklach *Hamlet* i *Ulisses*, zwracając uwagę nie tylko polskiej publiczności. Równolegle rozwija się jego kariera aktora filmowego – rola w filmie *Sonata* Bartosza Blashkego przyniosła mu znaczące nagrody festiwalowe, a także kolejne propozycje udziału w produkcjach filmowych i serialowych dostępnych w kinach i na platformach streamingowych.



Jacek Szygenda

(muzyka) – za swobodę, pomysłowość i ironię, z jaką portretuje postpandemiczny świat w ramach konwencji hiphopowej.

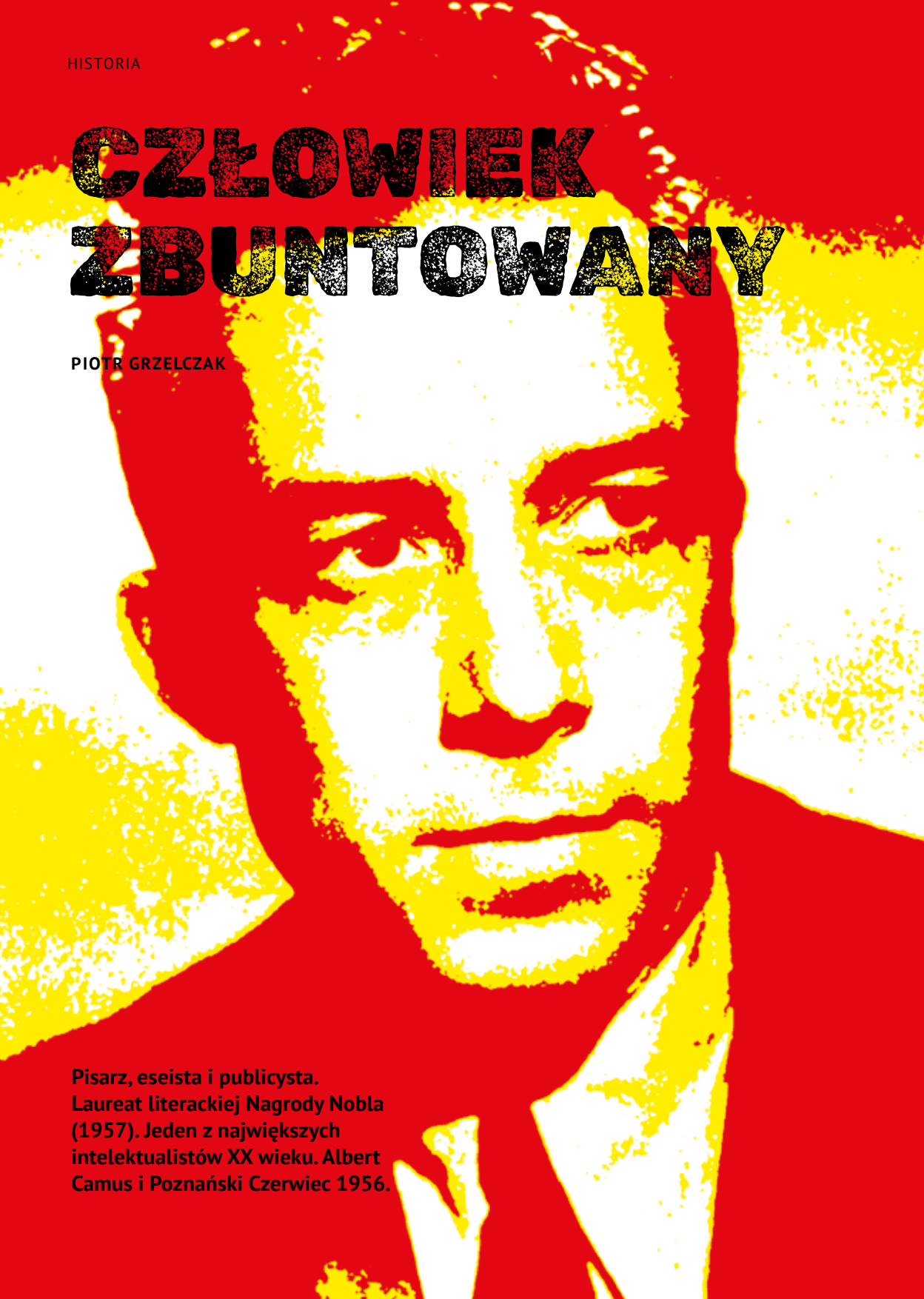
Pierwszy w historii poznańskich stypendiów raper! Już pierwsze nagrania pokazały nie tylko jego talent do szybkiego rymowania, ale też umiejętność wnikliwego i ironicznego spojrzenia na otoczenie z perspektywy bywalca wildeckich ulic i podwórek. Wprost z rapowego podziemia trafił na sceny Next Festu, Juwenaliów i Rap Stacji – to zapewne pierwszy krok do znacznie szerszej popularności jego błyskotliwych piosenek.



Barbara Żołnierczyk

(muzyka) – za bogaty dorobek artystyczny i wybitne osiągnięcia konkursowe. Kolejna przedstawicielka poznańskiej sceny muzyki

skrzypcowej – mimo młodego wieku występuje już jako solistka ze znaczącymi orkiestrami i wykonawcami muzyki klasycznej, w tym Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej i Amadeusem.

A high-contrast, black and white portrait of Albert Camus, looking slightly to the right. The image has a grainy, textured appearance, similar to a halftone print or a high-contrast photocopy. The lighting is dramatic, with strong highlights on his face and deep shadows.

HISTORIA

CZŁOWIEK ZBUNTOWANY

PIOTR GRZELCZAK

Pisarz, eseista i publicysta.
Laureat literackiej Nagrody Nobla
(1957). Jeden z największych
intelektualistów XX wieku. Albert
Camus i Poznański Czerwiec 1956.

26 czerwca 2023 roku, w przededniu kolejnej rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956, na Strzeszynie odbyła się uroczystość upamiętniająca Alberta Camusa. Noblista otrzymał park swego imienia w rejonie ulic Kazimierza Wierzyńskiego, Jacka Kaczmarskiego i ronda Józefa Czapskiego, o co przez lata zabiegał społecznik Adam Suwart. W ten sposób stolica Wielkopolski doceniła francuskiego pisarza, który 67 lat wcześniej pochylił się nad tragedią zbuntowanego miasta rozjeżdżanego przez czołgi, skutecznie koncentrując uwagę europejskiej opinii publicznej wokół jego krwawej ofiary. Przypomnijmy zatem, że Camus sygnował list otwarty przygotowany przez grupę zachodnio-europejskich intelektualistów wyrażających swoją więź z protestującymi poznaniakami (5.07.1956 r.), przede wszystkim był zaś autorem słynnej mowy pt. *Poznań* odczytanej 12 lipca 1956 roku w Paryżu w czasie wiecu solidarności paryżan z uczestnikami Czerwca 1956. Odczytanej, bowiem wielkiego literata na samym wiecu zabrakło. Jego czerwcowych zasług w niczym to jednak nie umniejsza, choć wypada wspomnieć, że najpewniej nie położyłby ich on, gdyby nie Jerzy Giedroyc, pomysłodawca obu przywołanych przedsięwzięć. Na przełomie czerwca i lipca 1956 roku obdarzony doskonałym politycznym instynktem naczelny paryskiej „Kultury” uznał, że w tak ważnym dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej momencie historycznym, jakim był „Poznań”, należy działać nie tylko za pośrednictwem polityków, ale także uczonych, artystów, ludzi pióra etc., których siłą publicznego rażenia była niekiedy większa niżli gabinetowych prominentów. Stąd jego koncept, jakim był list otwarty, do którego podpisania udało mu się w krótkim czasie zaprosić, także za sprawą rozległych stosunków, Józefa Czapskiego, twórców tej miary co Albert Camus, Karl Jaspers, Jeanne Hersch, Arthur Koestler, François Mauriac, Jean Rounault, André Philip, Ignazio Silone, Stephen Spender, Manes Sperber oraz Aleksander Weissberg-Cybulski. Sygnatariusze listu, który ukazał się na łamach

„Franc Tireur” oraz „Le Monde”, upominali się o „ofiary krwawych represji” w Poznaniu, domagali się zaprzestania przemocy wobec nich, żądali publicznego procesu aresztowanych, który ich zdaniem winien się odbyć w obecności niezależnych obserwatorów cieszących się zaufaniem wolnego świata, protestowali przeciwko „przedstawianiu demonstrantów z klasy robotniczej jako obcych agentów”, wzywali wreszcie międzynarodowe organizacje do podjęcia wszelkich możliwych starań na rzecz Poznania.

Niemal dokładnie w tym samym czasie na paryskich słupach ogłoszeniowych zawisły barwione na pomarańczowo plakaty, które oznajmiały: „Zmęczeni dyktaturą, głodem i przymusem pracy. Z gołymi rękami przeciw rosyjskim czołgom. Robotnicy Poznania zażądali wolności. Zapłacili za to setkami zabitych i rannych, tysiącami aresztowanych. Lud Paryża odpowie na ich zew. Da wyraz swojej z nimi solidarności”. Zapraszały one paryżan na wiec do reprezentacyjnej Salle Wagram, gdzie wystąpić miał sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej Pierre Commin, były minister gospodarki, finansów i przemysłu z ramienia tegoż ugrupowania André Philip, znany publicysta i działacz antykomunistyczny David Rousset, anarchosyndykalista Nicolas Lazarevitch, a także przedstawiciele polskiej emigracji we Francji: Zygmunt Zaremba i Edmund Stocki. Najmocniej na ceglastym plakacie jaśniało nazwisko Alberta Camusa, którego rozpoznawalność zdawała się gwarantować wysoką frekwencję. 12 lipca 1956 roku Salle Wagram wypełniło około dwóch tysięcy manifestantów. Jak wynika z relacji bezpośredniego uczestnika wiecu Janusza Laskowskiego, korespondenta londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, około dziewięćdziesięciu procent jego uczestników reprezentowało stronę francuską, natomiast resztę widowni uzupełniła miejscowa Polonia. Co ciekawe, już na wstępie doszło do zabawnego nieporozumienia, gdyż okazało się, że na manifestację przybyła... grupa sowieckich turystów zwiedzających tego dnia Paryż. Jeden z punktów programu ich pobytu nad Sekwaną zakładał

projekcję filmu na szerokim ekranie, który wyświetlano w sali tuż obok. Turyści zza żelaznej kurtyny pomylili jednak drzwi, a następnie „siedzieli zdumieni, gdy jeden mówca po drugim składał hołd robotnikom Poznania i potępiał komunistyczny rząd w Warszawie”.

Nieobecny z powodu choroby Camus nie pozostawił organizatorów wiecu z niczym i wywiązał się z zaciągniętych wobec nich zobowiązań. Przesłał bowiem maszynopis swojego wystąpienia wraz ze zgodą na jego publiczne odczytanie. Całość jego poznańskiej mowy zasadzała się na kilku filarach. Pierwszy stanowił precyzyjne uderzenie w premiera PRL Józefa Cyrankiewicza, kreowanego dotąd przez zachodnioeuropejską prasę na „łagodnego liberała”. Pisarz odwołał się zwłaszcza do zawartości jego brutalnego przemówienia wygłoszonego na antenie Polskiego Radia, w którym polityk groził Polakom „odrzębywaniem rąk”. Nie kryjąc ironii, Camus wskazywał przewrotnie, że gdyby przyjąć wykładnię polskiego premiera i literalnie stosować wymienioną przezeń karę, to w „państwie robotników i chłopów”, którzy jego zdaniem stanowili tę właściwą „władzę ludową”, większość polityków partii komunistycznej winna natychmiast stracić jedną z kończyn. Kolejna kwestia podniesiona przez pisarza wiązała się ze zniesionym w państwach komunistycznych prawem do strajku. Wedle opinii Camusa w każdym „normalnym kraju” związki zawodowe winny mieć gwarancję „pokojujowej rewindykacji żądań robotników”, jeśli natomiast ci ostatni zostają pozbawieni takiej możliwości, tak jak to się stało w Poznaniu, nie pozostaje im nic innego niżli „krzyk i bunt”. W dalszej części swojego wystąpienia Camus uderzył w Jugosławię, która „rzucając obelgi i kalumnie na ofiary Poznania”, zajęła wobec polskiego buntu jednoznacznie promoskiewskie stanowisko, zawodząc tym samym zachodnioeuropejskie elity oraz środowiska lewicowe pozostające pod wrażeniem Josipa Broz Tity i jugosłowiańskiej „drogi do socjalizmu”. Podążając tym samym tropem, autor *Dżumy* podkreślał, że na ulicach Poznania padł nieodwracalnie mit komunizmu

jako takiego, komunizmu, którego sympatyków i wyznawców wciąż nie brakowało na Zachodzie, gdzie „przez lata całe korumpował [on] sumienia i umysły Europejczyków”. Zdaniem Camusa dopiero „ogień polskiego powstania” w Poznaniu miał szansę oświecić „upadek i nędzę skorumpowanej rewolucji” rodem z ZSRS.

Przemówienie Camusa odczytano jako pierwsze i jeśli wierzyć zachowanym świadectwom, wywarło ono na audytorium duże wrażenie. Samo zgromadzenie zakończyło się zaś późną nocą przyjęciem rezolucji, na której kartach robotnicy znad Sekwany solidaryzowali się ze swoimi poznańskimi kolegami, a także żądali obrony aresztowanych uczestników Czerwca 1956 przez francuskich adwokatów. Całości dopełniło wspólne odśpiewanie hymnów narodowych Polski i Francji. Na tym jednak nie koniec, gdyż atmosfera stała się przez chwilę na tyle gorąca, że paryski wiec o mało nie doczekał się swego ulicznego epilogu. Dowodzi tego relacja „Dziennika Polskiego”, w której czytamy: „Niektórzy robotnicy francuscy domagali się, aby wszyscy uczestnicy albo delegacja zebrania udali się pod ambasadę reżymową, protestując przeciwko krwawemu stłumieniu manifestacji w Poznaniu”. Spotkanie okazało się sporym triumfem organizacyjnym, a także wizerunkowym, by poprzestać na współczesnej nomenklaturze. Zostało przy tym dostrzeżone i docenione przez zachodnioeuropejską opinię publiczną oraz szeroko pojęte środowiska twórcze. Swego zadowolenia nie krył również Jerzy Giedroyc, który nie bez cienia złośliwości pod adresem polskiej emigracji pisał: „Wczorajsze zebranie w Salle Wagram wypadło doskonale. [...] W sumie duży sukces. Ma się rozumieć, wszyscy sobie przypisują zasługę. Szalenie mnie bawi ta polska błaga, która ma zawsze krótkie nogi na terenie obcym poza gettem”. Zaledwie dwa lata później Instytut Literacki opublikował pierwsze polskie tłumaczenie *Człowieka zbuntowanego*, którego lektura, także za sprawą Poznańskiego Czerwca 1956, nabrała zupełnie nowych znaczeń.

ZMECZENI DYKTATURA

GLODEM I PRZYMUSEM PRACY

Z GOLYMI REKAMI PRZECIW ROSYJSKIM CZOLGOM

ROBOTNICY POZNANIA

ZAZADALI WOLNOSCI

ZAPLACILI ZA TO SETKAMI ZABITYCH I RANNYCH
TYSIACAMI ARESZTOWANYCH

LUD PARYZA

ODPOWIE NA ICH ZEW
DA WYRAZ SVOJEJ Z NIMI SOLIDARNOSCI

SALLE WAGRAM

39, Avenue de Wagram (Métro Etoile ou Ternes)

W CZWARTEK 12 LIPCA 1956

O GODZ. 21

ZABIORA GLOS :

ALBERT CAMUS

DAVID ROUSSET

N. LAZAREVITCH

EDMUND STOCKI

ANDRÉ PHILIP

Z. ZAREMBA

PIERRE COMMUN

Sekretarz Generalny Francuskiej Partii Socjalistycznej S. F. I. O.

Następna stacja: Poznań Główny

DARIA GRONOSTAJ

CYRYL



„Gruss aus Posen” – takie pozdrowienia przesyłali podróżni z Poznania w czasach zaborów. Między innymi z Dworca Głównego. Dziś wielu poznaniaków wie, że zanim powstał współczesny dworzec kolejowy, jego rolę przez ponad sto lat pełnił stojący kilkadziesiąt metrów dalej, zniszczony i zapomniany budynek, który cieszył się niezwykle popularnością. Świadczą o niej liczne pocztówki z jego wizerunkiem dostępne na portalu cyryl.poznan.pl.





Pierwszym dworcem kolejowym w Poznaniu była otwarta w 1848 roku na Jeźyczach stacja Kolei Stargardzko-Poznańskiej. Po jej likwidacji powstał tam ogród zoologiczny oraz zajezdnia, najpierw tramwajów konnych, potem elektrycznych. Dworzec zaś przeniesiono w zupełnie inne miejsce. O planach budowy dworca, na którym miały się zbiegać wszystkie linie kolejowe przebiegające przez Poznań, dyskutowano już na początku lat 60. XIX wieku. Projekt został zatwierdzony przez Ministerstwo Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych w 1869 roku. Inwestycji sprzeciwiła się jednak Dyrekcja Budowy Twierdzy Poznań, skutecznie opóźniając prace. W grudniu 1873 roku za zgodą Ministerstwa Wojny w pierwszym rejonie fortecznym otwarto tymczasowy budynek recepcyjny, który miał zostać rozebrany trzy lata później. Już w kilku pierwszych miesiącach funkcjonowania zyskał on dużą popularność, o czym świadczy fakt, że pojawiał się

tutaj mobilny księgarz z Berlina, który sprzedawał broszury z rozkładem jazdy, przewodniki, literaturę, a także najnowsze gazety. Szybko okazało się jednak, że szachulcowy budynek jest zbyt mały. Miejsca na stacji brakowało szczególnie w niedziele i święta, kiedy na dworcu pojawiały się licznie rodziny podróżujące z dziećmi. Budowa stałego Dworca Centralnego rozpoczęła się 23 października 1874 roku, a do prac zatrudniono przede wszystkim firmy z Poznania. Plany nie zostały zrealizowane, ale mimo to 16 listopada 1879 roku odbyło się oficjalne otwarcie nowego budynku. Jako pierwszy na peron wjechał pociąg osobowy ze stacji Krzyż. Prace wykończeniowe prowadzono do 1906 roku. W tym czasie wybrukowano kostką granitową plac przed dworcem, wybudowano nową poczekalnię. Poprowadzono tam także pierwszą konną linię tramwajową, która została później zastąpiona przez tramwaj elektryczny.



Co ciekawe, dworzec, zbudowany w bezpośrednim sąsiedztwie murów twierdzy, musiał spełniać także funkcję obronną, stąd drzwi i okiennice zostały wykonane ze stali tyglowej, wzmocnione żelaznymi żebrami i wyposażone w otwory strzelnicze, które zasłaniano klapą. W 1884 roku część okiennic i drzwi przewieziono do Fortu IX na Świerczewie, gdzie odbyły się testy ich wytrzymałości na pociski karabinowe. Wynik prób nie okazał się zadowalający, więc okiennice wymieniono na bardziej wytrzymałe. W dwudziestoleciu międzywojennym pojawiło się wiele pomysłów dotyczących przeniesienia dworca w miejsce bardziej dostępne mieszkańcom, np. pomiędzy Kaponierę i most Dworcowy. W 1929 roku, aby ułatwić podróżowanie coraz liczniejszym pasażerom, połączono perony tunelem podziemnym z przeszklonym stropem. W czasie II wojny światowej,

9 kwietnia 1944 roku, dworzec został zbombardowany przez lotnictwo amerykańskie. Nalot odbył się w pierwszy dzień Wielkanocy. Nad miastem pojawiły się 33 amerykańskie bombowce typu B-17 nazywane „Latającymi fortecami”. Na przełomie lat 50. i 60. XX wieku zmodernizowano fasadę budowli i nadano jej cechy klasycystyczne. Już w latach 70. XX wieku dworzec został ponownie przebudowany, tym razem w stylu modernistycznym. Stary budynek dworca zamknięto 25 października 2013 roku i zastąpiono nowym, ze względu na kształt nazywanym przez poznaniaków „chlebakiem”. Mieszkańców Poznania (i nie tylko) tęskniących za starym dworcem zapraszamy na sentymentalną podróż do przeszłości.

| Kolekcję pocztówek Dworzec Główny 1898–1945 można zobaczyć na stronie cyryl.poznan.pl

Z frontu na front



SZYMON MAZUR

Walczył w dwóch wojnach światowych, wojnie polsko-bolszewickiej i trzech powstaniach: wielkopolskim, śląskim i warszawskim. Był wielokrotnie ranny i trzykrotnie zasypany gruzami. To podpułkownik Franciszek Rataj.

Wybitnego żołnierza i dowódcę od 2014 roku, upamiętnia niewielki skwer na Wzgórzu Świętego Wojciecha, w pobliżu pomnika Armii „Poznań”. Nazwę nadano z inicjatywy społecznej, a najgoręcej w sprawę zaangażował się major rezerwy Piotr Sroka, żołnierz wojsk specjalnych. Na skwerze znajduje się tabliczka informacyjna z krótkim biogramem Franciszka Rataja. Gdyby miała się na niej znaleźć pełna wersja jego życiorysu, musiałaby mieć rozmiary tablicy szkolnej! Bohater tej historii urodził się w 1894 roku w Łagowie w powiecie kościańskim. Rodzina mieszkała początkowo w Gostyniu, skąd przeniosła się do Poznania, na Jeżyce. Franek chodził do szkoły z językiem niemieckim. Naukę w „powszechniaku” ukończył w 1906 roku, po czym przez dziewięć lat kształcił się w Gimnazjum im. Wiktorii Augusty (dzisiaj to I LO im. K. Marcinkowskiego). W lipcu 1914 roku zdał maturę. Mówił płynnie po niemiecku, angielsku i francusku, a łaciną i greką posługiwał się bez słownika. Jednak kariera naukowa nie była mu pisana.

Został wcielony do armii niemieckiej i ruszył na front zachodni Wielkiej Wojny, nazwanej potem I wojną światową. Walczył m.in. w rejonie Nord-Pas-de-Calais, pod Arras, brał też udział w krwawej bitwie nad Sommą. Został ciężko ranny i długo odzyskiwał sprawność w licznych szpitalach. Niewyleczony w pełni trafił do lazaretu w Lesznie, z którego w listopadzie 1918 roku dyskretnie „się oddalił”. Wrócił do Poznania, gdzie trwały przygotowania do powstania, w które natychmiast się włączył. Wojenne rany i choroba serca doskwierały mu jednak do końca życia.

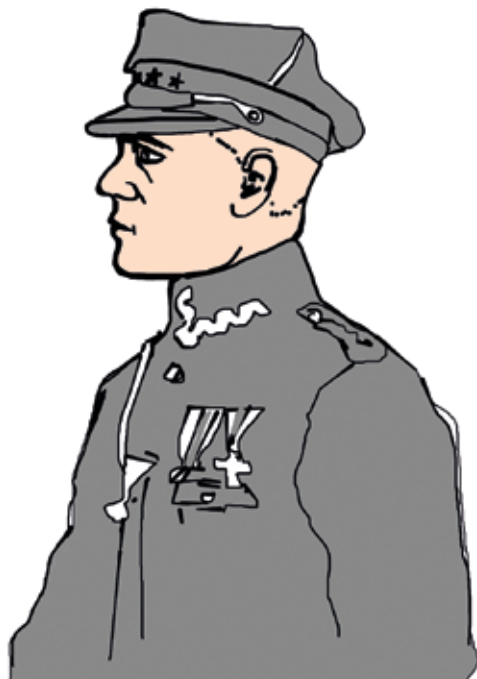
W powstaniu wielkopolskim został przydzielony do formującego się 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich. Po wyzwoleniu Wielkopolski wziął udział w tzw. odsieczy Lwowa. Pod Lwowem i Stryjem walczył z Ukraińcami. Z tych bojów wrócił jako dowódca batalionu. Po krótkim odpoczynku rozkaz znowu rzucił go na front, tym razem wojny polsko-bolszewickiej. Za bohaterskie czyny został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Awansował na kapitana. Okoliczności znowu nie pozwoliły mu na odpoczynek, bo już w styczniu 1921 roku został delegowany do Dowództwa Obrony plebiscytu śląskiego. W III powstaniu śląskim dowodził 8. Pszczyńskim Pułkiem Piechoty, zwanym... „Pułkiem Rataja”.

Jestem Rataj, choć mieszkałem na Jeżycach

Okres dwudziestolecia międzywojennego spędził na stanowiskach sztabowych w Poznaniu, Dęblinie i Toruniu. W 1923 roku został dowódcą batalionu. We wrześniu 1939 roku organizował ewakuację Powiatowej Komendy Uzupełnień z Poznania do Lwowa. Po zajęciu miasta przez Sowieców ukrywał się dziewięć miesięcy, po czym przedarł się do Warszawy, gdzie włączył się w działalność konspiracyjną. Był m.in. ekspertem Armii Krajowej ds. konspiracji na Ziemiach Zachodnich, a także komendantem okręgu warszawskiego Narodowej Organizacji Wojskowej.

1 sierpnia 1944 roku rozpoczęło się trzecie powstanie, w którym brał udział. Został dowódcą odvodu Okręgu Warszawskiego AK. Dowodził batalionami NOW-AK „Antoni” i harcerskim „Wigry”. Od 2 sierpnia jego podkomendni walczyli na cmentarzach na Woli, a od 6 sierpnia na Starym Mieście. Rataj był trzykrotnie zasypany i wydobywany spod gruzów. Zdołał jednak ewakuować się kanałami ze Starówki do Śródmieścia. Miał już wtedy 50 lat. Po upadku powstania poszedł ze swoimi żołnierzami do niewoli. Przeszedł przez obozy w Pruszkowie, Lamsdorf i Murnau oraz oficerski obóz jeniecki II C Woldenberg (obecnie Dobiegniew w woj. lubuskim), z którego w styczniu 1945 roku uwolniła go Armia Czerwona.

11 lutego wrócił do Poznania, w którym trwały jeszcze walki. Część miasta była jednak już wolna od Niemców, którzy wycofywali się



Rysunek na podstawie zdjęcia z 1927 r.,
ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego

z centrum w stronę Fortu Winiary. 20 lutego Franciszek Rataj zgłosił się do komendy uzupełnień. Nie wysłano go jednak do boju, zapewne ze względu na zły stan zdrowia. Miał szczęście, bo trwał szturm cytadeli, w którym zginęło wielu poznaniaków.

Po wojnie, jako żołnierz AK, nie dostał szansy na powrót do służby wojskowej. Był inwigilowany przez UB. Przez kilka lat bez powodzenia szukał pracy. Dopiero w 1948 roku, dzięki pomocy dawnych kolegów, został zatrudniony w magazynie Centrali Handlowej Żelaza i Stali w Poznaniu. W 1950 roku ze względu na zły stan zdrowia, m.in. 40-procentowy ubytek sprawności, przeszedł na rentę. Był odznaczony licznymi medalami, w tym trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim i Śląskim Krzyżem Powstańczym oraz pośmiertnie – Warszawskim Krzyżem Powstańczym, a także... niemieckim Żelaznym Krzyżem. Zmarł 30 listopada 1958 roku. Jest pochowany na cmentarzu Górczyńskim.

WIEKOWY AUTOMOBILKLUB

JACEK PAŁUBA

W tym roku Automobilklub Wielkopolski obchodzi 100-lecie swojego powstania. 25 sierpnia 1923 roku w Sali Bazarowej w Poznaniu odbyło się zebranie konstytucyjne tej organizacji.

Tego dnia zgromadzonych przywitał poznański przemysłowiec, sportowiec i automobilista Piotr Czarnecki. Zasugerował, by pierwszym prezesem klubu został generał Kazimierz Raszewski. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Przy udziale ponad 50 osób założono Wielkopolski Klub Automobilistów i Motocyklistów. Nazwę zmieniono w 1924 roku na Automobilklub Wielkopolski.

Do wybuchu II wojny światowej rozwój klubu był dynamiczny. Już w 1924 roku urządzono 15 wycieczek turystycznych, dwa rajdy oraz kilometr lance, czyli próbę zmierzenia szybkości pojazdów na dystansie 1 kilometra. Największym

jednak osiągnięciem były dwa wyścigi na doskonale wybranym torze o długości 3,4 km, znajdującym się wówczas poza miastem, u wylotu ul. Grunwaldzkiej, a przebiegającym w trójkącie szos dzisiejszej ul. Rycerskiej, Bułgarskiej i Grunwaldzkiej. Pierwsze wyścigi przeprowadzono pod koniec maja 1924 roku, jako imprezę ogólnopolską z udziałem działaczy i zawodników Automobilklubu Polski. Jednym z pierwszych założeń klubu, realizowanym przez wszystkie lata, była praca szkoleniowa, bo kursy nauki jazdy, ani praktyczne, ani teoretyczne, nie istniały. By otrzymać kartę prowadzenia pojazdu mechanicznego, wystarczał egzamin z praktycznej jazdy. Imprezy miały także charakter przysposobienia wojskowego, na co wówczas kładziono duży nacisk. Do tej kategorii należały wprowadzone później jazdy patrolowe, orientacyjne i nocne. Na początku lat 30. nowością były dwudniowe zawody samochodowe na torze wyścigów konnych na Ławicy. Komisja sportowa była

współorganizatorem poznańskiego etapu międzynarodowego rajdu do Monte Carlo. Nawiązano ścisłą współpracę z władzami, które przyznały zarządowi klubu prawo typowania spośród członków AW egzaminatorów na prawo jazdy. W uzgodnieniu z władzami klub podjął się jeszcze innego zadania – patrolowania dróg na terenie całej Wielkopolski. Kiedy hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę, wielu członków AW powołanych zostało do służby wojskowej. Inni musieli uciekać z Poznania. Część aresztowało gestapo, wielu znalazło się w obozach koncentracyjnych, wielu też zginęło.

Po wojnie, wiosną 1946 roku, wielu ocalałych myślało o wznowieniu aktywności klubu. Jednak w zrujnowanym kraju nie mogło być mowy o rozwinięciu pełnej działalności, a z braku samochodów – o organizacji imprez. W czasach coraz większego wpływu radzieckiej dominacji klub nie mógł działać zgodnie ze statutem. Władze scentralizowały działalność ruchu sportowego, podobnie jak innych dziedzin życia. Kolejne lata były bardzo trudne dla ludzi związanych z poznańską motoryzacją. Dopiero po 1956 roku, kiedy nastąpiła „odwilż” polityczna, przywrócono większą samodzielność działania klubów sportowych. W sierpniu 1957 oficjalnie reaktywowano Automobilklub Wielkopolski.

Bardzo szybko klub zaczął organizować pierwsze imprezy – jazdy konkursowe czy rajdowe mistrzostwa okręgu. Na początku lat 60. klubowi kierowcy startowali również w rajdowych samochodowych mistrzostwach Polski. W tym pierwszym okresie do grona czołowych zawodników zaliczali się: Wojciech Maligłowski, Marian Gniazdowski, Wojciech Frąckowiak, Henryk Ruciński (wielokrotny mistrz Polski), Bolesław Bystrzycki. W następnych latach dołączyli do tej grupy także: Marian Miler, Andrzej Mielcarek, Adam Smorawiński, Ryszard Kopczyk, Grzegorz Biskup, Ryszard Piątek, Zygmunt Chełstowski, Andrzej Kaczmarek. Na przełomie lat 60. i 70. cztery razy mistrzami Polski byli Adam Smorawiński z Andrzejem Zembrzuskim. Ruciński i Smorawiński z dużym powodzeniem startowali

w tym okresie w rajdach międzynarodowych, w tym wielokrotnie w Rajdzie Monte Carlo. W 1971 roku mistrzem kraju w wyścigowych mistrzostwach Polski samochodów turystycznych został Adam Smorawiński, i to z jego inicjatywy w czerwcu 1974 roku zorganizowano na starych pasach lotniska Ławica w Poznaniu jedną z eliminacji wyścigowych mistrzostw Polski samochodów turystycznych. Wyścigi oglądało ponad 30 tys. widzów. To był niejako początek batalii o wybudowanie w stolicy Wielkopolski toru wyścigowego z prawdziwego zdarzenia, co stało się faktem w grudniu 1977 roku. Spośród wielu ludzi, którzy przyczynili się do powstania obiektu, należy wymienić tych najbardziej zaangażowanych, a byli to: Mieczysław Biliński, Andrzej Łunkiewicz, Roman Szczerkowski, Andrzej Bobiński i Adam Smorawiński. Na poznańskim obiekcie gościli tak znani zawodnicy Formuły 1, jak Jackie Stewart, Michael Schumacher czy Robert Kubica.

Automobilklub Wielkopolski, obok codziennej działalności statutowej, organizował i organizuje imprezy najwyższej rangi. Do stolicy Wielkopolski przyjeżdżali i przyjeżdżają czołowi zawodnicy z całej Europy. Od 2008 roku na Torze „Poznań” odbywają się wyścigowe motocyklowe mistrzostwa Alpe Adria Motocyklowej Unii Europejskiej UEM. Odbywały się także zawody supermoto – Grand Prix Polski Mistrzostw Świata FIM oraz Mistrzostw Europy FIM, a także cykl Wyścigów Międzynarodowej Federacji Samochodowej FIA – Strefy Europy Centralnej CEZ Circuit Trophy. Na przełomie XX i XXI wieku coraz większym zainteresowaniem cieszyły się wyścigi driftingowe (technika jazdy autem w kontrolowanym poślizgu). Kolejną odmianą wyścigów był rallycross i autocross, który pojawił się na poznańskim obiekcie po raz pierwszy w 2021 roku.

Na zdjęciu: wyścig formuły Easter w czasie 2. eliminacji Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski na Torze Poznań, 22.05.1988

IGRZYSKA EUROPEJSKIE

JANUSZ KRENC



Igrzyska europejskie mają stosunkowo krótką historię. Podobnie jak w przypadku igrzysk olimpijskich są to multidyscyplinarne zawody sportowe odbywające się co 4 lata. Pierwsze igrzyska europejskie odbyły się w 2015 roku w Baku, drugie – w 2019 roku w białoruskim Mińsku. Większość wydarzeń trzeciej edycji igrzysk europejskich odbywała się w Krakowie, ale łącznie zawody rozegrano w 11 miastach. Reprezentantki i reprezentanci Polski wywalczyli 50 medali (najwięcej zdobyli Włosi – 100 – przyp. red.). Trzyznaście razy stawali na najwyższym stopniu podium, dziewiętnaście razy zdobywali srebrne krążki, a osiemnastokrotnie kończyli zmagania na trzecim miejscu. 8 medali było udziałem reprezentantów poznańskich klubów sportowych. Jest to zdecydowanie lepszy wynik niż w poprzednich edycjach: 20 medali w 2015 roku (19. miejsce w klasyfikacji państw) oraz 14 medali w 2019 roku (22. miejsce w klasyfikacji państw).

Swoją klasę po raz kolejny udowodniła Karolina Naja. Nagrodzona Nagrodą Sportową Miasta Poznania kajakarka Klubu Sportowego Poznania wzorem ubiegłorocznych mistrzostw świata i Europy dwukrotnie zdobywała złoty medal. Razem z koleżankami z osady: Anną Puławską, Adrianną Kąkol i Dominiką Putto zwyciężyły w rywalizacji K4 500 m. Drugie złoto zdobyła w duecie z Anną Puławską również na dystansie 500 m. Regularność, z jaką kajakarka Posnani notuje świetne wyniki, napawa optymizmem przed przyszłorocznymi igrzyskami olimpijskimi, gdzie zawodniczka będzie mogła powiększyć swój pokaźny dorobek medalowy.

Złoto dla Polski zdobyła również stypendystka sportowa Miasta Poznania Julia Walczyk-Klimaszyk. Florecistka KU AZS UAM musiała poradzić sobie z wysokimi oczekiwaniami, ponieważ była upatrywana w roli faworytki w związku z miejscem zajmowanym na liście rankingowej Międzynarodowej Federacji Stermierczej. Julia, po pokonaniu trzech rywali, awans do ścisłego finału wywalczyła w dodatkowej minucie starcia z Rumunką Măliną Călugăreanu. Finał ułożył się dla naszej florecistki pomyślnie, ponieważ od początku uzyskała przewagę, którą zdołała utrzymać. Dzięki temu pokonała Florę Pasztor z Węgier i stanęła na najwyższym stopniu podium.

Srebrne medale podczas III Igrzysk Europejskich zdobywały również kolejne z poznańskich stypendystek sportowych. Taekwondzistka Aleksandra Kowalcuk (Organizacja Środowiskowa AZS Poznań) weszła do finału po imponującej walce z Brytyjką Biancą Cook. Podczas drugiej rundy tego pojedynku Aleksandra odrobiła stratę, przegrywając 0:4. Trzecia runda nie przyniosła rozstrzygnięcia, a o awansie zadecydować miał ostatni cios. Ten wyprowadziła polska zawodniczka i zameldowała się w finale. Tam jednak musiała uznać wyższość mistrzyni świata i Europy Nafii Kuş (Turcja).

Rugbyistka Katarzyna Paszczyk zanotowała kolejny świetny występ w kobiecej reprezentacji rugby. W finałowym pojedynku spotkały się Polki oraz Brytyjki. Obie kadry przeszły jak burza przez turniej i przed meczem trudno było wytypować faworytki. Polskie rugbyistki mimo odważnych prób nie mogły przedostać się na punktowane pole, za to skuteczne były rywalki. Ostatecznie Brytyjki okazały się wyraźnie lepsze, a nasza reprezentacja musiała zadowolić się drugim miejscem.

Pulę srebrnych medalistów wywodzących się z lokalnych klubów uzupełnia Julita Borek (Dwór Grunwaldzki). Julita w drużynie, wraz z Joanną Wawrzynowską oraz Klaudią Breś, doszła do finału w rywalizacji pistoletu sportowego. Po bardzo wyrównanym pojedynku Polki musiały jednak uznać wyższość reprezentacji Ukrainy. Poza Olą Kowalcuk dobre występy w sportach walki zanotowali również Jakub Pokusa oraz Karolina Juja (KKS Sporty Walki). Oboje kickbokserzy zdobyli brązowe medale: Jakub Pokusa w kat. 75 kg, Karolina Juja w kat. 70 kg. Należy również podkreślić, że w ramach III Igrzysk Europejskich rozegrane zostały Drużynowe Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce. Polska wywalczyła srebrny medal, a w drużynie znaleźli się reprezentanci poznańskich klubów: Alicja Konieczek, Martyna Galant, Adrianna Laskowska oraz Mateusz Siuda (wszyscy OŚ AZS Poznań).



**TROFEA sportowe
i korporacyjne**

www.puchary-poznan.pl
ul. Gąsiorowskich 3, Poznań
tel. 501 455 577, trofea@bil-cup.pl



**POZNAŃSKA
NAGRODA
FOTOGRAFICZNA**

2023

**Pierwsza edycja konkursu fotografii
dokumentalnej i reporterskiej
w dwóch kategoriach –
poznańskiej i ogólnopolskiej**

**Łączna pula nagród finansowych 30 000 zł
Szczegóły na pnf.poznan.pl**

**RUSZYŁ
NABÓR PRAC**

**Zgłoszenia przyjmujemy
do 4 września 2023**



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań



Biblioteka
Raczyńskich



Fundacja Rozwoju
Miasta Poznań



POZnań*

Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Poznań

afisz

KULTURALNY WYBÓR

CO? GDZIE? KIEDY?
W POZNANIU
SIERPIEŃ 2023



OZNACZENIA:

○ bilety

✓ wstęp wolny

» darmowe wejściówki

≈ zapisy

@ wydarzenia online

■ dzień po dniu

■ trwają

■ wydarzenia dla dzieci

■ kulturalne adresy

cik

bilety można kupić
w **Centrum Informacji
Kulturalnej** (CIK Arkadia,
ul. F. Ratajczaka 44,
tel. 61 854 07 52, -53, -54,
cik.poznan.pl).

W razie braku informacji prosimy o kontakt
z organizatorami wydarzenia.

Kalendarium zamknięto 19.07.2023 r.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany
wprowadzone w repertuarze i terminach imprez po
oddaniu materiału do druku.

Kalendarium – oprac. Magdalena Chomczyk

Informacje zostały opracowane na podstawie
materiałów przesłanych do miesięcznika **iks**.

Na stronie tytułowej oraz wewnątrz wykorzystano
materiały prasowe organizatorów lub
wykonawców.

Informacje o wydarzeniach prosimy przysyłać na
adres: afisz@wm.poznan.pl
do 8. dnia miesiąca.

**Instytucje zainteresowane kolportażem Afisza
w swoich siedzibach prosimy o kontakt.**



Zapraszamy na nasz profil

Miesięcznik IKS + Afisz

Wersja PDF i epub na tablet i komputer
do pobrania na stronach:

poznan.pl/afisz, wmposnania.pl oraz

Kulturapoznan.pl.



Pogoda dla kultury

Jesteśmy już na półmetku wakacji. W lipcu pogoda wyjątkowo sprzyjała aktywnościom kulturalnym na powietrzu. Miejmy nadzieję, że podobnie będzie w sierpniu. Na tych, którzy zostali w mieście, czeka wiele atrakcji, a wśród nich kolejne wspaniałe festiwale. 2 sierpnia rusza Festiwal Tradycji Poznańskich. W programie jest m.in. debata o języku, piknik na dziedzińcu Urzędu Miasta oraz pokaz mody inspirowany... architekturą Poznania. Zwieńczeniem festiwalu będzie XXVIII Święto Bambrów, obchodzone na pamiątkę przybycia do Poznania osadników z Bambergu. Na fanów klasyki polskiego rocka czeka festiwal Rockowizna z plejadą polskich zespołów. Młodsze pokolenie z pewnością tłumnie przybędzie na Hip Hip Festiwal nad jeziorem Malta. Jednym z najbardziej radosnych i kolorowych wydarzeń kulturalnych odbywających się w naszym mieście jest Światowy Przegląd Folkloru „Integracje”, na którym prezentują się zespoły folklorystyczne z najodleglejszych zakątków świata. Jak zwykle ciekawie zapowiadają się XI Dni Twierdzy Poznań. W ostatni weekend wakacji otwarte dla zwiedzających będą poznańskie forty i schrony oraz muzea. Zapraszam do korzystania z bogatej oferty kulturalnej naszego miasta.

Jacek Jaśkowiak

Prezydent Miasta Poznania

1 SIERPNIA (WTOREK)

Cinema Italia Oggi – przegląd nowego kina włoskiego, do 3.08, więcej: kinopalacowe.pl
CK Zamek, Kino Pałacowe,  **18–21 zł**

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem* w wolnym tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 12,  **12–15 zł**


Spotkanie w Eksperymentalnym Ogrodzie Dziedzictwa
Brama Poznania, g. 17, 

Wernisaż wystawy *Wiatr od morza*
Aleksandra Radziszewskiego, czynna do 27.08
Galeria Duża Scena UAP, g. 18, 

2 SIERPNIA (ŚRODA)

Festiwal Tradycji Poznańskich
2–6.08, różne lokalizacje

Wernisaż wystawy *Podróże małe i duże z Poznania i do Poznania* Ryszarda Kai, czynna do 31.08
Galeria Nowa Scena UAP, g. 18

Koncert: Guest Julka, w ramach cyklu *Demostacja*
KontenerART, g. 20, 

Forum Kultur – międzynarodowy performans i koncert – Gruzja, Grecja, Ukraina
Dom Tramwajarza, g. 20

Koncert: Kapela Karpati
Park Rekreacji Starołęka Mała, ul. Romana Maya, g. 20, 

3 SIERPNIA (CZWARTEK)

Wystawa prof. Krzysztofa Molendy, czynna do 31.08
Vinci Art Gallery

Staromiejskie Koncerty Organowe: Irina Kalinovskaya
fara poznańska, g. 19.30, 

Zwiedzanie Zamku *Zamek wieczorem* z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 20,  **12–15 zł**


Pokaz plenerowy filmu *2 bilety do Grecji*, reż. Marc Fitoussi
rynczek na os. Bajkowym, ul. Szeherezady, g. 21, 

Pokaz plenerowy filmu *Boscy*, reż. Mariano Cohn, Gastón Duprat
park im. Tadeusza Kasserna, os. Bolesława Chrobrego, g. 21, 

4 SIERPNIA (PIĄTEK)

Oprowadzanie po otoczeniu Centrum Szyfrów Enigma *Punkt wyjścia: spacer śladami kryptologów*
Centrum Szyfrów Enigma, g. 17, 

Spotkanie *Polskie zamki i rezydencje w Ukrainie*, prowadzenie: Dmytr Antoniuk, współorganizacja: Ukraińska Wiosna
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki, g. 18, 

Koncert: Sonorum Duo
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 18.30, 

Spacer *Katedra: instrukcja obsługi*,
w ramach cyklu *Spacer na Trakcie*
Królewsko-Cesarskim
start: plac przed katedrą, g. 20, ☑

5 SIERPNIA (SOBOTA)

Targ Śródecki w ramach Festiwalu Tradycji
Poznańskich
ul. Filipińska (Śródka), g. 10–16, ☑

Oprowadzanie kuratorskie Pawła Napieraty
po wystawie *Idę w świat i trwam...*
Muzeum Narodowe, g. 11, ○ 13–20 zł

Zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum
Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 11,
○ 3–6 zł

Spacer *Najważniejsza jest loka(liza)cja*,
w ramach cyklu *Spacer na Trakcie*
Królewsko-Cesarskim
start: zbieg ulic Szewskiej
i Dominikańskiej, g. 17, ☑

Koncert i warsztaty *Afrykańskie rytmy*:
Mustafa & Drum Work
park Rodziny Stablewskich, ul. Browarna,
g. 17, ☑

Koncert zespołu Szarbel, w ramach
Festiwalu Tradycji Poznańskich
pl. Kolegiacki, g. 19, ☑

Koncert zespołu Audiofeels, w ramach
Festiwalu Tradycji Poznańskich
pl. Kolegiacki, g. 20, ☑

Koncert: Downset
Pod Minogą, g. 20, ○ 105–120 zł cik

Koncert: Bisz B.O.K Live Band
Nocny Targ Towarzyski, g. 20, ○ 69–240 zł

6 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Spacer historyczny „Armia Poznań” –
historia i pamięć
start: Muzeum „Armii Poznań”, g. 11, ☑

Wycieczka tematyczna *Szlak Dziedzictwa*
Żydowskiego, w ramach wystawy *Sila*
spotkania. O ludziach, którzy tworzyli Poznań
Galeria Śluza, g. 11.30, ☑

Korowód bamberski w ramach Święta
Bamberskiego, trasa: Muzeum Bambrów
Poznańskich – Mostowa – Garbary –
pl. Kolegiacki
Muzeum Bambrów Poznańskich, g. 14, ☑

Święto Bamberskie: koncerty, zagroda
bamberska, animacje dla dzieci, konkursy,
warsztaty
pl. Kolegiacki, g. 14.40, ☑

Pokaz filmu *Chłopcy z ferajny*, w ramach
cyklu *100-lecie Warner Bros.*
CK Zamek, Kino Pałacowe, g. 16
○ 12–15 zł

Koncert Poznanie – XXVIII Święto
Bamberskie
pl. Kolegiacki, g. 18, ☑

Koncert: Possessed, Cobra The Impaler,
Stoic Suffering, Matt Miller
2progi, g. 19, ○ 109 zł cik

7 SIERPNIA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty teatralne *Młodość jako akt*
twórczy, do 11.08, wiek: 15+, zapisy:
biuro@teatrosmegodnia.pl
Teatr Ósmego Dnia, ☑, ≈

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 18, **12–15 zł**
cik

Pokaz filmu *Chłopcy z ferajny*, w ramach
cyklu *Poniedziałki z klasyką*
kino Rialto, g. 20, **15–22 zł**

Koncert: Scowl
Pod Minogą, g. 20, **79–90 zł** **cik**

8 SIERPNIA (WTOREK)

Wystawa na Kładce *Kwiaty i zapylacze*,
z okazji Wielkiego Dnia Pszczół, czynna do
10.08
Brama Poznania, g. 10,

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem* w wolnym
tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 12, **12–15 zł**
cik

Spotkanie w Eksperymentalnym Ogrodzie
Dziedzictwa
Brama Poznania, g. 17,

Koncert: Deicide, Kataklysm, Brand Of
Sacrifice
Klub Muzyczny B17, g. 19, **149–170 zł**
cik

Pokaz plenerowy filmu *Boscy*, reż. Mariano
Cohn, Gastón Duprat
park im. Jana Heweliusza, g. 21,

9 SIERPNIA (ŚRODA)

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Siła spotkania. O ludziach, którzy tworzyli
Poznań, prowadzenie: dr Dawid Barbarzak
Galeria Śluza, g. 16,

Zwiedzanie Zamku *OK Poznań!*
z przewodnikiem, darmowe wejściówki
dla posiadaczy kart OK Poznań do odbioru
w kasie
CK Zamek, Hol Wielki, g. 18, »

Pokaz tańca *Wytańczyć Andaluzyję*
i warsztaty prowadzone przez szkołę
Espacio flamenco
klub 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego,
ul. Silniki, g. 18,

Pokaz filmu *Chłopcy z ferajny*, w ramach
cyklu *100–lecie Warner Bros.*
kino Muza, g. 16, **16–22 zł**

Koncert: Brian Jackson
CK Zamek, Sala Wielka, g. 20, **159–**
170 zł **cik**

Koncert: Evildead, Powerstroke
Pod Minogą, g. 20, **85–100 zł** **cik**

Koncert: Still Corners
Tama, g. 20, **109 zł** **cik**

10 SIERPNIA (CZWARTEK)

Pokaz filmu *Cezar i Rozalia*, reż. Claude
Sautet
Dom Bretanii, g. 18,

Spotkanie z podróżnikiem Markiem
Oliwierem Fiedlerem,
Obiekt Sportowo-Rekreacyjny,
ul. Braniewska, g. 19,

Staromiejskie Koncerty Organowe:
Grzegorz Bigas
fara poznańska, g. 19.30,

Koncert: Mosty
Scena nad Rusałką, g. 19.30,

Zwiedzanie Zamku *Zamek wieczorem*
z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 20, ○ **12–15 zł**
cik

Pokaz plenerowy filmu *Koneser*, reż.
Giuseppe Tornatore, Obiekt Sportowo-
-Rekreacyjny, ul. Braniewska, g. 21, ○

Pokaz plenerowy filmu *Bodyguard i żona*
zawodowca, reż. Patrick Hughes
rynczek na os. Bajkowym,
ul. Szeherezady, g. 21, ○

Koncert: Kamil Hussein
Scena nad Rusatką, g. 21, ○

11 SIERPNIA (PIĄTEK)

17. Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku
11–15.08, pl. Kolegiacki, ○

XXI Światowy Przegląd Folkloru „Integracje”
11–19.08, Poznań, Swarzędz, Oborniki
Wielkopolskie i inne lokalizacje

Koncert: Romana Arlova
Fundacja Barak Kultury, g. 18, ○ **40 zł**

Oprowadzanie po wystawie *Zwierzę przede
mną*
Muzeum Narodowe, g. 18, ○ **6–10 zł**

12 SIERPNIA (SOBOTA)

**7. Ogólnopolskie Mistrzostwa Słamu
Poetyckiego**
12–19.08, różne lokalizacje, m.in. Dom
Tramwajarza, CK Zamek

Oprowadzanie po Bramie Poznania
Zbudujmy Ostrów Tumski
Brama Poznania, g. 11
○ **30 zł**

Zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum
Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 11,
○ **3–6 zł**

Przechadzka rodzinna *Szlakiem żywiołów
w dziejach historii Poznania*
start: pl. Kolegiacki, g. 15, ○

Spacer Szlakiem Dziedzictwa Przemysłu
i Techniki, w ramach cyklu *Spacer na
Trakcie Królewsko-Cesarskim*
start: zbieg ulic Wenecjańskiej
i Chwaliszewo, g. 17, ○

Koncert: Molesta Ewenement
Nocny Targ Towarzyski
g. 20, ○ **89–300 zł**

13 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Oprowadzanie po Bramie Poznania
w języku ukraińskim,
zapisy: rezerwacja@bramapoznania.pl
Brama Poznania, g. 17, ○, ≈

XVI Festiwal Sztuki Ludowej
w KontenerART – muzyczno-taneczne jam
session
KontenerART, g. 20, ○

Koncert: 91. Wieczór z Piosenką
Nieobojętną
Dom Tramwajarza / Pan Gar, g. 20

Koncert: Extinction A.D.
Pod Minogą, g. 20, ○ **75–90 zł** **cik**



Festiwal Tradycji Poznańskich
2-6.08, różne lokalizacje

14 SIERPANIA (PONIEDZIAŁEK)

Pokaz filmu *Pan Klein*, reż. Joseph Losey
Dom Bretanii, g. 18,

Koncert: Zebrahead
2progi, g. 19.30, **89 zł**

Koncert: Infected Rain
Pod Minogą, g. 20, **95–110 zł**

15 SIERPANIA (WTOREK)

Dzień Wojska Polskiego: pokazy sprzętu,
grup rekonstrukcyjnych, przejazdy
zabytkowych pojazdów kołowych, stoiska
promocyjne
Muzeum Broni Pancernej, g. 10,

Koncert: Spy, Jad
Pod Minogą, g. 20, **79–90 zł**

16 SIERPANIA (ŚRODA)

Warsztaty *Robimy okładkę*, prowadzenie:
Jagoda nie porzeczką, uczestnicy są
proszeni o zabranie książki
Biblioteka Raczyńskich, Filia 35
ul. Druskiennicka 32, g. 17,

Koncert: Denat, w ramach cyklu
Demostacja
KontenerART, g. 20,

17 SIERPANIA (CZWARTEK)

Wykład *Historia jednej materii – Jedwab*,
w ramach cyklu *Od włókna do tkaniny*
Muzeum Historii Ubioru, g. 17, **10–15 zł**

Staromiejskie Koncerty Organowe: Bogdan
Narloch i Roman Gryń
fara poznańska, g. 19.30,

Pokaz filmu *Nowojorski Ninja*, w ramach
cyklu *Najlepsze z Najgorszych*
kino Muza, g. 20.30, **20–25 zł**

Pokaz plenerowy filmu *Boscy*, reż. Mariano
Cohn, Gastón Duprat
rynieczonek na os. Bajkowym,
ul. Szeherezady, g. 21,

18 SIERPANIA (PIĄTEK)

Tydzień Sztuki Ukraińskiej, 18.08–1.09,
organizacja: Art Cluster, różne
lokalizacje,

Wernisaż wystawy *Nadzieja*, kooperacja
artystów z Ukrainy i Polski, w ramach
Tygodnia Sztuki Ukraińskiej
Fundacja Barak Kultury, g. 19,

Wystawa rysunków dzieci z Ukrainy
i Polski *Narysujmy bajkę*, w ramach
Tygodnia Sztuki Ukraińskiej, do 31.08
Galeria Pod Arkadami, Młodzieżowy Dom
Kultury nr 1,

Rockowizna Festiwal: Kult, T.Love, Nocny
Kochanek, Łydka Grubasa, Mery Spolsky,
Blenders, Organek, 18–19.08
lotnisko Ławica, g. 16, **149–279 zł**

Warsztaty *Woskowe tabliczki z aromatami
południa*
Szachty, od ul. Roberta Kocha, g. 16.30,

Koncert: Oh Voyage, przystań Kiekrz, ul. ks.
E. Nawrota, g. 18.30,

Koncert: DJ set Italomania
Szachty, od ul. Roberta Kocha, g. 19,

Koncert: Kamil Bednarek, w ramach cyklu *Na Falach*
Strzeszynek, plaża, g. 20, ☐

19 SIERPNIĄ (SOBOTA)

Spotkanie w Eksperymentalnym Ogrodzie Dziedzictwa
Brama Poznania, g. 11, ☐

Dzień Techniki Militarnej – wydarzenie z okazji Święta Wojska Polskiego na ekspozycji plenerowej, pokazy dynamiczne sprzętu, rekonstruktorzy w mundurach Wojsk Wielkopolskich Muzeum Uzbrowienia, g. 11
☐ 10–15 zł

Zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 11,
☐ 3–6 zł

Zwiedzanie kuratorskie wystawy *Od bieli do czerni. Kolory w modzie ślubnej i żałobnej XIX i XX wieku*
Muzeum Historii Ubioru, g. 13, ☐ 10–15 zł

Spacer po Trakcie: *Stare Miasto*, w ramach cyklu *Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim*
start: zbieg ulic Wodnej i Świętosławskiej, g. 17, ☐

Finał 7. Ogólnopolskich Mistrzostw Słamu Poetyckiego
CK Zamek, Sala Wielka, g. 17, ☐ 5 zł

Koncert *Pociąg do Włoch*
park Rodziny Stabilewskich, ul. Browarna, g. 17, ☐

Pokaz filmu *Barwy ochronne*, w ramach cyklu *Krótką historią polskiego kina*
CK Zamek, Kino Pałacowe, g. 19, ☐ 12–15 zł

Koncert: PFK: Rahim x Fokus, w ramach cyklu *Na Falach*, Strzeszynek, plaża, g. 20, ☐

Koncert: Maria Peszek, Nocny Targ Towarzyski, g. 20, ☐ 79–240 zł

20 SIERPNIĄ (NIEDZIELA)

Warsztaty artystów z Ukrainy i Polski *Początek Polski w Poznaniu*, w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej, Ostrów Tumski, g. 11, ☐

Finisaż i oprowadzanie kuratorskie po wystawie *Zwierzę przede mną*
Muzeum Narodowe, g. 12, ☐ 6–10 zł

Zwiedzanie kuratorskie wystawy *Od bieli do czerni. Kolory w modzie ślubnej i żałobnej XIX i XX wieku*, Muzeum Historii Ubioru, g. 13, ☐ 10–15 zł

Pokaz filmu *Bez przebaczenia*, w ramach cyklu *100-lecie Warner Bros.*, CK Zamek, Kino Pałacowe, g. 16, ☐ 12–15 zł

Oprowadzanie tematyczne po Bramie Poznania, Śródcie i Ostrowie Tumskim *Prawy do lewego – przeprowadzka na lewy brzeg*, zapisy: tel. 61 647 76 34
Brama Poznania, g. 17, ☐, ≈

Wieczór poezji poświęcony Wisławie Szymborskiej i Linie Kostenko, w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej
Dom Tramwajarza, g. 19, ☐

21 SIERPNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 18, ☐ 12–15 zł
cik

22 SIERPNIA (WTOREK)

Pokaz filmu *Właściciele*, w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe, g. 11
○ 12–15 zł

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem* w wolnym tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 12, ○ 12–15 zł
cik

Pokaz filmu *André Rieu. Miłość mieszka pośród nas*, w ramach cyklu *Filmowy Klub Seniora*
kino Rialto, g. 15.30
○ 32–37 zł

Spotkanie z Magdaleną Pocgaj, poetką i plastyczką
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 18, ☐

23 SIERPNIA (ŚRODA)

Oprowadzanie dla seniorów *Ostrów Tumski przez wieki*,
zapisy: tel. 61 647 76 34
Brama Poznania, g. 16, ☐, ≈

Pokaz tańca *Wytańczyć Andaluzyję*
i warsztaty prowadzone przez szkołę
Espacio flamenco
ogródek Przedszkola nr 93
im. H. Zdzitowieckiej, g. 16.30, ☐

Zwiedzanie Zamku w języku angielskim
CK Zamek, Hol Wielki, g. 18, ○ 12–15 zł
cik

Pokaz filmu *Antonina w górach*,
reż. Caroline Vignal
Dom Bretanii, g. 18, ☐

24 SIERPNIA (CZWARTEK)

Wykład *Historia jednej materii – bawełna*,
w ramach cyklu *Od włókna do tkaniny*
Muzeum Historii Ubioru, g. 17
○ 10–15 zł

Pokaz filmu *Właściciele*, w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe, g. 18, ○ 12–15 zł

Spotkanie Klubu Książki u Raczyńskich
wokół powieści *Biały tygrys*
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 18, ☐

Koncert z okazji Dnia Niepodległości
Ukrainy: RHBLUESS, Szelest, Skovoroda,
Jesteśmy z Ukrainy, w ramach Tygodnia
Sztuki Ukraińskiej
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy, g. 19, ☐

Staromiejskie Koncerty Organowe: Mario
Penzar, fara poznańska, g. 19.30, ☐

Koncert: Ptakova
Scena nad Rusałką, g. 19.30, ☐

Zwiedzanie Zamku *Zamek wieczorem*
z przewodnikiem, CK Zamek, Hol Wielki,
g. 20, ○ 12–15 zł cik

Koncert: Misia Furtak
Scena nad Rusałką, g. 21, ☐

25 SIERPNIA (PIĄTEK)

25. Festiwal Kultury Azjatyckiej Hikari
25–27.08, więcej: www.hikari.pl
Collegium da Vinci, ○ 45-140 zł

Koncert: AfroTuba z Katarzyną Brodą
klub 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego
g. 18, ☐

Koncert: Fisz Emade Tworzywo, w ramach cyklu *Na Falach*, Strzeszynek, plaża, g. 20, ☑

Pokaz plenerowy filmu *Fabelmanowie*, reż. Steven Spielberg, teren przy SP nr 61 im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Szczepankowo, g. 20.30, ☑

26 SIERPNI (SOBOTA)

Piknik sąsiedzki z Pogorzelą: koncerty, degustacja regionalnych potraw, wystawa portretów sąsiadów, Fundacja Barak Kultury, ☑

XI Dni Twierdzy Poznań, otwarte schrony, forty i obiekty militarne w całym mieście, 26–27.08, informacje na www.dnitwierdzypoznan.pl
Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna

Dni Twierdzy Poznań w Rezerwacie Archeologicznym Genius loci, atrakcje plenerowe: archeologiczna piaskownica, strefa relaksu, bicie średniowiecznych monet, gra terenowa oraz obóz wojów średniowiecznych, Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 10, ☑

Zwiedzanie Muzeum Uzbrojenia, w ramach Dni Twierdzy Poznań jako dawnego wydzielonego laboratorium Fortu Winiary Muzeum Uzbrojenia, g. 10, ○ 10–15 zł

Zwiedzanie Fortu VII z przewodnikiem *Forty Twierdzy Poznań jako miejsca represji w czasie II wojny światowej*, w ramach Dni Twierdzy Poznań, zapisy: tel. 61 848 31 38 Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 10 i 13, ○ 3–6 zł, ≈

Spotkanie w Eksperymentalnym Ogrodzie Dziedzictwa, Brama Poznania, g. 11, ☑

Zwiedzanie ekspozycji stałej w schronie przeciwatomowym w ramach Dni Twierdzy Poznań
Przeciwatomowy Schron dla Władz Miasta Poznania, g. 11, ○ 10–15 zł

Zwiedzanie z przewodnikiem Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 11, ○ 3–6 zł

Hip Hop Festival: Zeamsone, Oki, Chivas, Gibbs
Malta, Trybuny, g. 15, ○ 219 zł **cik**

Spacer po Trakcie: *Śródmieście*, w ramach cyklu *Spacery na Trakcie Królewsko-Cesarskim*, start: pl. Wolności, g. 17, ☑

Promocja książki Jarosława Bączyka *Fort Winiary 1863/64*, w ramach Dni Twierdzy Poznań
Muzeum Uzbrojenia, g. 17, ○ 10–15 zł

Performance Day: *Genesis* Rimmy Tyshkevych, Anastasii Ivasovej i Ewy Kaczmarek, *Granica* Moniki Wachowicz i Oleny Matoshniuk, *Domy Obecności. Anamnesis* Magdaleny Jakubów, *Dark CH'EEHGIDI*, w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej
Republika Sztuki Tłusta Langusta, g. 18, ☑

Pokaz plenerowy filmu *Szef roku*, reż. Fernando León de Aranoa
teren przy osiedlowym Centrum Sportu i Rekreacji przy OSP Poznań – Krzesiny, ul. Rudzka, g. 20.30, ☑

Koncert: Danzel
X-Demon, g. 22, ○ 30 zł

27 SIERPANIA (NIEDZIELA)

Dni Twierdzy Poznań w Rezerwacie Archeologicznym Genius loci, atrakcje plenerowe: archeologiczna piaskownica, strefa relaksu, bicie średniowiecznych monet, gra terenowa oraz obóz wojów średniowiecznych
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 10,

Warsztaty dla osób pracujących w przedszkolach *Ławice i kontenery*, w ramach programu *Roztańczone rodziny*, zapisy przez formularz na stronie www.csdpoznan.pl
Scena Wspólna, g. 10, 50 zł,

Zwiedzanie Muzeum Uzbrojenia, w ramach Dni Twierdzy Poznań, jako dawnego wydzielonego laboratorium Fortu Winiary, g. 10, 10–15 zł

Zwiedzanie Fortu VII z przewodnikiem *Forty Twierdzy Poznań jako miejsca represji w czasie II wojny światowej*, w ramach Dni Twierdzy Poznań, zapisy: tel. 61 848 31 38
Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, g. 10 i 13, 3–6 zł,

Spacer *Lekarz, nauczyciel, przemysłowiec, prawnik, filozof, architekt... Poznajemy kilku członków PTPN*, więcej: przewodnicy-pttk.org
przy wejściu na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, g. 11,

Zwiedzanie Śluzy Katedralnej, ekspozycji Bramy Poznania oraz spacer po Ostrowie Tumskim w ramach Dni Twierdzy Poznań, zapisy: tel. 61 647 76 34
Brama Poznania, g. 17, ,

Koncert: Junior Boys
Blue Note, g. 18, 110 zł

29 SIERPANIA (WTOREK)

Zwiedzanie ekspozycji Centrum Szyfrów Enigma z ukraińskojęzycznym przewodnikiem, bilety bezpłatne dostępne przez kasę, rezerwacja
Centrum Szyfrów Enigma, g. 16,

Wystawa prac uczestników Pracowni Malarstwa i Rysunku i Pracowni Fotografii *Ślady Człowieka*, do 17.09
CK Zamek, Hol Wielki,

30 SIERPANIA (ŚRODA)

Koncert: T.Typy w ramach cyklu *Demostacja*
KontenerART, g. 20,

31 SIERPANIA (CZWARTEK)

Warsztaty ikonopisania na szkle w ramach finisażu wystawy *Ikona z Lwowa. A Słowo stało się ciałem*, do 3.09, zapisy: edukacja@muzeum.poznan.pl
Muzeum Archidiecezjalne,

Zwiedzanie dla seniorów *Szyfry przez wieki*, bilety bezpłatne dostępne przez kasę, rezerwacja, Centrum Szyfrów Enigma, g. 16,

Koncert z okazji zakończenia Tygodnia Sztuki Ukraińskiej w Poznaniu z udziałem zespołów muzycznych i tanecznych, kiermasz rękodzieła, warsztaty dla dorosłych i dzieci
Madalina, g. 19,

Staromiejskie Koncerty Organowe: Dariusz Bąkowski-Kois, fara poznańska, g. 19.30,

Koncert: Summer Off – zakończenie wakacji na Nocnym Targu Towarzyskim
Nocny Targ Towarzyski, g. 21
 30–40 zł

ЇАГІ ГЕОРГІЙ



| Ikona z Lwowa. „A Słowo stało się ciałem”,
Galeria Sztuki Współczesnej Akademii
Lubrańskiego/Muzeum Archidiecezjalne,
czynna do 31.08, bilety: 15–20 zł

Brama Poznania ICHOT

wt.–pt., g. 10–18, sob.–niedz., g. 10–19

- Multimedialna opowieść o Ostrowie Tumskim, która prowadzi przez kolejne rozdziały niezwykłych dziejów tego miejsca.

Centrum Kultury Zamek

Galeria Fotografii pf

wt.–niedz., g. 12–20

- *Cel jest poza horyzontem* Pracowni Fotografii czynna do 10.09

Ho! Wielki

wt.–niedz., g. 10–20

- *Miasto Przyszłości* czynna do 27.08
- *Ślady człowieka* wystawa prac uczestników Pracowni Malarstwa i Rysunku i Pracowni Fotografii, czynna: 29.08–17.09

Centrum Szyfrów Enigma

wt.–pt., g. 10–18, sob.–niedz., g. 10–19

- Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy i sylwetki Polaków stojących za tym sukcesem: Mariana Rejewskiego, Henryka Zygalskiego i Jerzego Różyckiego.

Fotoplastykon Poznański

pon.–pt., g. 10–18, sob., g. 10–17

- *Miasto w Kronice. Kronika w mieście* czynna do 30.09

Galeria Jerzego Piotrowicza

Pod Koroną

wt.–sob., g. 12–18, niedz., g. 12–16

- *Jerzy Piotrowicz* – ekspozycja stała

Galeria Miejska Arsenał

wt.–sob., g. 12–19, niedz., g. 12–16

- *Niemy świadek historii* wystawa zbiorowa artystów z Ukrainy czynna do 3.09

Galeria Mocy

w Jeżyckim Centrum Kultury

- *Teczka Jeża* Teodora Szmyta czynna: 25.07–10.08

Galeria Piekary

pon.–pt., g. 10–18

- *Jan Lebenstein. Złapać absolut*, czynna do 29.09

MDK nr 1

- *Narysujmy bajkę* – rysunki dzieci z Ukrainy i Polski w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej, czynna: 18–31.08

Galeria SKALA

pon.–pt., g. 13–18

- *Trzysta diabłów zjadł* Katarzyny Depty-Garapich i Małgorzaty Mirgi-Tas czynna do 22.09

Galeria SZOKART

wt.–pt., g. 12–18, sob., g. 11–14

- *Passion pour la creation* Rafała Olbińskiego czynna do 5.08

Galeria YES

pon.–pt., g. 11–19, sob., g. 11–15

- *Biżuteria nomadów z Azji Centralnej* czynna do 7.10

Galeria Zacie

wt.–śr., g. 12–18

- *Chill Morning in Front of the Light Store* Joanny Sus, czynna do 18.08

MAD Art Gallery

pon.–pt., g. 11–19

- *Szał* – wystawa zbiorowa czynna do 10.09

Mo Galeria

pon.–pt., g. 9–19, sob. 9–16

- *A co jeśli... / What if... [A] + [B] < [A+B]* Marcina Górzyńskiego, czynna do 31.08

Makiety Dawnego Poznania

pon.–niedz., g. 11–17

- Przedstawiają gród na Ostrowie Tumskim w czasach pierwszych Piastów i miasto z początku XVII w.

Miejskie Galerie UAP

www.poznangalleries.com, śr.–niedz., g. 13–17

Galeria Curators'Lab

- *Tatuaż – forma sztuki* Black Rabbit Tattoo czynna do 31.08

Galeria Duża Scena UAP

- *Wiatr od morza* Aleksandra Radziszewskiego czynna: 1–27.08

Galeria Nowa Scena UAP

- *Podróże małe i duże z Poznania i do Poznania* Ryszarda Kai, czynna: 2–31.08

Muzeum Archeologiczne

wt.–pt., g. 11–17, pt.–sob., g. 11–18, niedz., g. 12–16

- *Pradzieje Wielkopolski, Tu powstała Polska, Śmierć i życie w starożytnym Egipcie, Archeologia Sudanu, Sztuka naskalna Afryki Północnej* – wystawa stała
- *Skarby wydobyte z bagien. Życie codzienne łowców-zbieraczy z Krzyża Wielkopolskiego* czynna do 30.09
- *Wystawa z cyklu Bliskie spotkania z... Nie tylko krzemień. O surowcach w pradziejach Egiptu i Sudanu*, czynna do 30.09

Muzeum Archidiecezjalne – Akademia Lubrańskiego

wt.–pt., g. 11–17, pt., sob.–niedz., g. 11–15

- *Sztuka gotycka, Skarbiec, Salon ofiarodawców, Galeria sztuki nowożytnej, Galeria Sztuki Współczesnej Akademii Lubrańskiego* – wystawy stałe
- *Jerzy Nowosielski. Ikona i abstrakcja, wystawa w 100. rocznicę urodzin Jerzego Nowosielskiego* czynna do 16.10
- *Ikona z Lwowa. „A Słowo stało się ciałem”* czynna do 31.08

Muzeum Armii „Poznań”

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

Muzeum znajduje się na poznańskiej Cytadeli. Usytuowane jest w korytarzu kazamatowym, zwanym obecnie Małą Śluzą, pierwotnie tworzącym Estakadę Zachodnią Fortu Winiary.

- *Wierni przysiędze – Armia „Poznań” w kampanii wrześniowej 1939 r.* – wystawa stała

Muzeum Bambrow Poznanińskich

pt.–sob., g. 10–14 lub po wcześniejszym umówieniu

- *Dzieje osadników z Bambergu, którzy przybyli na zaproszenie władz miasta Poznania do wsi podmiejskich w 1. poł. XVIII w.*

Muzeum Broni Pancernej

wt.–sob., g. 10–16, we wtorki wstęp wolny

- Kolekcja ponad 40 pojazdów bojowych, m.in. czołgów z okresu II wojny światowej, zimnej wojny, aż do czasów współczesnych.

Muzeum Czekolady

pon.–niedz., g. 10–18 (wejście o pełnych godzinach)

- *Historia czekolady od ziarna do tabliczki* – wystawa stała

Muzeum Historii Ubioru

śr., pt., g. 10–15, czw., g. 15–19, sob. i niedz., g. 10–16

- Kolekcja zabytkowych ubiorów i akcesoriów modowych pochodzących głównie z XIX w., której twórczynią jest Anna Moryto.

Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki

wt.–niedz., g. 10–19, ostatnie wejście o g. 18

- Prezentuje prawie 60 niezwykłych eksponatów w siedmiu przestrzeniach wystawienniczych. Dzięki interaktywnym atrakcjom – od klasycznych

łamiągówek, przez iluzje optyczne, aż po wielkoformatowe ekspozycje – zachęca do nauki przez zabawę.

Muzeum Instrumentów Muzycznych

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18,
pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

- W muzeum można obejrzeć wybór najwybitniejszych 500 obiektów ukazanych w kontekście poszczególnych epok, zespołów, miejsc i tradycji.

Muzeum Lecha Poznań

pon.–pt., g. 10–17.30, sob., g. 10–15

- Trofea zdobyte przez drużynę Kolejorza, klubowe i kibicowskie pamiątki, plakaty, bilety i fotografie – takie skarby można zobaczyć na wystawie stałej Muzeum Lecha Poznań.

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza

wt.–sob., g. 9–16

- Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza powstało dzięki fundacji Ignacego Mosia. Można w nim zobaczyć pamiątki po nobliście.

Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- *Męczeństwo więźniów Fortu VII w okresie II wojny światowej, Więźniowie Fortu VII w więzieniach i obozach III Rzeszy – zmarli i zaginieni, Wsiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa, Twierdza fortowa Poznań* – wystawa fotograficzna, *Ja szukam życia i umrę cicho... – życie i twórczość Stefana Balickiego, ...i ślad po nich zaginął. Zagłada chorych psychicznie w komorze gazowej w Forcie VII, Twierdza fortowa Poznań* – wystawy stałe

Muzeum Narodowe

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18,
pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

- Zbiory sztuki polskiej od średniowiecza po wiek XX. Dzieła polskich mistrzów, m.in. Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i Jana Matejki, zbiór malarstwa niderlandzkiego, holenderskiego i włoskiego oraz jedyny w Polsce zbiór malarstwa hiszpańskiego.
- *Idę w świat i trwam. Obrazy Jacka Malczewskiego z Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki*, przedłużona do 1.10
- *Zwierzę przede mną* czynna do 20.08

Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- *Powstanie Poznańskie 1956 – ocalona pamięć* – wystawa stała

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

Muzeum Sztuk Użytkowych w Zamku Królewskim w Poznaniu

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18,
pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

- Ekspozycja poświęcona w całości sztuce użytkowej: meble, wyroby z ceramiki, szkła i metalu, broń, biżuteria, tkaniny, stroje i dodatki do nich, od średniowiecza do współczesności.

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela Poznańska

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- Między Wehrmachtem a Armią Czerwoną – poznaniacy w bitwie o swoje miasto w 1945 r. – wystawa stała
- *Rychtyg knary i maszynki – uzbrojenie Wojsk Wielkopolskich 1919–1921* czynna do 31.03.2024

Poznań Visual Park

pon.–niedz., od g. 10 do zmroku

- Kolekcja 18 rzeźb i obiektów artystycznych nad Jeziorem Strzeszyńskim w Poznaniu. Wirtualny przewodnik: www.poznanvisualpark.abcgallery.pl
- ...siata Baba mak... Izabelli Gustowskiej

Pracownia-Muzeum Józefa I. Kraszewskiego

pon.–pt., g. 10–15

- *Gabinet Kraszewskiego* – dary i pamiątki, które pisarz otrzymał w 1879 r. z okazji 50-lecia pracy literackiej oraz „kraszewsciana” ze zbiorów bibliofila Mariana Walczaka, kolekcja pierwszych wydań książek pisarza – wystawa stała
- *Patroni poznańskich ulic w rysunku Stanisława Mrowińskiego*
czynna do 31.08

Poznańskie Muzeum Pyry

wt.–niedz., g. 9–17

Jedynie w Polsce muzeum poświęcone wyłącznie historii ziemniaka.

Rezerwat Archeologiczny Genius loci

wt.–czw., g. 10–16, pt.–sob., g. 10–18,
niedz., g. 10–15

Umocnienia drewniano-ziemnych wałów grodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego z X/XI w. oraz fundamenty muru ceglanego, wybudowanego z inicjatywy biskupa Jana Lubrańskiego w początkach XVI w. Zabytki archeologiczne z badań Ostrowa Tumskiego odkryte przy palatium i katedrze.

- *Pokolenie 966 – świt wielkich przemian* – wystawa stała
- *Wczesnośredniowieczne ozdoby złote odkryte w pracowni złotniczej przy poznańskim palatium*
czynna do 31.08

- *Kościół NMP – perła gotyku na poznańskiej wyspie katedralnej*
czynna do 31.12.

Rodríguez Gallery

śr.–sob., g. 13–18

- Wystawa witrynowa *I'd rather stay in the shade* Małgorzaty Szymankiewicz
czynna do 30.08

Rogalowe Muzeum Poznania

godziny pokazów: 11, 12.30, 14, 15.30, 17,
pokazy w jęz. ang. o g. 14

Pokaz wypieku rogali świętomarcińskich, prezentacja historii Poznania, poznańskiej gwary oraz zwiedzanie zabytkowych wnętrz kamienicy, w której mieści się muzeum.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18,
pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

W muzeum zmieniono część ekspozycji na parterze, gdzie można oglądać m.in. od dłuższego czasu niedostępną dla zwiedzających broń średniowieczną i z XVI w.

Pokaz daru z kolekcji Wiesława Kaczmarka obejmującego mundury, oporządzenie, fotografie i dokumenty z okresu jego służby w żandarmerii wojskowej.
czynna do 17.09

Vinci Art Gallery

wt.–pt., g. 12–18, sob., g. 12–16

- Wystawa prof. Krzysztofa Molendy
czynna: 3–31.08

Galeria Śluza

wt.–pt., g. 9–18, sob.–niedz., g. 10–19

- *Siła spotkania. O ludziach, którzy tworzyli Poznań* – nowa wystawa czasowa
czynna do 26.11

DLA DZIECI

w sierpniu

1 SIERPNIA (WTOREK)

Zajęcia *Psijaciół w Muzeum*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 1,5–6 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Sokrates w piwnicy Teatru Małe Mi z Łodzi, w ramach cyklu *Wakacje na dworze*, wiek: 6+
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy, g. 11,
15–20 zł

Warsztaty *W gotyckim mieście*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy:
rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci,
g. 13, **10 zł**, ≈

Familijny koncert interaktywny
Zwierzyniec – Zajązka
Fort IX, ul. Głazowa, g. 17, ☒

Zakochany Obłok Teatru Asz.Teatr, wiek: 3+
park im. Jana Heweliusza, g. 17, ☒

2 SIERPNIA (ŚRODA)

Zajęcia *Obrazy malowane światłem*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Sztuk Użytkowych, g. 11,
20 zł

Warsztaty *Motanki* tworzenia lalek i talizmanów z Teatrem Małe Mi z Łodzi, w ramach cyklu *Wakacje na dworze*, wiek: 6+
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy, g. 11,
20 zł

Warsztaty plastyczne *Płyniemy łódką*, w ramach cyklu *Letnia strefa zabawy*, wiek: 3–5 lat
CK Zamek, Bawialnia, g. 11, **20 zł** **cik**

Warsztaty podróżnicze *Paweł Edmund Strzelecki – o zapomnianym bohaterze*
Park Rekreacji Starołęka Mała,
ul. Romana Maya, g. 18, ☒

3 SIERPNIA (CZWARTEK)

Zajęcia *Czym dawniej wojowano*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, g. 11,
20 zł

Warsztaty *Buduj jak Hanusz Prus!*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy:
rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci,
g. 13, **10 zł**, ≈

Warsztaty plastyczne *Różne kultury – jeden świat – Podróż do Hiszpanii*
park im. Tadeusza Kasserna,
os. Bolesława Chrobrego, g. 17, ☒

Sokrates w Piaskownicy Teatru Małe Mi, wiek: 2+
przy górcie, ul. Horacego / ul. Owidiusza,
g. 18, ☒

4 SIERPNIA (PIĄTEK)

Zajęcia *Muzyczna podróż dookoła świata*,
w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*,
wiek: 6–12 lat
Muzeum Instrumentów Muzycznych,
g. 11, **20 zł**

Podróżniczki w czasie Teatru PantoMimka
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 17,
Ø

5 SIERPNIA (SOBOTA)

Warsztaty *Pszczółki i miód*, z cyklu *CZYTATY*,
połączone ze spotkaniem z pszczelarzem
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki,
g. 12, Ø

6 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Rodzinne zwiedzanie Zamku
z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 13.30
12–15 zł ciek

8 SIERPNIA (WTOREK)

Zajęcia *Poznajcie Jacka!*, w ramach cyklu
Wakacje w muzeum, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Warsztaty *Pocztówka z wakacji*,
wiek: 10–14 lat, zapisy: tel. 61 852 94 64
Muzeum Powstania Poznańskiego –
Czerwiec 1956, g. 11, **15 zł, ≈**

Czarnoksiężnik z Krainy Oz Teatru Lalki
i Aktora w Wałbrzychu, w ramach cyklu
Wakacje na dworze, wiek: 6+
CK Zamek, Działdziniec Zamkowy, g. 11,
15–20 zł ciek

Warsztaty *Anioły i gargulce!*, w ramach
cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat,
zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci,
g. 13, **10 zł, ≈**

Włoszczyzna Teatru TeatRyle, reż. Mariola
i Marcin Ryl-Krystianowscy
ogródek Szkoły Podstawowej nr 52
SPECTO, g. 18, Ø

9 SIERPNIA (ŚRODA)

Warsztaty tańca kreatywnego *W krainie
tańczących rąk*, w ramach cyklu *Letnia
strefa zabawy*, wiek: 3–5 lat
CK Zamek, Bawialnia, g. 11, **20 zł ciek**

Warsztaty podróżnicze *Paweł Edmund
Strzelecki – o zapomnianym bohaterze*
klub 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego,
ul. Silniki, g. 16.30, Ø

Don Kichot Teatru Miejskiego
w Lesznie ogródek Przedszkola nr 93
im. H. Zdzitowieckiej, g. 17, Ø

Piekareczka ze słodkiej krainy
Teatru Asz. Teatr
Biblioteka Raczyńskich, Filia 35
ul. Druskiennicka 32, g. 17, Ø

10 SIERPNIA (CZWARTEK)

Warsztaty *Kolory gotyku*, w ramach
wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*,
wiek: 6–10 lat, zapisy:
rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci,
g. 13, **10 zł, ≈**

Drzewo, które mówi, i inne baśnie z Afryki
Karawany Opowieści, wiek: 3–8 lat
przy górcie, ul. Horacego / ul. Owidiusza,
g. 18, Ø

11 SIERPANIA (PIĄTEK)

Zajęcia *Królewskie instrumenty muzyczne*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Instrumentów Muzycznych,
g. 11, **20 zł**

Warsztaty *Poznań retro dla dzieci*, wiek: 7–10 lat, zapisy: tel. 691 266 779
Muzeum Powstania Wielkopolskiego
1918–1919, g. 12.30, **15 zł**, ≈

Zakochany Obłok Teatru Asz.Teatr, wiek: 3+
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 17, **Ø**

12 SIERPANIA (SOBOTA)

Zakochany Obłok Teatru Asz.Teatr, wiek: 3+
park Rodziny Stablewskich, ul. Browarna, g. 17, **Ø**

13 SIERPANIA (NIEDZIELA)

Warsztaty *Kurs szyfrów dla rodzin z dziećmi w wieku 7–10 lat*
Centrum Szyfrów Enigma, g. 10
10 zł (rodzina)

Zajęcia *Wakacyjny spacer wśród instrumentów*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Instrumentów Muzycznych,
g. 11, **20 zł**

Rodzinne zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 13.30
12–15 zł ciki

16 SIERPANIA (ŚRODA)

Zajęcia *Super zwierzaki*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–10 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Opryszki – muzyczna bajka huculska – muzyczny spektakl interaktywny, prowadzenie: Natalia Komar-Piątyszek, Marcin Piątysek, wiek: 6+
ogródek Przedszkola nr 93
im. H. Zdzitowieckiej, g. 16.30, **Ø**

Włoszczyzna Teatru TeatrRyle, reż. Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy
park im. Felicjana Sypniewskiego, g. 17, **Ø**

17 SIERPANIA (CZWARTEK)

Warsztaty *Ostrołuki i łuki*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy:
rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 13, **10 zł**, ≈

Zakochany Obłok Teatru Asz.Teatr, wiek: 3+, Obiekt Sportowo-Rekreacyjny, ul. Braniewska, g. 18, **Ø**

Włoszczyzna Teatru TeatrRyle, reż. Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy
przy górze, ul. Horacego / ul. Owidiusza, g. 18, **Ø**

18 SIERPANIA (PIĄTEK)

Zajęcia *O rany! Dzieło sztuki uciekło z ramy!*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 8–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Warsztaty plastyczne *Turcja. Superdywany*,
wiek: 9–13 lat
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 17,
Ø

19 SIERPNIA (SOBOTA)

Warsztaty, turniej i oprowadzanie *Letnia szkoła budowania grodów*, zajęcia dla młodych budowniczych, turniej gry planszowej „Słowianie”, zwiedzanie wałów grodowych, zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 11, ○ 10–15 zł, Ø, ≈

22 SIERPNIA (WTOREK)

Warsztaty z podstaw kodowania, do 24.08, wiek: 6–12 lat
Centrum Szyfrów Enigma, g. 10

Zajęcia *Tajemnice starego lasu*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–10 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, ○ 20 zł

Warsztaty *Poznajemy zabawki naszych dziadków*, wiek: 10–14 lat, zapisy: tel. 61 852 94 64
Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956, g. 11, ○ 15 zł, ≈

Warsztaty *Być jak skryba*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 13, ○ 10 zł, ≈

Warsztaty podróżnicze *Spotkanie arabskie*
Fort IX, ul. Głazowa, g. 16.30, Ø

Drzewo, które mówi, i inne baśnie z Afryki
Karawany Opowieści, wiek: 3–8 lat
ogródek Szkoły Podstawowej nr 52
SPECTO, g. 18, Ø

Włoszczyzna Teatru TeatrRyle, reż. Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy
Fort IX, ul. Głazowa, g. 18.30, Ø

23 SIERPNIA (ŚRODA)

Zajęcia *Ulubiony dom szalony, czyli jak zostać niezwykłym architektem*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, ○ 20 zł

24 SIERPNIA (CZWARTEK)

Zajęcia *Muzealne Arboretum*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, ○ 20 zł

Warsztaty *Gotycki labirynt*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 13, ○ 10 zł, ≈

Warsztaty *Podwodny świat ciepłego morza*, wiek: 0,5+, Obiekt Sportowo-Rekreacyjny, ul. Braniewska, g. 16, Ø

Włoszczyzna Teatru TeatrRyle, reż. Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy, Obiekt Sportowo-Rekreacyjny, ul. Braniewska, g. 18, Ø

Zakochany Obłok Teatru Asz.Teatr, wiek: 3+
przy górze, ul. Horacego / ul. Owidiusza, g. 18, Ø

25 SIERPNIA (PIĄTEK)

Zajęcia *Paczka sztuki*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Warsztaty *Zróbmy sobie teatr* z cyklu CZYTATY, prowadzenie: Anna Szymczak, szefowa Teatru Asz.Teatr
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki, g. 12, **0**

Instalacja sensoryczna – *Warsztaty Agaty*
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 16.30, **0**

Warsztaty *Pozdrowienia z afrykańskiej dżungli*, wiek: 0,5+
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 17, **0**

Familijny koncert interaktywny
Zwierzyniec – Zajafka
przystań Kiekrz, ul. ks. E. Nawrota, g. 18.30, **0**

26 SIERPNIA (SOBOTA)

Zajęcia dla rodzin z dziećmi *Detektywi na wyspie*, w ramach cyklu *Magiczny dywan*, bilety w sprzedaży od 8.08, wiek: 3–5 lat
Brama Poznania, g. 10.30 i 12, **12 zł**

27 SIERPNIA (NIEDZIELA)

Bajka integracyjna oparta na książkach Daniela Stachury *Borys Bobry*, w ramach Tygodnia Sztuki Ukraińskiej, wiek: 3–9 lat
Republika Sztuki Tłusta Langusta, g. 12, **0**

Rodzinne zwiedzanie Zamku
z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki, g. 13.30,
12–15 zł cik

29 SIERPNIA (WTOREK)

Zajęcia *Maszeruje wojsko raz, dwa, trzy – dzień z życia żołnierza*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, wiek: 6–12 lat, g. 11, **20 zł**

Warsztaty *Archeologia na... gotyk!*, w ramach wakacyjnego cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, zapisy: rezerwat@muzarp.poznan.pl
Rezerwat Archeologiczny Genius loci, g. 13, **10 zł, ≈**

Opryski – muzyczna bajka huculska
muzyczny spektakl interaktywny, prowadzenie: Natalia Komar-Piątyszek, Marcin Piątysek, wiek: 6+
Fort IX, ul. Głazowa, g. 17, **0**

30 SIERPNIA (ŚRODA)

Zajęcia *Czy mamy bać się muzealnej zjawy?*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Pinokio Teatru Baj, wiek: 5+
ogródek Przedszkola nr 93
im. H. Zdzitowieckiej, g. 18, **0**

31 SIERPNIA (CZWARTEK)

Zajęcia *Wszyscy na pokład, czyli morskie opowieści*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat
Muzeum Narodowe, g. 11, **20 zł**

Pinokio Teatru Baj, wiek: 5+
boisko Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1, os. Władysława Łokietka, g. 18, **0**

CENTRA I DOMY KULTURY

Austriacki Ośrodek Kultury UAM

ul. Zwierzyniecka 7
tel. 61 829 24 24
www.austria-universytet.poznan.pl

Biblioteka Raczyńskich

pl. Wolności 19
tel. 61 852 94 42
www.bracz.edu.pl

Biblioteka Uniwersytecka

ul. Ratajczaka 38/40
tel. 61 829 38 72
www.lib.amu.edu.pl

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Suchy Las

ul. Szkolna 16
tel. 61 250 04 00
www.osrodekkultury.pl

Centrum Kultury Zamek

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 52 76
ckzamek.pl

Centrum Sztuki Dziecka

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 44 70
www.csdpoznan.pl

Concordia Design

ul. Zwierzyniecka 3
tel. 61 667 44 00
www.concordiadesign.pl

Dom Bretanii

**Fundacja Poznań –
Ille-et-Vilaine**
Stary Rynek 37
tel. 61 851 68 51
www.dombretanii.org.pl

Dom Polonii

Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota
Polska”
Stary Rynek 51
e-mail: poznan@swp.org.pl

DK Jagiellonka

os. Jagiellońskie 120
tel. 61 877 51 64
www.osiedlemlodych.pl/jagiellonka

DK Jędrus

os. Armii Krajowej 101
tel. 61 877 01 51
www.osiedlemlodych.pl/jedrus/

DK Jubilat

os. Tysiąclecia 30
tel. 61 876 08 40
www.osiedlemlodych.pl/jubilat/

DK Na Pięterku

os. Orła Białego 5
tel. 61 879 63 11

DK Na Skarpie

os. Piastowskie 104
tel. 61 877 05 51
www.osiedlemlodych.pl/na-skarpie/

DK Orle Gniazdo

os. Lecha 43, tel. 61 877 78 42
www.osiedlemlodych.pl/
orle-gniazdo/

DK Polan Sto

os. Polan 100
tel. 61 879 71 51

DK Stokrotka

ul. Cyniowa 11
tel. 61 867 19 19
www.dkstokrotka.pl

Estrada Poznańska

ul. Masztalarska 8, tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Fundacja Ad Arte

ul. Hawelańska 1, tel. 501 951 145
www.adarte.pl

Fundacja Artystyczno-Edukacyjna PUENTA

ul. Leszka 25a
tel. 603 743 888
www.artpuenta.eu

Fundacja Barak Kultury

Al. Marcinkowskiego 21
tel. 505 045 259
e-mail: barakkultury@barakkultury.pl

Fundacja Mały Dom Kultury

ul. Zamkowa 3/4
tel. 61 852 26 22
www.mdk.krzyk.pl

Fyrtel Główna

ul. Główna 42 (II p.)
www.animatorzysmak.pl

Klub Literacki Dąbrówka

Piątkowski Centrum Kultury Dąbrówka
os. Bolesława Chrobrego 117

Klub Osiedlowy Krąg

ul. R. Dmowskiego 37
tel. 61 647 42 88
www.klubkrag.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 1

ul. Droga Dębińska 21
tel. 61 833 79 10
www.mdk1.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 2

ul. Za Cytadłą 121
tel. 61 820 11 12
www.mdk2.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 3

ul. Jarochońskiego 1
tel. 61 866 57 47
www.mdk3lazarz.pl

ODK Pod Lipami

os. Pod Lipami 108a, tel. 61 630 33 47
www.psmwinogrady.pl
 lub www.bracz.edu.pl

ODK Stońce

os. Przyjaźni 120
 tel. 61 630 32 68
www.psmwinogrady.pl

Ogród Botaniczny

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
 ul. Dąbrowskiego 165
 tel. 61 829 20 23
www.ogrod.amu.edu.pl

Piwnica Duchowa

Fundacja Wzgórze św. Józefa
 Wzgórze św. Wojciecha
 klasztor oo. Karmelitów Bosych
 ul. Działowa 25
 tel. 61 852 92 93
www.poznan.karmelicibosi.pl

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

ul. Mielżyńskiego 27/29
 tel. 61 852 74 41
www.ptpn.poznan.pl

Stowarzyszenie Architektów Polskich

Oddział w Poznaniu
 Stary Rynek 56
 tel. 61 852 00 20
www.poznan.sarp.org.pl

Stowarzyszenie Twórców i Sympatyków Kultury

przy KWP w Poznaniu
 ul. Kochanowskiego 2a
 tel. 607 997 613, www.stisk.pl

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury

ul. Bolesława Prusa 3
 tel. 61 664 08 50
www.wbp.poznan.pl

Związek Literatów Polskich

Oddział w Poznaniu
 ul. Piekary 17, lokal 907
www.zlp-poznan.e-kei.pl

MUZEA**Brama Poznania ICHOT**

ul. Gdańska 2
 tel. 61 647 76 34
www.bramapoznania.pl

Centrum Szyfrów Enigma

ul. Św. Marcin 78
 tel. 61 88 845 12, csenigma.pl

Galeria Śluza

ul. Dziekańska 2, tel. 61 647 76 34, www.galeriasluza.pl

Makiety Dawnego Poznania

podziemia klasztoru Franciszkanów na Górze Przemysła
 (wejście od ul. Ludgardy)
 tel. 61 855 14 35, www.makieta.poznan.pl

Mieszkanie-Pracownia Kazimierzy Iłkiewiczówny

ul. Gajowa 4 m. 8
 tel. 61 852 89 71

Muzeum Archeologiczne

ul. Wodna 27
 tel. 61 852 82 51
www.muzarp.poznan.pl

Muzeum Archidiecezjalne

ul. Lubrańskiego 1
 tel. 61 852 61 95
www.muzeum.poznan.pl

Muzeum Armii „Poznań”

Cytadela-Mała Śluza
 tel. 663 866 414
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Bambrów Poznańskich

ul. Mostowa 7, tel. 602 658 961

Muzeum Broni Pancernej

oddział Muzeum Wojska Polskiego
 ul. 3. Pułku Lotniczego 4
 tel. 261 57 84 05
www.muzeumbronipancernej.pl

Muzeum Etnograficzne

ul. Grobla 25 (wejście od ul. Mostowej 7)
 tel. 61 852 30 06
www.mnp.art.pl

Muzeum Historii Ubioru

ul. Kwiatowa 14/2
 tel. 794 777 243
www.xixgallery.com

Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki

ul. Woźna 20
 tel. 609 711 931

Muzeum Instrumentów Muzycznych

Stary Rynek 45, tel. 61 856 81 78
www.mnp.art.pl

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza

Stary Rynek 84
 tel. 61 852 89 71 (72)
www.bracz.edu.pl

Muzeum Martyrologii Wielkopolań Fort VII

ul. Polska, tel. 61 848 31 38
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Narodowe

Al. Marcinkowskiego 9
 tel. 61 856 80 00, 61 852 59 69
www.mnp.art.pl

Muzeum Powstania Poznańskiego –

Czerwiec 1956
 ul. Św. Marcin 80/82
 tel. 61 852 94 64
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919

Odwach, Stary Rynek 3
 tel. 61 853 19 93
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Sztuk Użytkowych**w Zamku Królewskim**

ul. Góra Przemysła 1, tel. 61 856 81 82
www.mnp.art.pl

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela Poznańska

al. Armii Poznań, tel. 61 820 45 03
www.wmn.poznan.pl

Pracownia-Muzeum**Józefa I. Kraszewskiego**

ul. Wroniecka 14, tel. 61 855 12 44
www.bracz.edu.pl

Rezerwat Archeologiczny**Genius loci**

ul. ks. Posadzego 3, tel. 61 852 21 67
www.rezerwat.muzarp.poznan.pl

Rogalowe Muzeum Poznania

Stary Rynek 41/2 (wejście od ul. Klasztornej)
tel. 690 077 800
www.rogalowemuzeum.pl

Salon Muzyczny –**Muzeum Feliksa Nowowiejskiego**

al. Wielkopolska 11, tel. 61 853 40 76
www.nowowiejski.pl

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

Stary Rynek 9, tel. 61 852 67 39
www.mnp.art.pl

MUZYKA**2progi**

Al. Niepodległości 36, www.2progi.pl

Akademia Muzyczna**im. I.J. Paderewskiego**

ul. Św. Marcin 87, tel. 61 856 89 44
www.amuz.edu.pl

Aula Artis

ul. Kutrzeby 10, tel. 607 150 224
www.aulaartis.pl

Aula UAM

ul. Wieniawskiego 1

B.B. Joga

ul. Włodkowica 22, tel. 602 225 499, www.bbjoga.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79, tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Dom Tramwajarza (Pan Gar)

ul. Słowackiego 19/21
tel. 794 542 836
www.dt.fundacjapanagara.pl

Grota Solna Galos

ul. Spychalskiego 34, tel. 61 835 33 36
www.galos.poznan.pl

Hala Arena**(aktualnie nieczynna)**

ul. Wyspiańskiego 33, tel. 693 028 090
www.arenapoznan.pl

Klub B17

ul. Bułgarska 17, tel. 530 502 500
www.stadionpoznan.pl

Lovayoga

ul. Skarbka 35, tel. 600 305 155 www.lovayoga.pl

MDK Dragon

ul. Zamkowa 3, tel. 61 853 08 19

Pawilon

ul. Ewangelicka 1, tel. 789 192 492
www.pawilon.org

Pod Minogą

ul. Nowowiejskiego 8
tel. 61 852 79 22

Próżność

al. Niepodległości 8A
tel. 506 203 214
www.proznosc.com

Sala Lubrańskiego UAM

ul. Wieniawskiego 1

Sala Ziemi MTP

ul. Głogowska 14
tel. 61 869 20 00
www.poznancongresscenter.pl

Salon Muzyczny – Muzeum**Feliksa Nowowiejskiego**

al. Wielkopolska 11
tel. 61 853 40 76
www.nowowiejski.pl

Scena na Piętrze

ul. Masztalarska 8
tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Tama

ul. Niezłomnych 2, tel. 796 537 572
www.tamaklub.pl

Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego

ul. Świętosławska 7
tel. 61 852 26 42
www.wieniawski.pl

SZTUKA**ABC Gallery i Visual Park**

ul. Koszalińska 15
tel. 605 446 182
www.abcgallery.pl

Brodziak Gallery Poznań

ul. Głogowska 16
tel. 795 770 771
www.szymonbrodziak.com

Fotoplastykon Poznański

CIK, ul. F. Ratajczaka 44
tel. 61 851 96 45
www.cik.poznan.pl

Galeria AT

ul. Solna 4, tel. 61 853 11 81
www.galeria-at.siteor.pl

Galeria CENTRALA & przestrzeń**dla fotografii Fotspot**

pl. Cyryla Ratajskiego 6a

www.centrala.art, www.fotspot.pl

Galeria EGO

ul. Wyspiańskiego 41/3

tel. 510 230 269, www.galeriaego.pl

Galeria El Arte

ul. Włada 7, tel. 605 665 625

www.galeriaelarte.pl

Galeria Jak**Fundacja Jak Malowana**

ul. Św. Marcin 37 (w podwórzu)

tel. 693 083 144

Galeria Jerzego Piotrowicza**Pod Koroną**

ul. Kramarska 3/5, tel. 728 916 753

galeriajerzegopiotrowicza.pl

Galeria Kolegiacki Art

pl. Kolegiacki 5

Galeria Łęctwo

ul. Łukaszewicza 1, tel. 787 371 215

www.facebook.com/lectwo.galeria

Galeria Miejska Arsenał

ul. Szyperska 2 (tymczasowo)

tel. 61 852 95 02

www.arsenal.art.pl

Galeria mił'ART

Danuty Milian, ul. Wroniecka 6

tel. 61 851 74 01

Galeria na Dziedzińcu

Stary Browar

www.starybrowar5050.com

Galeria Piec

ul. Mostowa 33, tel. 508 403 079

Galeria Piekary

ul. Św. Marcin 80/82

CK Zamek, Dziedziniec Różany

tel. 61 811 35 55, www.galeria-piekary.com.pl

Galeria pix.house

Miejsce dla fotografii

ul. Głogowska 35A

tel. 607 290 671, www.pix.house

Galeria Rodríguez

ul. Wodna 13/4

tel. 606 908 087

www.rodriquezgalleria.com

Galeria Rotunda

Collegium Da Vinci

ul. gen. Kutrzeby 10

Galeria :SKALA

ul. Św. Marcin 49a

www.galeriaskala.com

Galeria Szczur

ul. Składowa 11/01

galeriaszczur@gmail.com

Galeria SZOKART

pl. C. Ratajskiego 1

tel. 518 962 332

www.szokart.com

Galeria Sztuki Rozruch

Jeżyckie Centrum Kultury

ul. Jackowskiego 5-7

tel. 693 077 170

www.jck-poznan.pl

Galeria „tak”

ul. Mielżyńskiego 27/29

tel. 668 577 199

www.galeriatak.pion.pl

Galeria U Jezuitów

ul. Dominikańska 10, tel. 691 119 739

www.galeriaujezuitow.pl

Galeria Zacznie

ul. Garbary 50, www.galeriazacznie.pl

Galeria VA

Fundacja Pro Veritate et Arte

Al. Marcinkowskiego 26 (domofon nr 50)

tel. 502 564 572, 695 796 556

www.facebook.com/vagaleria

Galeria YES

ul. Paderewskiego 7, tel. 61 851 58 48

www.galeriayes.pl

MAD Art Gallery

ul. Mielżyńskiego 27/29

www.uitstalling.com

Miejskie Galerie UAP

www.poznangalleries.com

Duża Scena UAP, ul. Wodna 24

Galeria Curators' Lab

ul. Nowowiejskiego 12

Galeria Design UAP, ul. Wolnica 9

Galeria Szewska, ul. Szewska 16

Scena Otwarta, ul. Szyperska 8

Molski gallery & collection

al. Wielkopolska 65A, tel. 730 056 730

www.molskigallery.pl

Nowa Gallery

Wysogotowo k. Poznania

ul. Skórzewska 35, tel. 61 665 17 00

www.pbg-sa.pl

Pani Domu

ul. Niegolewskich 7/7, www.panidomu.com

Pracownia Vzory

ul. Ślusarska 15, tel. 603 193 529

Pyramida Gallery

ul. Garbary 64

tel. 698 746 423

Salon Sztuki „Kreatura”

ul. Spychalskiego 14/5

tel. 601 776 511, 61 833 65 11

www.salonsztukikreatura.

blogspot.com

Strefa Wyobraźni

strefawyobrazni.weebly.com

Uniwersytet Artystyczny Poznań

Al. Marcinkowskiego 29
tel. 61 856 04 41 wew. 23
www.uap.edu.pl

V.A. Gallery Poland

Wysogotowo, ul. Wierzbowa 162
tel. 509 920 616
www.va-gallery.pl

Vinci Art Gallery

ul. Rynek Śródecki 15/2
www.vinciartgallery.com

TEATR**Aula Artis**

ul. Kutrzeby 10

Estrada Poznańska – Scena na Piętrze

ul. Masztalarska 8, tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Fundacja Orbis Tertius Lecha Raczaka

tel. 787 525 897
www.orbistertius.pl

Fundacja Asocjacji 2006**i Teatralny Gołęcin**

ul. Gołęcińska 9
tel. 501776630, www.a06.pl

Kinoteatr Apollo

ul. Ratajczaka 18

Polski Teatr Tańca

ul. Taczaka 8
tel. 61 852 40 08
www.ptt-poznan.pl

Republika Sztuki Tłusta Langusta

ul. Gwarna 11, tel. 889 447 350
www.tlustalangusta.pl
Chuda Langusta
ul. F. Ratajczaka 44

Scena Robocza

Centrum Rezydencji Teatralnej
tel. 795 577 022
www.scenarobocza.pl

Scena STA

ul. Ratajczaka 18
tel. 691 736 212
www.studiosta.pl

Scena Wspólna**Teatru Łejery i Centrum Sztuki Dziecka**

ul. Brandstaettera 1
ul. Za Cytadelą
www.teatr.lejery.pl
i www.csd.poznan.pl

Studio Teatralne Blum

ul. Zwierzyniecka 3
www.teatr-blum.pl

Szkoła Baletowa Anny Niedźwiedz i Teatr Cortiqué

ul. Mansfelda 4 (wejście
od ul. Strzałkowskiego 5/7)
tel. 501 065 265
www.szkolabaletowa.poznan.pl, www.cortique.pl

Teatr Animacji

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 853 72 20
www.teatranimacji.pl

Teatr Atofri

ul. Rybaki 22/2
tel. 601 378 158, 605 318 716
www.teatratofri.pl

Teatr asz.teatr

ul. Starołęcka 60A
tel. 514 763 916

Teatr Komedja

ul. Grochowska 49
tel. 579 144 814
www.komediapoznan.pl

Teatr Muzyczny

ul. Niezłomnych 1e
tel. 61 852 29 27
www.teatr-muzyczny.pl

Teatr Nowy**im. Tadeusza Łomnickiego**

ul. Dąbrowskiego 5, tel. 61 848 48 85
www.teatrnowy.pl

Teatr Ósmego Dnia

ul. Ratajczaka 44, II p., tel. 61 855 20 86
www.teatrosmegodnia.pl

Teatr Polski

ul. 27 Grudnia 8/10
tel. 61 852 56 27-9
www.teatr-polski.pl

Teatr U Przyjaciół

ul. Mielżyńskiego 27/29, tel. 61 851 67 95
www.uprzyjaciol.pl

Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki

ul. Fredry 9, tel. 61 659 02 00
www.opera.poznan.pl

INNE**Grupa Przewodników PoPoznaniu.pl**

tel. 884 605 305
www.popoznaniu.pl

Koło Przewodników PTTK**im. Marcellego Mottego w Poznaniu**

pl. Kolegiacki 16
tel. 61 853 03 97
www.przewodnicy-pttk.org

**BIŻUTERIA NOMADÓW
Z AZJI CENTRALNEJ.**

WYSTAWA KOLEKCJI MARII MAGDALENY KWIATKIEWICZ

| KURATORKA WYSTAWY KAROLINA KRZYWICKA |

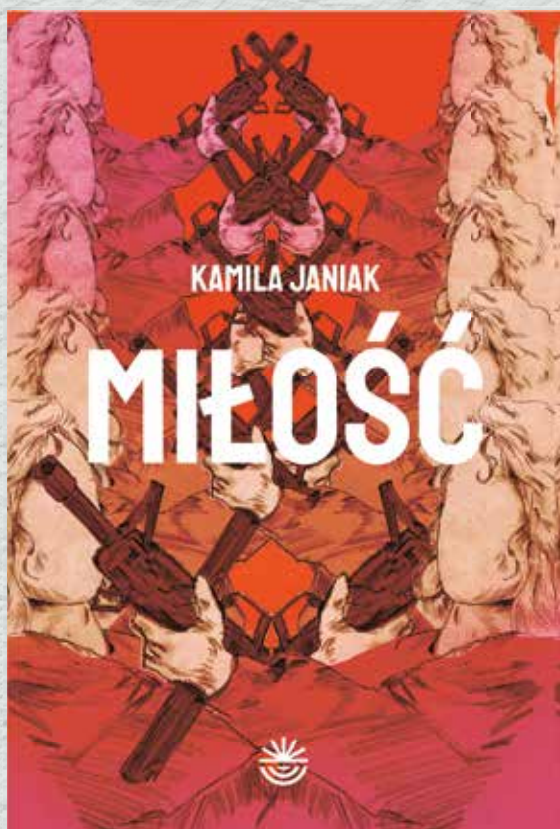
**OD 21 LIPCA
DO 7 PAŹDZIERNIKA 2023**

YES
galeria



**Nagroda Literacka
m. st. Warszawy**
w kategorii
najlepsza książka poetycka

Kamila Janiak
MIŁOŚĆ



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu



WIELKOPOLSKA



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Książkę można nabyć w sklepie internetowym Wydawnictwa WBPiCAK w Poznaniu
www.wbp.poznan.pl/wydawnictwo

ul. 27 Grudnia

ul. Ratajczaka

Plac Wolności

ciK

WWW.CIK.POZNAN.PL

W tym miesiącu polecamy:



Wystawa w Fotoplastykonie Poznańskim

Miasto w „Kronice”. „Kronika” w mieście

10.07–30.09.2023

- informacja o wydarzeniach kulturalnych w mieście
- bilety na koncerty, spektakle i inne wydarzenia
- publikacje o Poznaniu
- pamiątki, gadżety, pocztówki
- bezpłatne materiały informacyjne, w tym **IKS, Senioralny Poznań**, repertuary poznańskich teatrów, programy instytucji kultury
- Fotoplastykon Poznański

Centrum Informacji Kulturalnej

ul. F. Ratajczaka 44 (Arkadia), tel. +48 61 85 40 752 (53, 54)

czynne pn.–pt. 10–18, sob. 10–17